

JEDYNA GAZETA REGIONALNA NA PODKARPACIU

nowiny
n o w i n y 24.pl

Poniedziałek
27.04.2026

Nr 80 (21 787)

www.nowiny24.pl
Cena 5,50 zł (w tym 8% VAT)

Tragedia rodziny z Dynowa. Ogień zabrał im dom, ale nie nadzieję. Pomóżmy! **str. 3**

Inwestycja za ponad 40 mln zł zapewni wodę podczas suszy **str. 5**

To ostatnie dni niskich opłat w uzdrowiskach. Od maja cenniki idą w górę **str. 23**

Nr ISSN 0137-9534

Nr indeksu 3503 62



Po ataku niedźwiedzia gmina Bukowsko wprowadza restrykcyjne zalecenia str. 3

REKLAMA

0011510915

ERSTE 

Erste Bank Polska

**WIERZ
W SIEBIE**



Witamy w Erste Bank Polska

Szanowni Państwo,

z ogromną przyjemnością **witamy w Erste Bank Polska.**

Jesteśmy częścią jednej z największych grup finansowych w Europie. Chcemy pomagać Państwu na drodze do osiągnięcia stabilności finansowej i zabezpieczenia majątku.

Erste – wspieramy naszych klientów

Tworzymy dla Państwa przestrzeń do rozwoju i dbałości o swoje finanse. Niezmiennie będziemy oferować nowoczesne, wygodne rozwiązania mobilne w naszej aplikacji i wsparcie naszych doradców w placówkach i na infolinii.

Działamy według prostej zasady:

W Erste stawiamy na ludzi. Wierzimy w naszych klientów, w to, co mogą Państwo osiągnąć, i będziemy Was w tym wspierać.

Chcemy zaoferować nowe możliwości i pomoc w realizacji planów krótko i długoterminowych.

Zaufanie jest dla nas najważniejsze

Doceniamy naszych klientów, dlatego przygotowaliśmy nowe rozwiązania, które ułatwią codzienność.

Dziękuję, że są Państwo z nami. Z radością rozpoczynamy razem nowy rozdział.

Z wyrazami szacunku

Michał Gajewski

Prezes Zarządu

JEDYNA GAZETA REGIONALNA NA PODKARPACIU

nowiny

n o w i n y 24.pl

Poniedziałek
27.04.2026

Nr 80 (21 787)

Krośnieńska inwestycja za ponad 40 mln zł zapewni wodę podczas suszy str. 5

To ostatnie dni niskich opłat w uzdrowiskach. Od maja cenniki idą w górę str. 23

Problem gawronów w Jaśle. „Ostoja” przeciw płoszeniu ptaków str. 6

Prawie 7 tys. co miesiąc z ZUS. Ważny jest rok urodzenia str. 4



PODKARPACKIE

Po tragicznym ataku niedźwiedzia gmina Bukowsko wprowadza restrykcyjne zalecenia dla mieszkańców i turystów str. 3

RZESZÓW

Autobusy pojedą na próbę, ale ruch aut nadal zamknięty

Wypracowano porozumienie w sprawie uruchomienia łącznika ulic Miłocińskiej i Technologicznej prowadzącego do strefy Dworzysko. Trasa ma zostać udostępniona wyłącznie dla komunikacji autobusowej w ramach testu, natomiast ruch samochodów osobowych pozostanie zamknięty i zabezpieczony szlabanem. Rozwiązanie ma pogodzić potrzeby mieszkańców i poprawić dojazd komunikacją publiczną do strefy przemysłowej. *Czytaj str. 4*



Trzy dekady WSPiA: od akademickich początków do silnego ośrodka nauki i kształcenia elit str. 2

Ślad wskazał jasnowidz. Pięć miesięcy po zabójstwie 11-letniej Danusi odnaleziono jej telefon str. 22

DYNÓW RODZINA KOŁODZIEJÓW POTRZEBUJE WSPARCIA

Ogień zabrał im dom, ale nie nadzieję

Barbara Galas
b.galas@nowiny24.pl

Pożar, który błyskawicznie strawił dom rodziny Kołodziejów odebrał im dach nad głową, pamiątki i poczucie bezpieczeństwa. Dziś, mimo ogromnej straty, próbują zacząć od nowa i proszą o wsparcie w odbudowie tego, co zabrały płomienie.

Osiem minut wystarczyło, by rodzina z Dynowa straciła wszystko – dom, dobytek i bezcenne pamiątki. Dziś, po tragedii, która rozegrała się na ich oczach, próbują odnaleźć się w nowej rzeczywistości i proszą o pomoc w odbudowie życia od podstaw. Na portalu zrzutka.pl trwa zbiórka.

Do tragedii doszło w piątek, 17 kwietnia, tuż przed południem. Pożar rozprzestrzenił się błyskawicznie, pochłaniając drewniany budynek w ciągu kilku minut. W środku była wtedy pani Gabriela. – Na razie to szok i niedowierzanie – mówi cicho. Trudno ubrać w słowa stratę całego dorobku życia.

Buchnęły kłęby czarnego dymu

Pani Gabriela pracowała zdalnie przy biurku w salonie. – Nagle usłyszałam hałas z pomieszczenia gospodarczego. Wybiegłam przez taras... Jak tylko uchyliłam drzwi, buchnęły na mnie kłęby czarnego dymu. Już wtedy wiedziałam, że trzeba reagować szybko.

Kobieta zdołała jedynie wezwać służby i odjechać samochodami na bezpieczną odległość. – Płomienie zaczęły się rozprzestrzeniać bardzo szybko. Szczerze mówiąc... wtedy już się załamalam. Po prostu czekałam na pomoc.

Dom budowany latami zniknął w chwili

– Budowałam ten dom razem z żoną przez trzy lata. Pamiętam, jak ściany no-



Rodzina z Dynowa, po pożarze domu, prosi o wsparcie w odbudowie swojego życia od nowa

śne stawialiśmy we dwoje. Włożyliśmy w to naprawdę dużo serca – wspomina. – Wystarczyło 8 minut... 8 minut życia i wszystko się spaliło.

Według jego przypuszczeń, ogień mógł zacząć się od instalacji w kotłowni. – Podejrzewam wadliwą elektronikę sterownika. Dogrzewaliśmy wodę fotowoltaiką, żeby zmniejszyć rachunki za prąd. Tam było największe spalenie... ale to tylko moje przypuszczenia.

Garaż, w którym znajdowały się różne sprzęty, w tym łatwopalne materiały, szybko zamienił się w epicentrum tragedii. – Strop w garażu był drewniany, nieocieplony. Nad nim były wszystkie zabawki dzieci. Kiedy to się zajęło, a wiatr był silny... strażacy nie dawali już rady.

Nie zostało nic

Straty są całkowite. Ogień nie oszczędził niczego. – Wszystko... zdjęcia ślubne, pamiątki... nawet obrączkę, którą ściągnęłam. Nic nie zostało – mówi pani Gabriela, nie kryjąc emocji.

Szczególnie trudny był powrót dzieci ze szkoły. – Syn był bardzo roztrzęsiony. Ratownicy podeszli do niego, żeby go uspokoić. Myślę, że kiedy mnie zobaczył, trochę opadło napięcie.

Dziś rodzina mieszka u rodziców pana Daniela. – Mamy swój pokój. Jesteśmy trochę ściśnięci, ale mamy dach nad głową. To najważniejsze.

W obliczu tragedii pojawiło się jednak coś niezwykle cennego – solidarność ludzi. – Wszyscy znajomi, sąsiedzi, nawet nieznajomi przyjechali pomóc sprzątać pogorzelisko. Jestem bardzo wdzięczny. Dziękuję – mówi pan Daniel.

Rodzina otrzymała także wsparcie instytucjonalne – z Urzędu Miasta Dynowa przyznano jednorazową pomoc finansową w wysokości 25 tysięcy złotych, która ma pomóc w najpilniejszych potrzebach po pożarze.

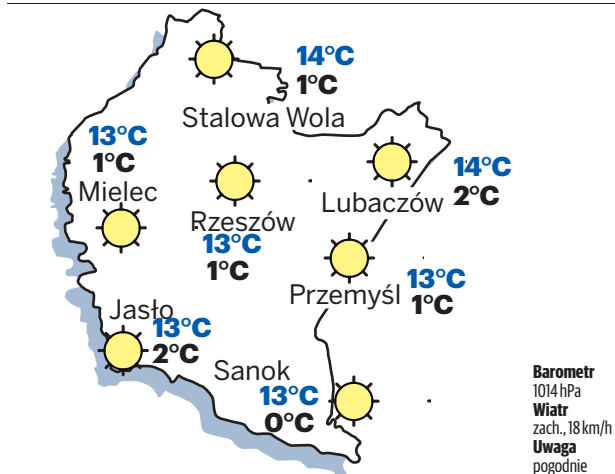
Pomoc napływa z wielu stron – ubrania, zabawki i podstawowe rzeczy do życia.

©
Czytaj str. 3

Jutro w naszej gazecie Strefa Biznesu

● Miliony Polaków zobaczą,
kiedy prąd jest najdroższy.
80 procent urzędów do wymiany

Pogoda w regionie



Słonecznie, bez opadów.

27 KWIETNIA 2026

Dziś 117. dzień roku
Do sylwestra pozostało
248 dni.

Wschód Słońca w Rzeszowie:
o godzinie 5.16, zachód o go-
dzinie 19.45. Dzień będzie
trwać 14 godzin i 44 minuty.

Imieniny dziś obchodzą:
Anastazy, Felicja, Jakub, Jan,
Józef, Marcin, Piotr, Teodor,
Teofil.

Przysłowie:
W kwietniu łagodne kwiatki,
w grudniu śnieżne płatki.

KALENDARIUM

1944

Na północny wschód
od Świnoujścia zatonął
po wejściu na minę niemiecki
okręt podwodny U-803.

1956

Sejm PRL przyjął ustawy:
o amnestii oraz o warunkach
dopuszczalności przerywania
ciąży (do 1932 roku była
bezwzględnie zabroniona).



FOT. WIKIPEDIA.PL

2005

Prezes IPN Leon podał do wia-
domości, że osobą, która w la-
tach 80. inwigilowała i donosi-
ła SB nt. Karola Wojtyły, jest o.
Konrad Stanisław Hejmo.

1981

14 osób (w tym 6 uczniów
Zasadniczej Szkoły Gastrono-
micznej) zginęło w pożarze
kombinatu gastronomiczne-
go „Kaskada” w Szczecinie.

2009

W Podłej Górze koło Świebo-
dzina rozpoczęto ekshuma-
cje zwłok niemieckich żołnie-
rzy i cywilów, zamordowa-
nych przez Armię Czerwoną.

30 lat WSPiA: od akademickich początków do silnego ośrodka nauki i kształcenia elit

Opr. Urszula Sobol
u.sobol@nowiny24.pl

Uroczystość 30-lecia WSPiA Rzeszowskiej Szkoły Wyższej w Rzeszowie zgromadziła przedstawicieli świata nauki, polityki, administracji oraz pracowników i sympatyków uczelni.

Oficjalną część gali zainaugurował rektor prof. Jerzy Posłuszny, który podkreślił znaczenie dorobku uczelni oraz jej wkład w kształcenie kolejnych pokoleń studentów i budowanie pozycji Rzeszowa jako ważnego ośrodka akademickiego.

- Absolwenci WSPiA w znaczący sposób przyczynili się do rozwoju Podkarpacia, zasilając wiele kluczowych instytucji życia publicznego. Wśród nich są osoby, które dziś pełnią odpowiedzialne funkcje w administracji, gospodarce i życiu społecznym - mówił rektor. - Kiedy zaczynaliśmy, Rzeszów i jego uczelnia nie były jeszcze postrzegane tak, jak dziś. Dziś nikt nie mówi o tym mieście jako o prowincjonalnym ośrodku. To efekt pracy wielu ludzi, także naszej wspólnoty akademickiej.

Rektor zwrócił również uwagę na strategię rozwoju uczelni. - Od początku zakładaliśmy, że nie będziemy tworzyć „kombinatu edukacyjnego”. Stawialiśmy na jakość, a nie ilość. Na kierunki, które mają realne znaczenie, są atrakcyjne



Z okazji 30-lecia uczelni jubileuszowy tort wspólnie pokroili rektor prof. Jerzy Posłuszny oraz wojewoda podkarpacki Teresa Kubas-Hul

dla studentów i jednocześnie konkurencyjne na rynku edukacyjnym - podkreślił.

W swoim wystąpieniu minister Tomasz Siemoniak odniósł się do przemian, jakie zaszły w Rzeszowie i roli uczelni w rozwoju regionu. - Rzeszów jest przykładem miasta, które bardzo dobrze wykorzystało swój potencjał rozwojowy. Jednym z kluczowych elementów tego sukcesu jest jego charakter akademicki. Obecność studentów i kadry naukowej zawsze była tu siłą napędową - zaznaczył. - WSPiA jest przykładem instytucji, która potrafiła przetrwać trzy dekady i rozwijać się w świecie, który zmienił się niemal całkowicie. To wymaga konsekwencji i wizji.

Minister podkreślił również znaczenie współpracy uczelni z autorytetami naukowymi. - Cieszę się, że osoby takie jak prof. Andrzej Zoll czy prof. Zbigniew Ćwiąkalski współtworzą tę uczelnię. To nazwiska, które wzmacniają jej pozycję i pokazują, że warto budować instytucje oparte na wiedzy i doświadczeniu - dodał.

Prof. Zbigniew Ćwiąkalski, kierujący Katedrą Prawa Karnego i Postępowania Karnego, przypomniał początki uczelni i jej dynamiczny rozwój. - WSPiA zaczynała od skromnych warunków, ale od początku miała jasno określony kierunek - budowanie solidnej uczelni prawniczej i administracyjnej. Z czasem oferta dydaktyczna była konsekwent-

nie rozszerzana, ale zawsze opierała się na jakości kształcenia i doświadczonej kadrze - mówił.

Wojewoda podkarpacki Teresa Kubas-Hul, również związana z uczelnią jako wykładowca, podkreśliła znaczenie ludzi w historii WSPiA. - Uczelnia to przede wszystkim ludzie i ich zaangażowanie. Przez trzy dekady udało się zbudować znakomity zespół naukowy i dydaktyczny. Wystarczy wspomnieć takie nazwiska jak Andrzej Zoll czy Zbigniew Ćwiąkalski - osoby, które uwiaryły w misję kształcenia młodego pokolenia - powiedziała.

W trakcie gali głos zabrali także przedstawiciele władz samorządowych i służb mundurowych. Gen. bryg. Tomasz



Rektor WSPiA prof. Jerzy Posłuszny mówił o znaczeniu dorobku uczelni i jej roli w kształtowaniu studentów

Zybiński podkreślił praktyczny wymiar kształcenia w WSPiA. - Absolwenci uczelni od lat zasilają szereg służb, w tym Straży Granicznej. To dobrze przygotowani specjaliści, którzy realnie wpływają na bezpieczeństwo państwa - zaznaczył.

Z kolei przedstawiciele władz Rzeszowa zwracali uwagę na rolę uczelni w życiu miasta i jego rozwoju akademickim, przypominając, że WSPiA od lat współtworzy potencjał intelektualny regionu.

Szczególnym momentem jubileuszu było wręczenie nagród laureatom Ogólnopolskiej Olimpiady Wiedzy o Państwie i Prawie. Po wieloetapowych zmaganiach wyróżniono naj-

lepszych uczestników, którzy wykazali się nie tylko wiedzą teoretyczną, ale również umiejętnością jej praktycznego zastosowania. - Abyście w Polsce żyli, w której prawo znaczy prawo, a sprawiedliwość sprawiedliwość - podkreślił prof. Andrzej Zoll podczas uroczystego wręczenia nagród.

Jubileuszowa Gala 30-lecia WSPiA była nie tylko podsumowaniem dotychczasowej działalności uczelni, ale także potwierdzeniem jej roli jako ważnego ośrodka akademickiego, który przez trzy dekady współtworzył rozwój regionu i kształtował kolejne pokolenia specjalistów w dziedzinie prawa, administracji i bezpieczeństwa. ©P

nasz REGION

KRÓTKO

PSTRĄGOWA

Kierujący ciągnikiem rolniczym miał ponad 3,5 promila

Policjanci ze Strzyżowa, po otrzymaniu zgłoszenia, zatrzymali w Pstrągowej do kontroli drogowej kierowcę ciągnika rolniczego z przyczepą. Za kierownicą siedział 32-letni mieszkaniec gminy Czudec. Badanie wykazało, że był nietrzeźwy - miał ponad 3,5 promila alkoholu w organizmie.

Podczas sprawdzania w policyjnych systemach okazało się, że mężczyzna ma cofnięte uprawnienia

do kierowania pojazdami, a także obowiązuje go dożywotni zakaz prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych, wydany przez sąd.

32-latek został zatrzymany i trafił do policyjnej izby zatrzymań. Teraz za swoje zachowanie odpowie przed sądem. Zgodnie z przepisami grozi mu kara do 5 lat pozbawienia wolności. **US**

RZESZÓW

Karambol w Rzeszowie



FOT. AUTOR

39-letni kierowca hyundaia, jadąc prawym pasem al. Armii Krajowej w kierunku ul. Lwowskiej, nie zachował należytej ostrożności oraz bezpiecznej odległości od poprzedzającego pojazdu i najechał na tył subaru. Siła uderzenia spowodowała efekt domina - subaru uderzyło w nissana, a ten w kolejną toyotę. **MT**

POWIAT PRZEWORSKI

Surowe konsekwencje za nadmierną prędkość

Policjanci przeworskiej drogówki zatrzymali do kontroli kierującego samochodem marki Audi. 32-letni mieszkaniec powiatu lubaczowskiego, przekroczył dozwoloną prędkość o 76 km/h. Poza obszarem zabudowanym, w miejscu z ograniczeniem do 50 km/h, jechał 126

km/h. Za brawurową jazdę. Zgodnie z nowymi przepisami, które weszły w życie w marcu bieżącego roku, kierujący stracił prawo jazdy na trzy miesiące. Został ukarany również mandatem karnym w wysokości 2500 złotych i 15 punktami karnymi. **US**

SĘDZISZÓW MAŁOPOLSKI
Dwie kolizje w jednym czasie
Niezachowanie bezpiecznej odległości od pojazdu poprzedzającego było przyczyną dwóch kolizji drogowych, do jakich doszło na ul. Rzeszowskiej w Sędziszowie Małopolskim. **US**

RZESZÓW
Kontrola zakończona tymczasowym aresztowaniem
Policjanci zatrzymali kierowcę Nissana. 47-latek miał cofnięte uprawnienia i był osobą poszukiwaną, dlatego trafił do zakładu karnego. **US**



JASŁO
Nie miał prawa jazdy i był pod wpływem narkotyków
Policjanci zatrzymali kierowcę Volkswagena będącego pod wpływem marihuany. Mężczyzna miał przy sobie narkotyki, obowiązywał go zakaz prowadzenia pojazdów. **FOT. KPP JASŁO**

Wójt gminy Bukowsko: została przekroczona granica

Dorota Mękarska
d.mekarska@nowiny24.pl

Po śmiertelnym ataku niedźwiedzia gmina Bukowsko rekomenduje zalecenia dla mieszkańców i turystów, które mają zapobiec tragediom w przyszłości.

W piątek 24 kwietnia, dzień po śmiertelnym ataku niedźwiedzia na mieszkankę sołectwa Mokre, w Bukowsko odbyło się posiedzenie Gminnego Zespołu Zarządzania Kryzysowego. Wójt Marek Bańkowski podczas spotkania poinformował o podjętych działaniach prewencyjnych.

Nie zaleca się chodzenia ani jeżdżenia do lasu

W ramach przygotowanego planu odbędą się spotkania w szkołach, podczas których kolportowane będą informacje dotyczące zagrożenia ze strony drapieżników, a także kluczowe zasady bezpiecznego zachowania. Na terenie gminy Bukowsko będą rozprowadzane ulotki zalecające omijanie terenów leśnych. Sołtysi zostali zobowiązani do umieszczenia powyższych treści w zwyczajowych miejscach. Do szkół trafi informacja o braku rekomendacji wycieczek pieszych i rowerowych poza terenem zabudowanym.

Pomyślano także o bezpieczeństwie turystów, którzy być może przyjadą na majówkę na teren Pogórza Bukowskiego



FOT. BARBARA GALAS

Posiedzenie Gminnego Zespołu Zarządzania Kryzysowego w Bukowsku

i w Beskid Niski. Goście otrzymają zalecenie, by ograniczyć spacerować na duże odległości od zabudowy mieszkalnej. - Będziemy także wnioskować do Kół Łowieckich i Lasów Państwowych o ciągłe informacje dotyczące przemieszczania się dzikich zwierząt, wilków i niedźwiedzi - zapowiada samorządowiec.

Będzie wniosek do RPO

Gmina rozważa ponadto wystąpienie do Rzecznika Praw Obywatelskich, z uwagi na fakt niemożności realizacji przez wójta ustawy o samorządzie gminnym i zabezpieczeniu mieszkańców. - Zwrócimy się o interwencję do rzecznika, a także będziemy rekomendować rodzinie zmarłej wystąpienie na drogę prawną - ujawnia Marek Bańkowski.

Warto zaznaczyć, że Ernest Nowak, burmistrz miasta i gminy Zagórz, gdzie mieszkała zabita przez niedźwiedzia Edyta K., deklaruje pomoc prawną poszkodowanej rodzinie.

Nie chcemy, by ta śmierć poszła na marne

Wójt gminy Bukowsko na poniedziałek 27 kwietnia br. został zaproszony na Komisję Rolnictwa Sejmiku Województwa Podkarpackiego. - Mam zamiar głośno wyartykułować, że jesteśmy za policzeniem drapieżników, zarządzaniem populacją i jej redukcją - zapowiada.

W czwartek, 30 kwietnia br. o godz. 13 w Bukowsku ma odbyć się spotkanie, na którym przedstawiciele różnych gremiów będą rozmawiać o zagrożeniu stwarzanym przez drapieżniki. - Uważamy, że została

przekroczona granica. Nie chcemy, by śmierć mieszkanki Mokrego poszła na marne. To po pierwsze - wylicza Marek Bańkowski. - Po drugie mieszkańcy oczekują działań, konkretnych kroków, zmian w przepisach, na mocy których będzie można realnie nadzorować i regulować populację drapieżników. Chcemy o tym porozmawiać, bo to na terenie gminy Bukowsko doszło do zabicia człowieka. Zaprośiliśmy przedstawicieli wszystkich instytucji, których dotyczy się zarządzanie dzikimi zwierzętami. Samorządowców okolicznych gmin, którzy na co dzień mają olbrzymie problemy z wilkami i niedźwiedziami, przedstawicieli Ministerstwa Klimatu i Środowiska, Generalnej Dyrekcji Ochrony Środowiska, oraz RDOŚ. To są specjaliści w tej dziedzinie i niech nam realnie zaproponują jakieś rozwiązania, gdyż wójtowie i burmistrzowie na dzisiaj nie mają żadnych kompetencji w zarządzaniu populacjami drapieżników, a są zobowiązani do dbania o bezpieczeństwo. Niech więc przedstawiciele kompetentnych instytucji zaproponują samorządom dobre, efektywne działania.

Podczas posiedzenia zespołu kryzysowego dyskutowano też o ograniczeniu rozrodu niedźwiedzi. Co prawda jest to teoretycznie możliwe, jednak w praktyce, w przypadku dziko żyjących drapieżników to zadanie praktycznie niewykonalne. ©©

Rodzina z Dynowa straciła wszystko Pomóżmy!

Barbara Galas
b.galas@nowiny24.pl

Drewniany dom stanął w płomieniach tak szybko, że nie udało się uratować niemal niczego. Dziś rodzina próbuje stanąć na nogi i prosi o wsparcie. Na portalu zrzutka.pl trwa zbiórka.

Rodzina Kołodziejów - pani Gabriela i pan Daniel wraz z dwójką dzieci - straciła wszystko w wyniku pożaru, który w zaledwie kilka minut pochłonął ich dom oraz cały

dorobek życia. Ogień rozprzestrzenił się błyskawicznie, nie dając szans na uratowanie dobytku gromadzonego przez lata.

Mimo ogromnego bólu, szoku i straty, która dotknęła całą rodzinę, nie gasną nadzieja i wiara w powrót do normalności.

- Liczymy, że uda się jeszcze kiedyś wrócić do naszego domu. Ta nadzieja gdzieś jest - mówią poruszeni Kołodziejowie, próbując odnaleźć się w nowej, trudnej rzeczywistości.

Trwa zbiórka na odbudowę domu

Aby pomóc rodzinie stanąć na nogi, na portalu Zrzutka.pl uruchomiono zbiórkę na odbudowę ich domu. Każdy może wesprzeć pogorzelców, przekazując dowolną kwotę za pośrednictwem portalu zrzutka.pl.

Zbiórka prowadzona jest pod hasłem: „Pomóżmy rodzinie odbudować dom po pożarze” na stronie: <https://zrzutka.pl/m6b97b>

Dla rodziny Kołodziejów to szansa, by znów mieć własny

dach nad głową i odbudować to, co ogień zniszczył w kilka minut.

Każda, nawet najmniejsza wpłata, ma znaczenie - pomaga im stanąć na nogi i rozpocząć odbudowę życia od nowa. Razem można przywrócić im nadzieję i poczucie bezpieczeństwa.

- Na razie to dla nas ogromny szok i niedowierzanie. Staramy się powoli wracać do codzienności, ale wszystko musimy zaczynać od zera - mówią Gabriela i Daniel Kołodziejowie. ©©

Trwa budowa nowego kompleksu sportowego przy VIII LO w Rzeszowie

Urszula Sobol
u.sobol@nowiny24.pl

Przy VIII LO w Rzeszowie powstają nowe tereny sportowe, m.in. boiska ze sztuczną nawierzchnią i bieżnia. Skorzystają z nich uczniowie oraz mieszkańcy okolicznych osiedli.

Budowa nowego rzeszowskiego kompleksu sportowego rozpoczęła się w marcu tego roku. W pierwszej kolejności wykonawca przeprowadził roboty ziemne połączone z rozbiórką starych nawierzchni. Kolejnymi etapami prac była m.in. przebudowa sieci sanitarnej, wykonanie sieci, która zasilać będzie oświetlenie i monitoring. Gotowa jest już podbudowa pod nawierzchnię boisk wraz

z krawężnikami i obrzeżami, zamontowane zostały słupki pod piłkochwyty. Montowane są elementy siłowni a także m.in. kosze do koszykówki. Prace mają zakończyć się w drugiej połowie czerwca. Dzięki tej inwestycji uczniowie VIII LO przy ul. Wyspiańskiego oraz mieszkańcy okolicznych osiedli zyskają nowoczesne tereny sportowe i rekreacyjne. Będą one składać się z dwóch boisk ze sztuczną nawierzchnią. Pierwsze z nich o wymiarach 40 x 20 metrów będzie przystosowane do gry w piłkę nożną, ręczną oraz unihokeja. Na drugim boisku będzie można grać w koszykówkę, siatkówkę i tenis. Powstanie też trzytorowa bieżnia, skocznia w dal oraz stanowisko do pchnięcia kulą. Koszt inwestycji to ponad 2 mln zł. ©©



Przy VIII Liceum Ogólnokształcącym w Rzeszowie powstają nowe tereny sportowe

FOT. UM RZESZÓW

Wojciech Tatała
w.tatara@nowiny24.pl

Wypracowano porozumienie ws. łącznika ulic Miłocińskiej i Technologicznej do strefy Dworzysko. Autobusy pojadą testowo. Ruch aut pozostaje wyłączony.

Przedstawiciele osiedli Baranówka, Miłocin i Przybyszówka spotkali się z władzami Rzeszowa w sprawie rozwiązania kwestii przejazdu do strefy Dworzysko łącznikiem ulic Miłocińskiej i Technologicznej. Wypracowano wspólne stanowisko pozwalające na wprowadzenie kursu autobusowego na ściśle określonych zasadach oraz poprawę dojazdu do osiedla Przybyszówka.

Przypomnijmy. Miasto pod koniec marca chciało wybudować łącznik między ulicami Miłocińską i Technologiczną, z którego miałyby korzystać trzy pary kursów linii 19. Spotkało się to z natychmiastowym sprzeciwem mieszkańców osiedli Baranówka i Miłocin, którzy twierdzili, że oprócz autobusów przez wąskie osiedlowe drogi będą jeździły tysiące pojazdów. Z kolei mieszkańcy Przybyszówki domagali się udostępnienia łącznika dla samochodów osobowych, ponieważ mają kłopot z dojazdem do centrum ze swojego osiedla.

Ostatecznie prace nad budową łącznika zostały wstrzymane i rozpoczęły się negocjacje. Wspólne porozumienie ogłosił za pośrednictwem mediów społecznościowych prezydent Konrad Fijołek.

„Za nami kolejne spotkanie i wypracowywanie rozwiązania przejazdu do strefy Dworzysko. (...) Ustaliliśmy konkretne zasady dotyczące uruchomienia nowego połączenia komunikacji miejskiej. Uzgodnione roz-



W negocjacjach uczestniczyli przedstawiciele zainteresowanych osiedli oraz władze miasta

wiązania mają pogodzić potrzeby obu stron - z jednej strony zapewnić bezpieczeństwo mieszkańców, z drugiej umożliwić dojazd transportem publicznym do strefy gospodarczej. Na wniosek rad osiedli ustalono, że autobusów będzie więcej, aby mogli nimi dojeżdżać również mieszkańcy” - napisał na Facebooku Konrad Fijołek, prezydent Rzeszowa.

Połączenie będzie wyłącznie autobusowe i ma mieć charakter testowy. Przejazd nie zostanie otwarty dla samochodów osobowych. Zostanie zabezpieczony szlabanem, co wykluczy niekontrolowany ruch przez osiedla. Funkcjonowanie łącznika będzie monitorowane, a jego dalsze utrzymanie będzie uzależnione od realnego wykorzystania przez pasażerów. Ruch autobusowy zostanie wprowadzony dopiero po wykonaniu przyłącza prądowego przez

Miejski Zarząd Dróg (MZD) oraz montażu szlabanu przez Zarząd Transportu Miejskiego (ZTM).

- Zostało wypracowane porozumienie. Nie wiem, czy pan prezydent już je podpisał, ale po rozmowie z nim stanęło na tym, że gdy zostaną wprowadzone wszystkie oznakowania i zabezpieczenia, będzie można puścić tamtędy ruch autobusowy i zobaczymy, co z tego wyniknie. Od początku mówiłem, że musi być tam szlaban z kamerami, bo gdyby się zepsuł, kamera ma rejestrować nieuprawnione przejazdy. Jeśli chodzi o autobusy i służby ratownicze, to niech przejazd będzie. Mnie też zależy, żeby mieszkańcy z samochodów przesiadali się do komunikacji miejskiej - mówi Mateusz Maciejczyk, przewodniczący Rady Osiedla Baranówka.

Ratusz próbuje znaleźć również tymczasowe rozwiązania

w sprawie dojazdu z centrum do osiedla Przybyszówka.

- Zaproponowałem działania, które po kolei usprawnią układ komunikacyjny i będą ograniczać ruch na osiedlach: przygotowanie tymczasowego połączenia drogowego w kierunku Świlczy, które ma przejąć część ruchu pojazdów; działania na ul. Ceramicznej obejmujące poprawę bezpieczeństwa i warunków ruchu, w tym infrastrukturę dla pieszych, doświetlenie oraz rozwiązania ułatwiające mijanie się pojazdów; realizację prac drogowych na odcinkach łączących ul. Tarnowską z ul. Ropczycką - informuje prezydent Konrad Fijołek.

Najważniejszą inwestycją rozwiązującą problemy komunikacyjne w tej części miasta będzie budowa tzw. Obwodnicy Północnej z siecią dróg bocznych. Niestety, to kwestia co najmniej trzech lat. ©©

FOT. URZĄD MIASTA RZESZÓWA

0011515176

Z wielkim smutkiem przyjęliśmy wiadomość o śmierci koleżanki

Izabeli Dziedzic

Rodzinie i Bliskim

składamy wyrazy współczucia

Dyrekcja i Pracownicy Oddziału Okręgowego Narodowego Banku Polskiego w Rzeszowie

REKLAMA 0011503049

MPGK RZESZÓW

Zakład Usług Pogrzebowych i Cmentarnych
MPGK Rzeszów Sp. z o.o.
35-323 Rzeszów ul. Cienista 3

CAŁODOBOWE USŁUGI POGRZEBOWE

☎ 601 402 991 ☎ 17 853 53 48

- Sprzedaż niezbędnych akcesoriów pogrzebowych
- Przewóz zwłok z miejsca zgonu do chłodzi
- Przygotowanie ciała do pochówku
- Organizacja ceremonii pogrzebowej
- Organizacja kremacji
- Załatwienie formalności ZUS, KRUS, inne

Biuro czynne: pon.-pt. 7.00-16.00, sobota 8.00-14.00

www.zupic.pl

7 tysięcy co miesiąc. Ważny jest rok urodzenia

Opr. Urszula Sobol
u.sobol@nowiny24.pl

Honorowe świadczenie dla stulatków wynosi dziś 6938,92 zł brutto miesięcznie, a liczba jego odbiorców na Podkarpaciu rośnie. Według danych ZUS na koniec marca pobiera je już 178 osób.

Od ponad 50 lat stulatkowie otrzymywali specjalne świadczenie. Od 1972 roku miało ono stałą wysokość, ustaloną w dniu 100. urodzin, co powodowało różnice między beneficjentami, ponieważ nie pod-

legało waloryzacji. - Od 2025 roku zasady przyznawania tzw. „emerytury honorowej” zostały uregulowane ustawowo i wprowadzono jednolitą kwotę świadczenia dla wszystkich uprawnionych, niezależnie od daty ukończenia 100 lat. Obecnie kwota świadczenia honorowego wynosi 6938,92 zł brutto, a kwota ta zwiększy się każdego roku, gdyż będzie ono zwaloryzowane. Świadczenie honorowe wypłacane jest dożywotnio jako dodatek do emerytury lub renty, a w przypadku ich braku jako samodzielne świadczenie

- informuje Wojciech Dyląg, rzecznik prasowy ZUS na Podkarpaciu.

Świadczenie honorowe przysługuje osobom z polskim obywatelstwem, które ukończyły 100 lat i pobierają np. emeryturę lub rentę. Przyznawane jest z urzędu - bez wniosku - przez instytucję wypłacającą świadczenie podstawowe. Jeśli wypłacają je dwie instytucje, świadczenie honorowe przyznaje i wypłaca ZUS..

Może być ono przyznane również na wniosek. Dotyczy to osób, które nie mają prawa do świadczeń wymienionych

w ustawie o świadczeniu honorowym, np. emerytury czy renty, ale mają obywatelstwo polskie, ukończyły 100 lat oraz posiadają centrum interesów osobistych lub gospodarczych w Polsce przez co najmniej 10 lat po ukończeniu 16. roku życia. W takiej sytuacji ZUS przyznaje osobie stuuletniej świadczenie honorowe od miesiąca, w którym ta osoba złoży wniosek. Formularz wniosku o świadczenie honorowe (ESH) jest dostępny na stronie internetowej zus.pl i w każdej placówce ZUS. ©©

Inwestycja za ponad 40 mln zł zapewni bezpieczeństwo dostaw wody w czasie suszy

Ewa Gorczyca
e.gorczyca@nowiny24.pl

To jedna z ważniejszych inwestycji poprawiających jakość życia mieszkańców Krosna i okolic. Modernizacja ujęcia wody na Wisłoku i Zakładu Uzdadtania Wody w Iskrzynie potrwa 2,5 roku.

Uruchomione na początku lat 70. ujęcie i ZUW w Iskrzynie to jeden z trzech obiektów (obok ujęć i zakładów w Besku i Szczepańcowej) zapewniających dostawę wody dla mieszkańców Krosna i kilkunastu gmin w powiecie krośnieńskim i brzozowskim. Należą do Krośnieńskiego Holdingu Komunalnego. Spółka nosiła się z zamiarem jego wygaszenia. Plany te zweryfikowała pogarszająca się sytuacja hydrologiczna i susze, występujące regularnie w ostatnich latach w okresie letnim. W krytycznym roku drastycznie obniżył się poziom wody w zbiorniku Besko na Wisłoku i na Jasiołce w Szczepańcowej. - Byliśmy na granicy technicznych możliwości po-

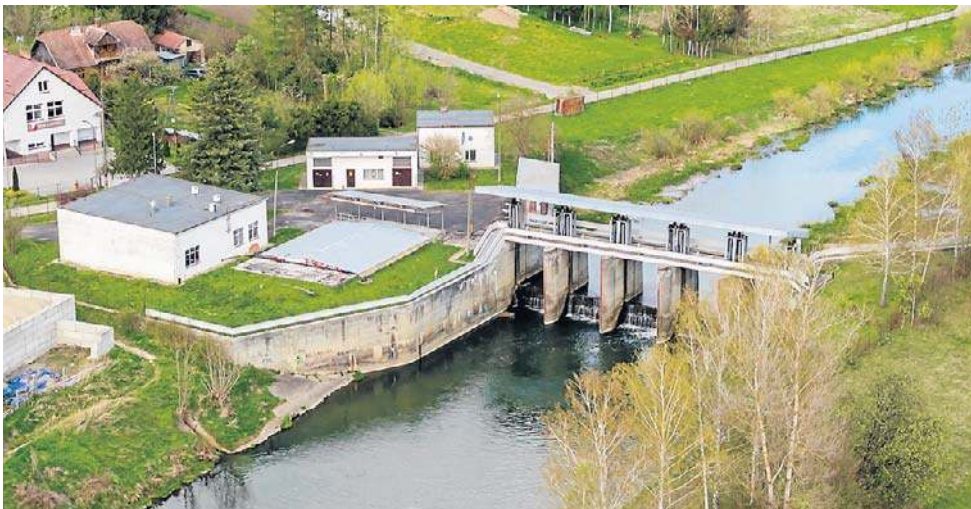
boru wody - przyznaje Janusz Fic, prezes Krośnieńskiego Holdingu Komunalnego.

To zaważyło na decyzji, że niezbędne jest utrzymanie pracy wszystkich trzech ujęć. Wiązało się to z koniecznością zmodernizowania wyeksploatowanego obiektu w Iskrzynie.

- Koncepcja pojawiła się już w 2022 roku. Teraz mamy możliwość realizacji projektu, dzięki funduszom z preferencyjnej pożyczki Banku Gospodarstwa Krajowego, przyznanej w ramach KPO - mówi Janusz Fic.

Modernizacja ujęcia w Iskrzynie i Zakładu Uzdadtania Wody

Projekt obejmuje nie tylko modernizację infrastruktury samego zakładu, ale również przebudowę ujęcia oraz budowę instalacji fotowoltaicznej i magazynu energii. Przewidziano rozbiorę części istniejących obiektów, w ich miejsce powstanie nowoczesny obiekt administracyjno-technologiczny, jego centralnym elementem będzie stacja uzdatniania wody.



Prace przy modernizacji ujęcia wody na Wisłoku w Iskrzynie oraz Zakładu Uzdadtania Wody potrwać dwa i pół roku i obejmą kompleksową przebudowę infrastruktury

- Praktycznie burzymy wszystko i budujemy od nowa - mówi Janusz Fic.

Najważniejsze urządzenia zostaną wymienione, stare instalacje zastąpione będą nowymi, wprowadzone zostaną nowoczesne technologie. Co ważne, chlor stosowany do dezynfekcji wody zostanie zastąpiony podchlorynem sodu wy-

tworzonym na miejscu, w procesie elektrolizy soli.

- To co zwiększy bezpieczeństwa i kontrolę nad procesem - dodaje prezes KHK.

Gwarancja bezpieczeństwa dostaw

Inwestycja obejmie również modernizację jazu piętrzącego

oraz dostosowanie obiektów ujęcia do nowych standardów technologicznych.

- Dzisiaj, przy ogromnych problemach klimatycznych, tego typu inwestycja daje nam gwarancję, że będziemy mieli zapasy wody, które zabezpieczą wodę dla miasta: dla naszej nowej strefy inwestycyjnej i terenów mieszkaniowych, któ-

rych przybywa w ostatnim czasie - podkreśla Piotr Przytock, prezydent Krosna.

Krośnieński Holding Komunalny podpisał już umowę z wykonawcą, firmą Inżynieria Rzeszów.

- Przewidujemy 24 miesiące na roboty budowlano-montażowe i pół roku na próby rozruchowe. Zaplanowaliśmy prace tak, by mieszkańcy nie odczuli uciążliwości i zakłóceń w dostawie wody - mówi Grzegorz Król, prezes i dyrektor spółki.

Kontrakt, którego wartość to ponad 41 mln złotych, KHK zrealizuje dzięki zawartej z Bankiem Gospodarstwa Krajowego umowie pożyczki, gwarantującej preferencyjne finansowanie.

- Cieszę się, że te środki przyszyły na Podkarpacie i zostaną wykorzystane z pożytkiem dla mieszkańców. Inwestorem jest spółka z Krosna, wykonawcą firma z Rzeszowa, to dodatkowo cieszy, bo pieniądze w stu procentach zostaną w tym regionie - podkreśla Konrad Skomra, dyrektor Regionu Podkarpackiego BGK. ©

MATERIAL INFORMACYJNY ORLEN

Baltic Eagle Gas Hub. Polska chce być gazowym centrum regionu

Morze Bałtyckie staje się jednym z najważniejszych korytarzy energetycznych Europy Środkowo-Wschodniej. To tędy płyną gaz ziemny i paliwa, a między krajami regionu powstają coraz silniejsze powiązania infrastrukturalne. Polska coraz wyraźniej zaznacza na tej mapie swoją rolę. Projekt Baltic Eagle Gas Hub, rozwijany przez ORLEN, ma ją wzmocnić - łącząc istniejącą infrastrukturę i rozwijając ją w spójny system dostaw gazu dla całego regionu.

To jednak nie jest plan budowany od podstaw. To rozwinięcie systemu, który już dziś działa i stopniowo zwiększa swoją skalę.

Z doświadczenia do większej skali

Jeszcze kilka lat temu priorytetem było zapewnienie stabilnych dostaw gazu do Polski. Dziś ambicje są szersze - obejmują nie tylko import, ale także rozwój handlu i przesyłu surowca w całej Europie Środkowo-Wschodniej.

Polska już dziś uczestniczy w regionalnym rynku gazu, a kluczową rolę odgrywa w tym ORLEN. Spółka jest ważnym dostawcą surowca w Europie Środkowo-Wschodniej, działając nie tylko w Pol-



sce, ale także m.in. na Litwie czy w Niemczech. Dostarcza gaz również do krajów śródlądowych, pozbawionych dostępu do szlaków morskich, takich jak Słowacja i Czechy. ORLEN realizuje także dostawy do Ukrainy, m.in. we współpracy z Naftogazem. W ubiegłym roku ORLEN dostarczył ukraińskim odbiorcom ponad 700 mln m sześć. gazu, z czego większość za pośrednictwem krajowego terminalu.

Baltic Eagle Gas Hub ma umocnić i zwiększyć skalę tych działań, obejmując kolejne rynki regionu. To nie tylko rozwój infrastruktury, ale także budowa szerszej platformy współpracy i handlu gazem, w tym z partnerami ze Stanów Zjednoczonych.

Fundamentem systemu są dostawy LNG, czyli skroplonego gazu ziemnego transportowanego drogą morską. Kluczową rolę odgrywa terminal

w Świnoujściu, który od lat jest jednym z najważniejszych punktów odbioru gazu w regionie. W ubiegłym roku przyjął 81 dostaw LNG - o jedną trzecią więcej niż rok wcześniej, głównie ze Stanów Zjednoczonych.

Po rozbudowie jego przepustowość wynosi 8,3 mld m³ rocznie. To poziom, który pozwala zabezpieczać znaczną część krajowego zapotrzebowania i rozwijać handel gazem w regionie. System uzupełnia

infrastruktura przesyłowa łącząca Polskę z sąsiadami, a także dostęp do terminala LNG w Kłajpedzie.

Istotnym elementem zaplecza są również metanowce - specjalistyczne statki do transportu LNG. ORLEN dysponuje flotą ośmiu takich jednostek, co zwiększa elastyczność dostaw i pozwala aktywnie uczestniczyć w globalnym rynku gazu.

Bałtyk jako energetyczna brama

Kolejnym krokiem w rozwoju Baltic Eagle Gas Hub są inwestycje nad Bałtykiem. W Zatoce Gdańskiej planowana jest budowa pływającego terminala FSRU - jednostki, która odbiera skroplony gaz ze statków i przekształca go w gaz gotowy do przesyłu rurociągami.

Uruchomienie tej instalacji planowane jest na przełom 2027 i 2028 roku. Jej zdolność regazyfikacyjna ma wynieść co najmniej 6,1 mld m³ rocznie, co znacząco zwiększy możliwości importu gazu do Polski i jego dalszej dystrybucji w regionie.

W efekcie Bałtyk umacnia swoją rolę jako główny szlak dostaw LNG, a Polska - jako ważny punkt jego odbioru i dalszego przesyłu.

CO ZMIENI BALTIC EAGLE GAS HUB?

- więcej źródeł dostaw gazu dla Polski i regionu
- możliwość przesyłu gazu do krajów bez dostępu do morza, m.in. Słowacji
- rozwój handlu gazem i jego przesyłu między państwami
- wzmocnienie bezpieczeństwa energetycznego Europy Środkowo-Wschodniej

Bezpieczeństwo i rozwój

Baltic Eagle Gas Hub to projekt, który łączy bezpieczeństwo energetyczne z rozwojem rynku. Dzięki dostawom LNG z różnych kierunków - przede wszystkim ze Stanów Zjednoczonych, ale także innych rynków globalnych - możliwe jest ograniczenie zależności od jednego źródła surowca.

Jednocześnie rośnie znaczenie Polski jako uczestnika regionalnego rynku gazu. Skala działalności ORLEN, połączona z rozbudowaną infrastrukturą i siecią połączeń transgranicznych, tworzy podstawy do pełnienia roli hubu gazowego dla Europy Środkowo-Wschodniej.

Baltic Eagle Gas Hub to kolejny krok w tym kierunku - wykorzystujący dotychczasowe doświadczenia i otwierający nowe możliwości dla całego regionu.

Narastający problem z gawronami w Jaśle. „Ostoja” nie aprobuje płoszenia ptaków

Bogdan Hućko
b.hućko@nowiny24.pl

Wracamy do sprawy gawronów w parku w Jaśle. Stowarzyszenie „Ostoja” uznaje ekspertyzę z 2023 r. za nieaktualną, a prof. Łukasz Kajtoch podkreśla, że nie stanowi ona zgody na płoszenie ptaków.

Władze Jasła od 2022 r. bezskutecznie zabiegają o pozwolenie na płoszenie gawronów przed okresem lęgowym z parku miejskiego. Sprzeciwia się temu Ogólnopolskie Towarzystwo Ochrony Ptaków oraz Towarzystwo Ochrony Przyrody. Decyzje Regionalnej Dyrekcji Ochrony Środowiska zostały zaskarżone przez stowarzyszenia. Sprawa utknęła w drugiej instancji w Generalnej Dyrekcji Ochrony Środowiska w Warszawie. Trwa postępowanie odwoławcze.

Kto policzył gawrony?

Burmistrz Jasła Adam Kostrzab w sprawie z 19 listopada 2025 r. do Generalnej Dyrekcji Ochrony Środowiska w War-



FOT. BOGDAN HUĆKO

Spór o gawrony w jasielskim parku miejskim trwa, a decyzja w sprawie ich płoszenia nadal nie padła

szawie, powołał się m.in. na ekspertyzę opracowaną przez Stowarzyszenie Przyrodników „Ostoja” z Płockowa, polemizując ze stanowiskiem Ogólnopolskiego Towarzystwa Ochrony Ptaków oraz Towarzystwa Ochrony Przyrody. - Odnosząc się do treści odwołania można uznać, że twierdzenia te są nierzetelne oraz niezgodne z treścią ekspertyzy Stowarzy-

szenia Przyrodników „Ostoja”, która została przytoczona w uzasadnieniu decyzji. Ekspertyza ta wprost potwierdza, że populacja gawrona w Jaśle w ujęciu wieloletnim systematycznie rośnie, a liczba kolonii lęgowych zwiększa się od dwóch dekad - napisał burmistrz Jasła do GDOŚ.

Władze miasta nie zgadzają się - jak twierdzą TOP i OTOP -

że populacja gawrona w Jaśle zmniejszyła się trzykrotnie. - Ekspertyza „Ostoi” jednoznacznie potwierdza stabilną a w perspektywie wieloletniej - rosnącą populację gawrona w Jaśle przy jednoczesnym zwiększaniu się liczby kolonii i ich stopniowej relokacji poza ścisłe centrum, co należy ocenić jako zjawisko korzystne zarówno dla mieszkańców jak

i dla samych ptaków - argumentował w tym samym piśmie do GDOŚ Adam Kostrzab.

„Ostoja”: ekspertyza nieaktualna

Po naszej publikacji o problemach w miejskim parku z gawronami, które po założeniu gniazd na wysokich drzewach, zanieczyszczają alejki spacerowe i ławki, a przechodnie są narażeni na spadające ptasie odchody, zareagowało Stowarzyszenie Przyrodników „Ostoja”. - Ekspertyza dotyczy sytuacji populacji lęgowej gawrona w Jaśle w roku 2023 r., a więc nie może być bezpośrednio wykorzystana do oceny sytuacji w roku 2026 r., bez przeprowadzenia aktualizacji informacji o rozmieszczeniu kolonii lęgowych i oceny ich konfliktowości - napisał do naszej redakcji prof. dr hab. Łukasz Kajtoch, wiceprezes Stowarzyszenia Przyrodników „Ostoja”.

Naukowcy zastrzegają się, że wzrost liczebności lokalnej populacji gawrona dotyczy okresu 2002-2023 r., „co jednak nie zmienia faktu znacznego

spadku liczebności tego gatunku w skali regionu i kraju.”

Rozpraszanie kolonii - regres populacji

Według SP „Ostoja”, bardzo niekorzystnym zjawiskiem jest rozpraszanie kolonii, co w dłuższej perspektywie czasowej może doprowadzić do regresu populacji. - W ekspertyzie wyraźnie zaznaczono, że niedopuszczalne jest płoszenie gawronów w okresie lęgowym, co doprowadziło w latach ubiegłych do rozproszenia kolonii na inne tereny zielone w mieście. Zaznaczono także, że nie ma uzasadnienia dla niszczenia gniazd w koloniach, z wyjątkiem miejsc najbardziej konfliktowych, co możliwe jest poza okresem lęgowym, wymaga oceny i decyzji uprawnionego organu - wyjaśnia prof. Łukasz Kajtoch.

- Przywołana ekspertyza jest w artykule cytowana wybiórczo, a w konsekwencji błędnie, co może stwarzać wrażenie, że aprobuje ona działania związane z płoszeniem gawrona. W żadnym wypadku tak nie jest - dodaje naukowiec. ©©

GDDKiA: za 1,3 mln zł powstanie sygnalizacja świetlna w Przeworsku

Opr. Urszula Sobol
u.sobol@nowiny24.pl

GDDKiA podpisała umowę na budowę nowej sygnalizacji świetlnej na skrzyżowaniach drogi krajowej nr 94 z ul. Konopnickiej oraz ul. Misiągiewicza w Przeworsku. Prace mają kosztować 1,3 mln zł.

Jak poinformowała rzeczniczka rzeszowskiego oddziału Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad, inwestycja ma poprawić przepustowość oraz koordynację ruchu w centrum Przeworska.

Rzeczniczka przypomniała, że w postępowaniu przetargowym wpłynęły dwie oferty.

Wybrano wykonawcę. Najkorzystniejsza oferta z Tarnowa

Najkorzystniejszą ofertę w postępowaniu przetargowym przedstawiła firma BROSS Kusek i Sobecki.

Druga oferta była o ponad 200 tys. zł droższa.

Przy wyborze brano pod uwagę cenę (60 proc.), okres gwarancji (35 proc.) oraz doświadczenie kierownika budowy (5 proc.).

Wybrany wykonawca udzielił na wykonane prace 60 miesięcy gwarancji.

Droga krajowa numer 94 łączy zachodnią granicę państwa w Zgorzelcu z przejściem granicznym z Ukrainą w Korczowej. (PAP/huk/ pad)

Nowe światła poprawią płynność ruchu

System ma funkcjonować w formule tak zwanej zielonej fali. Nowe urządzenia akomodacyjne zastąpią istniejącą infrastrukturę i zostaną zsynchronizowane z pozostałymi światłami w mieście, aby usprawnić płynność ruchu.

Jeden z najefektowniej położonych cmentarzy wojennych na Podkarpaciu przejdzie renowację

Norbert Zietał
n.zietał@nowiny24.pl

Na cmentarzu Twierdzy Przemysłu w Hnatkowicach pochowano ponad 1000 żołnierzy różnych armii. Po ponad 100 latach nekropolia przejdzie renowację, która przywróci jej pierwotny wygląd.

- Dzięki wspaniałej współpracy z wójtem gminy Orły Bogusławem Ślabickim, starostą powiatu przemyskiego Bożeną Ryczan oraz Przemyskim Stowarzyszeniem Rekonstrukcji Historycznej X D.O.K. kolejny cmentarz wojenny, skrywający szczątki ponad 1000 żołnierzy odzyska należytą formę jeszcze w tym roku - mówi Mirosław Majkowski, przewodniczący Związku Powiatowo-Gminnego Twierdzy Przemysłu.

Jak dodaje: - Procedury jeszcze są w trakcie, ale już możemy pochwalić się, jak będzie wyglądał po rewitalizacji cmentarz wojenny w Hnatkowicach. Wszystkim osobom opiniującym składam serdeczne podziękowanie. Ogromne podziękowania należą się oczywiście pani architekt Magdalenie Hałat za ogromną pracę, jaką wykonała.



FOT. NORBERT ZIETAŁ

Cmentarz wojenny - jeden z najładniej położonych w regionie, o malowniczym usytuowaniu i historycznym charakterze

Jeden z najładniej położonych cmentarzy wojennych w regionie

Cmentarz w Hnatkowicach należy do najważniejszych obiektów tego typu na obszarze dawnej Twierdzy Przemysłu.

Jego położenie, na wysokiej, trudno dostępnej górze, zostało starannie wybrane.

Na tablicy wykonanego ponad 100 lat temu pomnika znajduje się informacja, że pochowanych jest tutaj 317 żołnierzy austro-węgierskich i rosyjskich. Faktycznie pochowanych jest tutaj znacznie więcej, co najmniej 1000. Po I wojnie, w wyniku likwidacji niektórych cmentarzy Twierdzy Przemysłu, szczątki z nich były przeno-

szone na inne, w tym właśnie w Hnatkowicach.

W 2019 r. w Hnatkowicach odbył się pogrzeb żołnierza węgierskiego o nieustalonej tożsamości. Zginął w 1914 lub 1915 roku, jego szczątki dopiero po ponad 100 latach znaleziono na pobliskim polu.

Zidentyfikowano część pochowanych żołnierzy

Znana jest część nazwisk pochowanych tutaj poległych. Jednym z nich jest Franz Xaver Eistermeier był żołnierzem 7 kompanii, 13 Rezerwowego Pułku Piechoty, 11 Królewskiej Bawarskiej Dywizji Piechoty. W czasie I wojny światowej brał udział w walkach z Rosjanami o Twierdzę Przemysłu. Jego oddział toczył boje na północnym odcinku, o forty Orzechowce, Pruchnicka Droga, Cegielnia, Duńkowiczki. Zginął 22 maja 1915 r. w Trójczycach, na terenie dzisiejszej gminy Orły.

Takie dane są ważne dla rodzin, które do dzisiaj, po ponad 100 latach od zakończenia I wojny światowej, nadal odwołują groby swoich bliskich, a także historyków i genealogów, którzy poszukują korzeni rodzinnych. ©©

Weekend w obiektywie naszych fotoreporterów



FOT. MARCIN ZMINKOWSKI

TRZEBOWNISKO. Miłośnicy zabytkowej motoryzacji spotkali się, inaugurując sezon klasyków



FOT. KLAUDIA ORONOWICZ-CHUDZIK

JAROSŁAW. Sezon turystyczny w mieście rozpoczął się barwnym, pełnym kolorów korowodem



FOT. MARCIN ZMINKOWSKI

BOGUCHWAŁA. Miłośnicy zieleni i domowych dżungli spotkali się podczas Wielkich Targów Roślin



FOT. MARCIN ZMINKOWSKI

BOGUCHWAŁA. Podkarpacki Bazar - świeże produkty, regionalne specjały i ogrodnicze inspiracje



FOT. MARCIN ZMINKOWSKI

RZESZÓW. Pokazy Mody Młodych Projektantów, podczas których zaprezentowano autorskie kolekcje



FOT. LUKASZ SOLSKI

KALWARIA PACŁAWSKA. Inauguracja sezonu motocyklowego, organizowana nieprzerwanie od 15 lat

REKLAMA

0011507369

Ucz się
całe życie

Podkarpackie przestrzeń dobra do nauki

Wejdź na www.portalwzk.pl i ucz się przez całe życie!

Projekt zrealizowany w ramach inwestycji A.3.1.1 KPO: „Zbudowanie systemu koordynacji i monitorowania regionalnych działań na rzecz kształcenia zawodowego, szkolnictwa wyższego oraz uczenia się przez całe życie, w tym uczenia się dorosłych”.



Rzeczpospolita
Polska

Sfinansowane przez
Unię Europejską
NextGenerationEU



KRÓTKO

ZAKOPANE

Przyrodnicza sensacja w Tatrach

W Morskim Oku po raz pierwszy udało się nagrać bobra – pioniera, który od kilku lat wzbudza zainteresowanie przyrodników przy najwyżej położonym jeziorze w Tatrach. Zwierzę zostało uchwycone, gdy odpoczywało na topniejącej krze lodowej w towarzystwie kaczek.

Nagranie opublikowano w mediach społecznościowych TPN. „Bóbr z Morskiego Oka przyłapany na chillowaniu z krzyżówkami! W ciągu dnia najczęściej pozostaje on w swojej kryjówce. W spokojne, wio-

senne dni może żerować na powierzchni, szczególnie tuż po zimie, jednak obserwacje takie jak ta należą do wyjątkowych. Naturalnym czasem aktywności tych zwierząt jest noc” – opisuje TPN.

Obecność bobra nad Morskim Okiem od kilku lat jest uznawana za przyrodniczą sensację. W wysokich partiach Tatr gatunek ten nie występował jeszcze do 2021 r. Przyrodnicy podkreślają, że pojawienie się bobrów w wyższych partiach Tatr wpisuje się w stopniową ekspansję gatunku.

RZESZÓW

Spotkanie premierów

Na Politechnice Rzeszowskiej w niedzielę ruszyła dwudniowa konferencja Road to URC „Security and Defense Dimension”, poświęcona nowoczesnemu wojsku i przemysłowi zbrojeniowemu. To wstęp do Ukraine Recovery Conference 2026 – największego na świecie forum dotyczącego odbudowy Ukrainy, które odbędzie się w czerwcu w Gdańsku. Jak poinformowała kancelaria premiera, w wydarzeniu w Rzeszowie weźmie udział Donald Tusk, który w poniedziałek spotka się tam z premier Ukrainy Julią Swyrydenko. Tematem wydarzenia będą bezpieczeństwo i obronność.

Potrafiliśmy się porozumieć dla większej sprawy

Adam Kielar
Warszawa

W sobotę w wieku 78 lat zmarł Andrzej Olechowski – były minister, kandydat na prezydenta i współtwórca Platformy Obywatelskiej.

„Zmarł Andrzej Olechowski, patriota oddany Polsce i szukający zawsze najlepszych rozwiązań dla kraju. Przyjaciół tryskający życiem i humorem. R.I.P” – napisała Lena Kolarska-Bobińska na portalu X.

O śmierci Olechowskiego napisał również dziennikarz Wojciech Mann.

„Andrzej Olechowski. Najdłuższa przyjaźń mojego życia. Niech Bóg się Nim zaopiekuje” – czytamy na jego profilu na Facebooku.

Polityk i dyplomata

Do informacji o śmierci Olechowskiego odniósł się premier Donald Tusk. „Odszedł Andrzej Olechowski, polityk, dyplomata, jeden z »trzech tenorów« Platformy Obywatelskiej. Niech spoczywa w pokoju” – napisał premier na X. W późniejszym wpi-



FOT. SYLWIA DĄBROWA/ARCHIWUM

Andrzej Olechowski zmarł w wieku 78 lat

sie opublikowanym na portalu Facebook premier podkreślił, że z Olechowskim spotkał się „w odpowiednim czasie i miejscu, by zbudować projekt na rzecz Polski silnej, nowoczesnej, europejskiej. Polski bez kompleksów. Polski, która na trwałe stała się częścią wspólnoty Zachodu”.

„Początek nie był prosty, przychodziliśmy do polityki z bardzo różnych miejsc, z niepasującymi do siebie biografiami i doświadczeniami. Ale wbrew wszystkim okolicznościom potrafiliśmy się porozumieć dla większej niż nasze uprzedzenia sprawy. Razem z Maciejem Pła-

żyńskim powołaliśmy Platformę Obywatelską” – wspominał Tusk.

Odejście Andrzeja Olechowskiego poruszyło wielu polskich polityków. Wspominają byłego ministra. „Odszedł Andrzej Olechowski. Były minister finansów i minister spraw zagranicznych. Ekonomista i dyplomata, człowiek głęboko zaangażowany w sprawy państwa. Współtworzył fundamenty polskiej transformacji, zawsze stawiając na odpowiedzialność, dialog i zdrowy rozsądek. Pozostanie w pamięci jako ktoś, kto myślał o Polsce w kategoriach dobra wspólnego” – napisał szef MON Władysław Kosiniak-Kamysz.

Swoje wspomnienie zamieściła także marszałek Senatu Małgorzata Kidawa-Błońska.

„Ponad 20 lat temu jego poranny telefon zaprosił mnie do świata polityki. Będę o tym zawsze pamiętać. Wielka strata. Najbliższym składam wyrazy współczucia” – czytamy na X.

„Był człowiekiem, który może być wzorcem dla wielu ludzi i powinien być wzorcem do naśladowania, jeśli chodzi o sposób uprawiania polityki”

– powiedział były prezydent Bronisław Komorowski o zmarłym Andrzeju Olechowskim.

„To zły tydzień dla Polski. Zmarł Andrzej Olechowski. Człowiek wielkiej kultury, rozważli i odpowiedzialności za państwo. Cześć Jego pamięci. Kondolencje dla Rodziny” – czytamy we wpisie marszałka Sejmu Włodzimierza Czarzastego.

Kim był Olechowski?

Andrzej Olechowski był między innymi ministrem finansów w rządzie Jana Olszewskiego w 1992 roku, a także szefem MSZ w gabinecie Waldemara Pawlaka (1993-1995). Był także współtwórcą Platformy Obywatelskiej razem z Donaldem Tuskiem i Maciejem Płażyńskim. Dwukrotnie kandydował na prezydenta. Był doktorem nauk ekonomicznych. W czasach PRL (w latach 70. i 80. XX wieku) pracował między innymi w sekretariacie Konferencji Narodów Zjednoczonych ds. Handlu i Rozwoju (UNCTAD) w Genewie oraz w Banku Światowym. Wykładał m.in. na Uniwersytecie Jagiellońskim, Akademii Teologii Katolickiej oraz Collegium Civitas. ©

MATERIAŁ INFORMACYJNY FUNDACJA ROZWOJU GMINY KLESZCZÓW

0011493721

Od Węgla do Atomu. Innowacyjny Kleszczów na EKG w Katowicach

Bełchatów stoi u progu historycznej zmiany: od giganta węgla brunatnego do serca polskiego atomu. Podczas EKG 2026 w Katowicach eksperci i politycy nakreślili plan transformacji regionu, która dzięki nowoczesnej edukacji i miliardom z UE ma przynieść tysiące miejsc pracy oraz tanią energię dla całego kraju.

Podczas Europejskiego Kongresu Gospodarczego w Katowicach odbyła się debata „Od Węgla do Atomu – innowacyjny Kleszczów” z udziałem: Dariusza Michałka, Wójta Gminy Kleszczów, Dariusza Jońskiego, Posła do Parlamentu Europejskiego oraz Grzegorza Kiemera z Departamentu Przedsiębiorczości i Sprawiedliwej Transformacji Urzędu Marszałkowskiego Województwa Łódzkiego. Dyskusja toczyła się nad przyszłością największego w Polsce zagłębia energetycznego. Bełchatów, który przez dekady był symbolem energii opartej na węglu brunatnym, stoi dziś przed dziejową szansą, staje się najpoważniejszym kandydatem na lokalizację drugiej polskiej elektrowni jądrowej.

Polityczny impuls. Strategiczne partnerstwo z Francją

Podczas debaty dyskusję zdominowały doniesienia o zacieśnieniu współpracy polsko-francuskiej. Poseł Dariusz Joński podkreślił wagę niedawnych wizyt dyplomatycznych i ich wpływ na sektor energetyczny.

– Francja ma największe doświadczenia, jeśli chodzi o energetykę jądrową w całej Europie, ale też najtańszy prąd. Jesteśmy w przededniu podjęcia decyzji, myślę o rządzie premiera Donalda Tuska. Która lokalizacja? Wiemy, że pod uwagę są brane Wielkopolska i Łódzkie. Mówi się: Konin albo Bełchatów – zaznaczył Dariusz Joński.

Poseł dodał również, że decyzja o lokalizacji ma zapasć najprawdopodobniej jeszcze w tym roku, a Bełchatów posiada kluczowe atuty: istniejącą infrastrukturę przesyłową, wykwalifikowane kadry i ogromne znaczenie dla PKB województwa łódzkiego.

Gospodarcza transformacja. Co wypełni lukę po węglu?

Proces wygaszania kopalni odkrywkowej i elektrowni Bełchatów już się rozpoczął. Dla regionu, w którym kompleks energetyczny generuje tysiące miejsc pracy, kluczowe jest zagospodarowanie okresu między wyłączeniem bloków węglowych a uruchomieniem reaktora jądrowego (co może potrwać od 20 do 30 lat).

Grzegorz Kierner z Departamentu Przedsiębiorczości i Sprawiedliwej Transformacji przedstawił plan działań w ramach tzw. Obserwatorium Obszaru Transformacji.

– Sprawiedliwa transformacja to transformacja nie tylko energetyczna, ale transformacja społeczna, transformacja gospodarcza. Chcemy pokazywać tereny inwestycyjne obszaru transformacji, bo obszar transformacji to nie tylko Bełchatów, a 35 gmin położonych w całym obrębie – wyjaśnił Grzegorz Kierner.

Zwrócił on uwagę na fundusze. 375 mln euro z Funduszu Sprawiedliwej Transformacji ma zostać przeznaczone na wsparcie przedsiębiorców oraz tworzenie nowych specjalizacji zawodowych.

Samorząd w działaniu. Strefa Kleszczów 5.0

Gmina Kleszczów, znana jako najbogatsza gmina w Polsce, nie czeka biernie na decyzję rządu. Wójt Dariusz Michałek podkreślił, że gmina od lat buduje infrastrukturę pod „życie po węglu”.



– My jako gmina Kleszczów jesteśmy jednym z pierwszych, o ile nie jedynym samorządem, [...] który stworzył już 30 lat temu strefy przemysłowe. I u nas funkcjonuje idea, że będzie jednak życie po węglu i trzeba jakoś to życie zbudować – powiedział wójt Dariusz Michałek.

Nowym projektem jest Strefa Kleszczów 5.0, dedykowana nowym technologiom. Wójt wskazał, że atutem gminy są własne grunty i sieci energetyczne, co skraca procesy inwestycyjne. Zaproponował również rozszerzenie hubu elektromobilności (kojarzonego ze Śląskiem) w stronę Bełchatowa.

Transformacja regionu to nie tylko zmiana technologii wytwarzania energii, ale przede wszystkim gigantyczna operacja na rynku pracy. Szacuje się, że przy samej budowie elektrowni jądrowej zatrudnienie znajdzie nawet 20 tysięcy osób, a docelowa eksploatacja stworzy kilka tysięcy stałych, wysokopłatnych miejsc pracy. To wyzwanie wymaga całkowitego przemodelowania systemu kształcenia.

Szkolnictwo zawodowe. Mechatronika i automatyka to nowa baza

Gmina Kleszczów już teraz pełni rolę lidera w przygotowaniu kadr przyszłości. Prowadzone tam Technikum Nowych Technologii regularnie wygrywa ogólnopolskie rankingi, kształcąc specjalistów w kierunkach krytycznych dla energetyki jądrowej.

Profilowanie pod atom: Kształcenie techników automatyków i mechatroników to dopiero początek. Podczas debaty podkreślono konieczność uruchomienia szkół branżowych, które będą dostarczać pracowników bezpośrednio na plac budowy i do obsługi technicznej obiektów.

Edukacja 5.0: Jak zauważył poseł Dariusz Joński, nowoczesna edukacja musi uczyć krytycznego myślenia i inteligentnego korzystania z technologii, a nie tylko obsługi maszyn.

Szkolnictwo wyższe. Akademicki hub jądrowy w Łodzi

Współpraca z Politechniką Łódzką oraz Poli-

technika Częstochowska ma na celu stworzenie unikalnych programów studiów dedykowanych inżynierii jądrowej.

Kadry zarządcze i badawcze: Region potrzebuje nie tylko techników, ale i naukowców oraz wysokiej klasy managerów bezpieczeństwa jądrowego. Programy te są już opracowywane, aby zdążyć z wykształceniem specjalistów, zanim ruszy pierwszy reaktor.

Local Content. Polskie firmy w globalnym łańcuchu dostaw

Kluczowym celem transformacji jest to, aby lokalne firmy z regionu Bełchatowa nie były tylko obserwatorami, ale aktywnymi uczestnikami inwestycji.

Certyfikacja i standardy: Lokalne przedsiębiorstwa muszą zostać przygotowane do rygorystycznych norm sektora atomowego.

Ekspert kompetencji: Ambicją regionu jest, aby bełchatowskie firmy stały się poddostawcami dla elektrowni jądrowych w całej Europie (m.in. we Francji), wykorzystując doświadczenie zdobyte przy polskim projekcie.

Bełchatów u progu energetycznej rewolucji

Region bełchatowski znajduje się w dziejowym punkcie zwrotnym. Deklaracje złożone podczas Europejskiego Kongresu Gospodarczego w Katowicach dają zielone światło dla atomu, jednak uczestnicy debaty zgodnie studzą nadmierny optymizm, to projekt na pokolenia, który wymaga żelaznej konsekwencji.

Województwo łódzkie nie zostaje z tym wyzwaniem samo. Kwota 1,2 mld zł z unijnego Funduszu Sprawiedliwej Transformacji (FST) to realne narzędzie do przeprowadzenia regionu przez najtrudniejszy okres.

Inwestycje w ludzi: Pieniądże te zostaną przeznaczone na przekwalifikowanie pracow-

ników górnictwa i energetyki konwencjonalnej oraz na wsparcie samorządów w budowie nowej infrastruktury.

Bezpieczeństwo energetyczne. Tani prąd magnesem dla inwestorów

Budowa elektrowni jądrowej w Bełchatowie to klucz do niskich cen energii. Nowy miks energetyczny (OZE + Atom) ma być fundamentem konkurencyjności polskiego przemysłu.

Magnes dla gigantów: Stabilna i tania energia to warunek konieczny dla przyciągnięcia energochłonnych inwestycji, takich jak centra danych (AI) czy fabryki nowoczesnych technologii (np. huby elektromobilności). Bełchatów, dzięki doskonałej sieci przesyłowej, ma tu przewagę nad każdą inną lokalizacją w kraju.

Społeczeństwo: Atut, którego nie mają inni

Unikalnym czynnikiem w przypadku Bełchatowa jest wysokie poparcie społeczne. Mieszkańcy regionu od pokoleń żyją z wielkiego przemysłu i rozumieją potrzebę stabilnego źródła energii.

Brak barier psychologicznych: W przeciwieństwie do innych potencjalnych lokalizacji, w Bełchatowie lęki przed atomem są marginalne, a inwestycja jest postrzegana jako jedyna droga do uniknięcia wyludnienia regionu.

Bełchatów jest gotowy. Zdaniem rozmówców region posiada nie tylko infrastrukturę przesyłową o mocy 5,5 GW, ale przede wszystkim determinację władz lokalnych, np. Gminy Kleszczów, i poparcie rządu. Budowa elektrowni jądrowej właśnie tutaj jest najbardziej logicznym, ekonomicznym i sprawiedliwym społecznym rozwiązaniem dla polskiej transformacji energetycznej.

Bezpieczeństwo energetyczne i gospodarka wymagają gazu ziemnego

X Kongres Polskiego Przemysłu Gazowniczego w Łodzi

Gaz ziemny stanowi niezwykle ważny element miksu decydującego o naszym bezpieczeństwie energetycznym, jest produktem stabilizującym system energetyczny oparty na odnawialnych źródłach energii (OZE) i surowcem niezbędnym dla wielu branż w przemyśle. Co więcej - postrzeganie jego roli, jako paliwa przejściowego zaczyna ewoluować. Takie wnioski wybrzmiały podczas X Kongresu Polskiego Przemysłu Gazowniczego „Gazownictwo po 2025 roku: odporność systemu i kierunki rozwoju”, który odbył się 20 i 21 kwietnia w Łodzi. Organizatorem wydarzenia była Izba Gospodarcza Gazownictwa, a głównym partnerem koncern ORLEN.

Kongres Polskiego Przemysłu Gazowniczego już od prawie dwóch dekad jest flagowym wydarzeniem branżowym. Wydarzenie odbywa się co dwa lata i konsoliduje doświadczenia polskiego środowiska gazowniczego oraz partnerów europejskich.

– Naszym działaniom towarzyszą dzisiaj duże turbulencje na rynku światowym – podkreślał Wiesław Prugar, członek zarządu ds. upstream ORLEN S.A. i zarazem prezes Izby Gospodarczej Gazownictwa. – Wydarzenia na świecie dobitnie pokazują, że bezpieczeństwo energetyczne to fundament stabilności gospodarki i warunków rozwoju. Ta sytuacja stawia przed branżą naftowo-gazowniczą trudne wyzwania. Sprostaliśmy im i mimo rosnącego zapotrzebowania oraz trudności związanych z kryzysem nie odnotowaliśmy w naszym kraju żadnych przerw w dostawach tych strategicznych surowców.

W trakcie spotkań i dyskusji podkreślano, że rola gazu w najbliższych latach będzie rosła – zwiększy się zużycie, a co za tym idzie konieczne będzie dążenie do wzrostu i utrzymanie wysokiego poziomu wydobycia, systematyczne zwiększanie dostaw LNG, a także optymalne wykorzystanie możliwości magazynowania tego surowca. Trzeba bowiem pamiętać, że gaz ziemny trafia nie tylko do energetyki, ale też – jako surowiec do przemysłu oraz, co istotne, do milionów polskich domów. Przedstawiono nowe



inwestycje w Polsce (m.in. kolejne odwierty na złożach gazu ziemnego – Jastrzębiec w województwie lubelskim oraz Sierosław w Wielkopolsce) i na świecie, zaangażowanie ORLENU w tworzenie hubu gazowego dla państw Europy Środkowej, przybliżono międzynarodową współpracę energetyczną.

– Jestem przekonany, że nasz sektor jeszcze przez długie lata pozostanie obecny w gospodarce kraju i świata. Z jednej strony gospodarka i społeczeństwo nieustannie potrzebują energii, z drugiej – zyski z tradycyjnych obszarów działalności są potrzebne do tego, byśmy byli w stanie zrealizować transformację sektora energetycznego – dodał prezes Wiesław Prugar.

Kongres rozpoczął sesja poświęcona strategicznym uwarunkowaniom dla gazownictwa, w której udział wzięli m.in. prezes Wiesław Prugar i Robert Soszyński, wiceprezes zarządu ds. operacyjnych ORLEN S.A. Zastanawiano się m.in.

nad potrzebami zwiększenia pojemności magazynowych, również w kontekście przyszłości i możliwości gromadzenia gazów zdekarbonizowanych, jak wodór. Omawiano także perspektywy wzrostu własnego wydobycia, rozwoju działalności handlowej – nie tylko importu, ale także reeksportu na sąsiednie rynki oraz uwarunkowania prawne dla branży.

– W Polsce, na ubiegłoroczne zużycie około 20 miliardów metrów sześciennych gazu, wyprodukowaliśmy niecałe cztery miliardy – wyliczał Wiesław Prugar. – Ponad cztery miliardy metrów sześciennych osiągnęła produkcja ze złóż w Norwegii, których przesył do Polski realizowany jest przez połączenie Baltic Pipe. Pozostałą część sprowadzamy z różnych części świata, oprócz Rosji. Pracujemy nad dalszym dywersyfikowaniem kierunków w zakresie dostaw ropy i gazu ziemnego. Polska geologia i dobre rozpoznanie zasobów determinuje rozwój w pozyskiwaniu rodzimego

gazu, dlatego m.in. stawiamy na intensyfikację wydobycia z już zagospodarowanych złóż. W Norwegii pozyskujemy nowe licencje i udziały w złożach, zwiększamy swoje aktywa w Kanadzie, przyglądamy się też innym rejonom świata. Jesteśmy coraz silniejszym graczem na globalnym rynku.

Robert Soszyński natomiast, podkreślił, że ORLEN nie tylko jest przygotowany na zwiększone zapotrzebowanie na gaz w kolejnych latach, ale planuje również podjęcie się redystrybucji gazu do krajów Europy Środkowej. Wiąże się to z inwestycjami w infrastrukturę i rozwój relacji handlowych z dostawcami gazu ziemnego na całym świecie i jego obecnymi i potencjalnymi odbiorcami w krajach ościennych.

– Długofalowa perspektywa wykorzystania gazu ziemnego wymusza dziś konkretne decyzje operacyjne i inwestycyjne nakierowane na stabilizację wydobycia gazu ziemnego przy równoczesnej poprawie efektyw-

ności operacyjnej – wyjaśniał Jacek Ciborski, dyrektor wykonawczy ds. rozwoju upstream w ORLEN, uczestniczący w sesji poświęconej krajowym i zagranicznym źródłom dostaw gazu. – Gaz ziemny przestaje być postrzegany wyłącznie jako krótkookresowy pomost między energetyką konwencjonalną a OZE, a zyskuje status paliwa trwale przejściowego, które będzie stabilizować system elektroenergetyczny i którego znaczenie będzie rozciągać się na kolejne dekady. Zakładamy, że szczyt zapotrzebowania w Polsce przypadnie około 2035 roku i może sięgnąć około 27 miliardów metrów sześciennych gazu rocznie. W tej sytuacji kluczowe stają się nowe technologie stosowane w upstreamie, które pozwalają zwiększać efektywność eksploatacji już zagospodarowanych złóż – nad takimi rozwiązaniami intensywnie pracujemy.

Upstream, obejmujący poszukiwanie, rozpoznawanie i eksploatację złóż

gazu ziemnego i ropy naftowej, a także stwarzający przestrzeń dla nowych linii biznesowych, jak magazynowanie dwutlenku węgla czy wielkoskalowe magazynowanie wodoru, został przedstawiony na kongresie jako perspektywiczny kierunek rozwoju branży oil & gas i jeden z filarów strategii ORLEN 2035. Wskazano przy tym na znaczenie nowych technologii, które należą do priorytetowych obszarów zainteresowania branży, potrzebującej w związku z tym nowoczesnych kompetencji. Spółka ORLEN niezmiennie szuka geologów, wiertników, inżynierów złóż, ale również specjalistów od AI, analityków danych pracujących na wielkich zbiorach informacji, automatyków, robotyków, programistów. A to wszystko dlatego, o czym można się było przekonać podczas dyskusji przedsiębiorców i naukowców w trakcie kongresu, że branża gazowa przeżywa jeden z najlepszych okresów w swojej historii.

Strzały na kolacji z udziałem prezydenta Donalda Trumpa

Robert Szulc, AK
Waszyngton

Amerykańscy śledczy zatrzymali Cole'a Tomasa Allena, mężczyznę podejrzanego o oddanie strzałów na gali korespondentów Białego Domu w Waszyngtonie.

Niedługo po rozpoczęciu gali Stowarzyszenia Korespondentów Białego Domu w hotelu Hilton w Waszyngtonie, podczas której miał wystąpić prezydent, słychać było strzały. Trump, który przebywał na scenie, został ewakuowany. Ewakuowano też pierwszą damę Melanię Trump i wiceprezydenta J. D. Vance'a oraz innych członków gabinetu. Zdarzenie było transmitowane na żywo w telewizjach.

Oprócz członków gabinetu, np. sekretarza stanu Marco Rubio i szefa Pentagonu Pete'a Hegsetha, na sali obecne były setki dziennikarzy i politycy. Goście wydarzenia ukrywali się pod stołami w sali balowej.



Prezydent opublikował w serwisie Truth Social zdjęcia mężczyzny leżącego na podłodze oraz nagranie, na którym widać, jak przebiega przez kontrolę bezpieczeństwa

Napastnik nie dotarł do sali balowej, na której przebywał Trump, pierwsza dama, wiceprezydent i inni przedstawiciele gabinetu, a także setki dziennikarzy. Zdołał jednak strzelić do agenta Secret Service (odpowiednik pol-

skiego SOP), pocisk zatrzymała na szczęście kamizelka kuloodporna.

Amerykańskie media informują, że ogień otworzył 31-letni Cole Thomas Allen z Kalifornii, raniąc jednego z agentów Secret Service.

Donald Trump powiadomił na konferencji prasowej w Białym Domu, że postrzelony tego wieczoru agent Secret Service jest w dobrym stanie.

Poinformował, że napastnik był uzbrojony w wiele sztuk broni. Według policji mężczy-

zna miał przy sobie strzelbę, pistolet i wiele noży. Trump nazwał napastnika „szaleńcem”.

Prezydent w odpowiedzi na pytanie o to, czy sądzi, że był celem napastnika, odparł: Chyba tak. Dodał, że przed galą nie było ostrzeżeń dotyczących bezpieczeństwa.

Trump oświadczył też, że sobotnie zdarzenie nie powstrzyma go przed wygraniem wojny z Iranem, choć nie sądzi, by te kwestie były ze sobą powiązane.

Sprawca powiedział po zatrzymaniu, że jego celem byli członkowie administracji prezydenta USA Donalda Trumpa - przekazała w niedzielę stacja CBS, powołując się na dwa źródła.

Według amerykańskich mediów zamachowiec to 31-letni Cole Thomas Allen, mieszkający w Torrance (Kalifornia). W 2024 roku miał on wspierać kandydaturę Kamali Harris, jednak to jedyna jego aktywność polityczna w ostatniej dekadzie.

Pracował między innymi jako korepetytor w firmie C2

Education, zdobył nawet tytuł nauczyciela miesiąca. Jest absolwentem California Institute of Technology na kierunku inżynieria mechaniczna, ponadto ukończył kurs informatyki.

Policja ustaliła, że Allen miał wynajęty pokój w hotelu Hilton w Waszyngtonie, gdzie odbywała się gala.

Prokurator USA w Dystrykcie Kolumbii Jeanine Pirro poinformowała, że napastnikowi zostaną postawione dwa zarzuty: użycia broni palnej podczas popełnienia przestępstwa z użyciem przemocy oraz napaści na funkcjonariusza federalnego z użyciem niebezpiecznej broni - przekazała BBC.

Pirro podkreśliła, że chociaż w zdarzeniu ranny został tylko jeden agent Secret Service, „na podstawie tego, co na razie wiemy, jasne jest, że ten człowiek miał zamiar wyrządzić jak największą krzywdę i szkód”. Podkreśliła, że został zatrzymany tylko dlatego, że zadziałała kontrola bezpieczeństwa. PAP

MATERIAL INFORMACYJNY PFR

Polska coraz bliżej G20. Realny wpływ zamiast symboliki

Udział Polski w pracach G20 – forum skupiającego największe gospodarki świata – wywołuje dyskusję o realnym znaczeniu tego kroku. Podczas Europejskiego Kongresu Gospodarczego w Katowicach, którego jednym z partnerów jest Polski Fundusz Rozwoju, eksperci i przedstawiciele biznesu oceniali, czy to jedynie prestiżowy gest, czy początek trwałego wzmocnienia pozycji kraju w globalnym systemie gospodarczym.

Polska w G20

Jednym z kluczowych tematów była kwestia dołączenia Polski do G20 – forum skupiającego największe gospodarki świata, współdecydujące o kierunkach globalnej ekonomii. W panelu udział wzięli m.in. Piotr Matczuk, prezes Polskiego Funduszu Rozwoju.

– Podczas EKG rozmawiamy o przystąpieniu Polski do G20, jednego z najważniejszych forów polityczno-gospodarczych, które współkształtują współczesny porządek świata. Polska po raz pierwszy w tym roku uczestniczyła w pracach tego gremium, dlatego analizowaliśmy zarówno korzyści dla naszego kraju, jak i poten-

cjalny wkład, jaki możemy wnieść do tej grupy – wskazał prezes Polskiego Funduszu Rozwoju.

Dyskusję otworzył Andrzej Domański, minister finansów i gospodarki, podkreślając fundamentalne znaczenie tego kroku dla pozycji Polski na świecie. Jak zaznaczył, oznacza on przejście od roli obserwatora do grona państw aktywnie kształtujących globalne procesy gospodarcze.

– To pewnego rodzaju symbol sukcesu, który stał się udziałem Polaków – sukcesu 37 lat transformacji gospodarczej, zapoczątkowanej reformami lat 90. i przyspieszonej dzięki członkostwu w Unii Europejskiej – ocenił minister.

Jak dodał, polska gospodarka wyróżnia się stabilnością i odpornością, co potwierdzają dane dotyczące produkcji przemysłowej oraz prognozy Międzynarodowego Funduszu Walutowego. Według nich w 2026 roku Polska może należeć do najszybciej rozwijających się dużych gospodarek UE. Minister podkreślił jednocześnie, że o pozycji w G20 decyduje nie tylko wielkość PKB, lecz także doświadczenie transformacyjne.



Symbol czy realna korzyść?

W przestrzeni publicznej pojawiły się opinie, że udział Polski w G20 ma wyłącznie symboliczny charakter. Z takim podejściem nie zgadza się jednak Piotr Matczuk, wskazując na jego praktyczny wymiar.

– Sprowadzanie tego wyłącznie do symbolu deprecjonuje znaczenie obecności w G20. To realne uznanie naszej roli geopolitycznej, niezależnie od wielkości gospodarki. Postrzegamy to jako wzmocnienie polskiego soft power oraz dostęp do istotnego forum negocjacyjnego, które pozwala skuteczniej

reprezentować nasze interesy. Co więcej, G20 wielokrotnie potwierdzała swoją użyteczność, zwłaszcza w sytuacjach kryzysowych, jak w 2008 roku, kiedy wypracowano narzędzia działań antykryzysowych wdrażane później na całym świecie – podkreśla prezes Polskiego Funduszu Rozwoju.

„Polska powinna dążyć do stałego członkostwa”

Dołączenie Polski do G20 nie ma na razie charakteru stałego i wymaga dalszych uzgodnień międzynarodowych. Zdaniem prezesa Polskiego Funduszu Rozwoju jest

to jednak kierunek, który warto konsekwentnie rozwijać, zwłaszcza że Polska dysponuje konkretnymi atutami.

– Polska może wnieść do G20 bardzo wiele – przede wszystkim doświadczenie transformacji gospodarczej oraz sprawdzony model rozwoju. Istotny jest także duch przedsiębiorczości, który aktywnie wspiera PFR. Polscy przedsiębiorcy coraz częściej myślą o ekspansji zagranicznej, a naszym zadaniem w ramach Team Poland jest ich w tym wspierać. To często praca u podstaw – realizujemy coraz więcej średniej wielkości transakcji, których jest

coraz więcej i to one w dużej mierze budują realną obecność Polski za granicą. W ten sposób redefiniujemy naszą rolę w gospodarce światowej i z takim doświadczeniem wchodzimy do G20 – jako kraj przechodzący od odbiorcy do współtwórcy procesów gospodarczych – mówił Piotr Matczuk.

Udział Polski w G20 to nie tylko prestiż, lecz także narzędzie realnego wpływu na kształt globalnej gospodarki. W kolejnych latach kluczowe będzie przełożenie tej obecności na trwałe mechanizmy współdecydowania oraz dalsze wzmocnianie pozycji kraju w międzynarodowych strukturach decyzyjnych.

Przestrzeń rozmów i konkretów

Obok udziału w debatach, ważnym elementem obecności PFR na Kongresie była strefa Grupy Kapitałowej PFR. To właśnie tam, poza sceną główną, toczyły się rozmowy przekładające strategiczne wnioski na konkretne działania.

Strefa GK PFR była miejscem spotkań z przedsiębiorcami i partnerami, którzy mogli zapoznać się z ofertą narzędzi wsparcia – od finansowania inwestycji i ekspansji zagranicznej, po rozwój innowacji i transformację cyfrową.

MAGAZYN

SPORTOWY24

27.04.2026

Trener Kamil Kuzera udanie zadebiutował w roli trenera Resovii.
Rzeszowski zespół z łatwością ograł rezerwy ŁKS-u Łódź STR. 15



FOT. MICHAŁ CZAJKA

Resovia punktuje po zmianie trenera

**ASSECO RESOVIA
ROZPOCZYNA DZIŚ
WALKĘ O BRĄZOWY
MEDAL PLUSLIGI
STR. 12**

**Iluzoryczne szanse
na utrzymanie Miasta
Szkła Krosno
po porażce z Zastalem
STR. 13**

**Stal Mielec i Stal
Rzeszów znów bez
punktów. Mielczanie
ulegli Śląskowi
STR. 17**

SPORTOWY24.PL

SIATKÓWKA | PlusLiga Resovia czy PGE Projekt? Kto stanie na podium

Asseco Resovia gra o brąz i Ligę Mistrzów. Zaczyna w Warszawie

Marek Bluj
sport@nowiny24.pl

Asseco Resovia i PGE Projekt Warszawa rozegrają dziś pierwszy mecz o brązowy medal mistrzostw Polski. Trzecie miejsce na podium gwarantuje start w Lidze Mistrzów. Jest więc o co walczyć.

Warszawianie zajęli drugie miejsce w fazie zasadniczej. W półfinale dwukrotnie 1:3 przegrali z Bogdanką LUK Lublin. Rzeszowianie pierwszą część zmagania w PlusLidze zakończyli na czwartej pozycji. W półfinale w starciu z Aluron CMC Wartą Zawiercie przegrali 0:6, czyli ponieśli dwie porażki 0:3.

Rywalizacja o trzecie miejsce toczyć się będzie do trzech wygranych spotkań, ze zmianą gospodarza po każdym meczu. Gospodarzem pierwszego, trzeciego i ewentualnego piątego spotkania będzie zespół, który po fazie zasadniczej rozgrywek zajął wyższe miejsce w tabeli, czyli PGE Projekt. To ważny atut stołecznej drużyny.

Oba zespoły mierzyły w tym sezonie wyżej, ale brąz i możliwość gry w Champions League, to bardzo cenne rzeczy. Projekt otwarcie deklaruje, że mocno mu zależy na zajęciu na mecie rozgrywek trzeciej lokaty, co byłoby powtórzeniem sukcesu z ubiegłego sezonu. Warszawianie mają już na koncie ważne osiągnięcie, bo zagrają w półfinale Final Four Ligi Mistrzów. Dla Asseco Resovii brązowy medal będzie w pewnym sensie „uratowaniem” sezonu. Zapowiada się twarda i ciekawa rywa-



Artur Szalpuk był najlepszym zawodnikiem pierwszego meczu w Warszawie

lizacja. Asseco Resovia i Projekt miały sporo czasu, aby złapać drugi oddech, zresetować głowy po półfinałowych niepowodzeniach i zwiększyć jeszcze swój apetyt na wygrywanie.

Rzeszowianie w tym sezonie już trzy razy po 3:0 wygrywali z Projektem. Dwukrotnie w lidze i w półfinale Pucharu Polski. Ekipa ze stolicy w drugiej części sezonu wyraźnie jednak podniosła jakość swojej gry i pokonanie jej nie będzie łatwą sztuką, zwłaszcza, że rywale mają w pamięci wspomniane trzy przykre porażki.

- Zrobimy wszystko, żeby zdobyć brązowy medal, który jest bardzo ważny dla nas i dla klubu - mówił po drugim półfinałowym spotkaniu w Lublinie trener Projektu Kamil Nalepka.

Resoviaci także mocno celują w miejsce na podium. Po przegranych z Wartą pracowali poprawą swojej gry, by powrócić do dyspozycji ze spotkań ćwierćfinałowych.

- Naszym przeciwnikiem w walce o brązowy medal będzie świetna drużyna. Musimy być gotowi na granie na najwyższym poziomie - stwierdził Marcin Janusz, kapitan rzeszowskiego zespołu.

Trudno przewidzieć, ile potrwa rywalizacja rzeszowsko-warszawska, czy potrzebne będzie trzy czy aż pięć meczów? Wydaje się, że raczej na trzech się nie skończy.

Drugi mecz odbędzie się w czwartek, 30 kwietnia w Rzeszowie o godzinie 17.30; trzeci w Warszawie, w niedzielę, 3

maja, o 14.45; ewentualny czwarty na Podpromiu w środę, 6 maja o 17.30; a ewentualny piąty w sobotę, 9 maja w Warszawie o 14.45.

Rozpoczęła się już rywalizacja o mistrzostwo Polski. Aluron CMC Warta Zawiercie w pierwszym meczu finału PlusLigi wygrała z Bogdanką LUK Lublin 3:0 ((25:19, 25:21, 25:14). Spotkanie miało jednostronny przebieg. Jurajscy Rycerze mieli wyraźną przewagę w dwóch pierwszych setach, a w trzecim dominowali. Rywalizacja toczy się do trzech zwycięstw, a spotkanie numer dwa zostanie rozegrane w środę 29 kwietnia w Lublinie.

Transmisja meczu w Polsacie Sport 1, Polsacie Sport Extra 2 oraz na platformie Polsat Box Go. Początek o godzinie 20. ©©

Tomasz Ryzner



JAKOŚ TEGO NIE KUPUJĘ

Poszedł hyr po kraju, że w Stali Rzeszów nie płacą na czas. Poślizgi mają dotyczyć piłkarzy, trenerów i nie tylko. Poinformował o tym Szymon Szydełko, który funkcję trenera (obecnie Stali Kraśnik) łączy z pracą w portalu PodkarpacieLIVE.pl. Popularny „Szuwar” w zawodzie jest od blisko dwóch dekad, zna środowisko, toteż wypada zakładać, że podaje sprawdzone informacje. Temat nie jest nowy, ale jako że wieść gruchnęła dzień przed meczem Stali z ŁKS-em, nie jeden kibic z miejsca połączył kropki i już wie, dlaczego jego pupile przegrywają mecz za meczem. „Nie ma sianka, nie ma granka” - po staremu żartują jedni, drudzy, zawsze wiedzący, co każdy powinien, święcie oburzają się na młodzież z Hetmańskiej. Ja do „oświeconych” nie należę, w ludzkich myślach nie czytam. Imię jednak zobowiązuje, dlatego zacytuję majora Stopczyka z „Psów” Pasikowskiego i napiszę, że „nie wierzę”. Nie kupuję tego, że młody chłopak, gdy już wparuje na boisko, nie chce wygrać. Stalowcy, owszem, męczą się w ataku, grają bez błysku, ale to już temat na inne opowiadanie.

Nie dziwi boiskowa niemoc. Zdarza się, nawet dwie wiosny z rzędu. Smuci co innego, fakt, że Stal nie odniesie sukcesu finansowego. Wkrótce pożegna kilku młodych-zdolnych, ale profitem będą tylko ekwiwalenty za wykształcenie, bo piłkarzom skończyły się kontrakty. Fajnie, że Michał Synoś i spółka ruszą w świat, podejmą kolejne wyzwania. Byłoby jednak dobrze, gdyby Stal znalazła sposób na to, jak zacząć czerpać konkretne profity ze szlifowania talentów. Jako że na topie znów jest „Lalka”, właśnie z niej będzie puenta. Gdy Wokulski planował kupić na licytacji za zawyżoną cenę kamienicę Łęckich, stary Szlangbaum skomentował tak: Gdybym ja pana nie znał, powiedziałbym, że pan robi zły interes, ale że ja pana znam, powiem, że pan robi dziwny interes”.

NASZE W REPREZENTACJI

Trener Stefano Lavarini ogłosił w czwartek szeroką kadrę Polski na ten sezon. Znalazły się w niej siatkarki DevelopResu i ITA TOOLS Stali Mielec. Są też wielkie nieobecne z Agnieszką Korneluk, była kapitan reprezentacji, która ogłosiła zakończenie kariery zawodniczej.

W kadrze Lavariniego są zawodniczki DevelopResu Rzeszów: Katarzyna Wenerska - rozgrywająca, Oliwia Sieradzka - atakująca, Julita Piasecka - przyjmująca i Aleksandra Szczygłowska - libero. Ze Stali Mielec wśród wybranek trenera Lavariniego jest rozgrywająca

Julia Bińczycka. - Podczas tworzenia tej listy, jak widać, musiałem zmierzyć się z pewnymi trudnościami i odmowami, a niektóre zawodniczki odrzuciły zaproszenie - powiedział dla PZPS włoski szkoleniowiec.

Pierwsze zgrupowanie kadry rozpocznie się 4 maja w Wałczu i weźmie w nim udział 17 zawodniczek. Kolejnym etapem będzie turniej towarzyski we Włoszech, który odbędzie się w dniach 22-24 maja. W czerwcu Polki wystąpią w Lidze Narodów. W tym sezonie imprezą docelową będą mistrzostwa Europy. Pierwsze spotkanie Polki rozegrają 22 sierpnia z Węgrami.

Demolka na Śląsku - Wisłok Rzeszów przegrał do zera. Kontuzja Akoto-Ampawa

POLSKA LIGA BOKSU. Miałaby być walka o zwycięstwo, ale skończyła się kląpą - w meczu 4. kolejki Wisłok 1995 przegrał 0:18 z Concordią.

CONCORDIA KNURÓW - RKB WISŁOK 1995 RZESZÓW 18:0

Wyniki: 55 kg, Kacper Słomka - Michał Akoto-Ampaw 2:0 (AB), 60 kg, Łukasz Dudziński - Tomasz Rabka 2:0 (3:0), 65 kg, Alan Misiek - Oliwier Szot 2:0 (2:1), 70 kg, Daniel Basik - Jakub Pałka 2:0 (2:1), 75 kg, Rayhan Musa Ayoub - Hubert Stańczak 2:0 (3:0), 80 kg, Vitalij Walter - Michał Ożga 2:0 (3:0), 85 kg, Ma-

teusz Wodziński - Maksymilian Kula 2:0 (3:0), 90 kg, Miłosz Stachiewicz - Jan Czerkiewicz 2:0 (3:0), 90 kg, Oskar Kopera - Nikita Khokhon 2:0 (3:0).

Skład rzeszowian był osłabiony (brak Iwana Zawadzkiego w 60 kg i Dmytro Kulji w 75 kg), gospodarzom pomagały ściany, ale nie zmienia to faktu, że nasza ekipa nie popisała się w Knurowie. Kilku pięściarzy z Rzeszowa powalczyło poniżej swych możliwości, pozwoliło rywalom uwierzyć w swe siły, a po wyrównanych walkach sędziowie



Wisłok na Śląsku nic nie zdziłał. Nz. Tomasz Rabka

uznawali, że miejscowi bokserzy są trochę... równiejsi.

Już sam początek źle wróżył, bo Michał Akoto Ampaw wprawdzie wszedł do ringu, ale został z miejsca poddany przez sekundantów. Okazało się, że przed meczem nabawił się kontuzji ręki. Szansy na wygraną goście upatrywali w kategorii do 65 kg, w której Oliwier Szot walczył z nastoletnim Alanem Miśkiem. Rzeszowianin I rundę miał przyzwoitą, ale im dalej w las... Pięściarz Concordii cudów nie pokazał, ale arbitrzy na-

grodzili ambicję młodszego boksera i ten zaliczył pierwszy sukces w PLB.

W kategorii do 70 kg Jakub Pałka był faworytem w starciu z Danielem Basikiem. W I rundzie to potwierdził, w kolejnych nie pokazał tego, na co go stać, ale poczynania rywala też nie rzucali na kolana. Jeden sędzia widział nieznaczną wygraną Pałki, drugi postawił na Basika, za to trzeciemu wyszło, że było... 30:27 dla Basika. Pięściarz Wisłoka pokreślił tylko z dezaprobatą głową.

W kategorii 85 kg Mateusz Wodziński nie miał łatwo z Maksymilianem Kulą. Tak po prawdzie werdykt mógł być w obydwie strony, ale pech naszych bokserów polegał na tym, że w takich wypadkach sędziowie wybierali jedną i tę samą stronę... ©©

Pozostały wynik: Pomorzanie Toruń - Królewski Kraków 14:4. **Mecz** Golden Team Nowy Sącz - Rushh Kielce **dziś (g. 18.)**, **mecz** Imperium Boxing Wałbrzych - Potężnie Ciechocinek **jutro (g. 17)**. W tabeli Wisłok, zajmuje 7. przedostatnie miejsce (2 punkty).

Krosno praktycznie już spadło

Sebastian Czech
sport@nowiny24.pl

KOSZYKÓWKA | OBL Szanse Miasta Szkła na utrzymanie się w najwyższej klasie rozgrywkowej zmalały praktycznie do zera.

Szansę na pozostanie w elicie już przed czwartkową potyczką z Zastalem należały do minimalnych, a teraz są tylko iluzoryczne.

Wszak krośnianie musieliby wygrać na wyjeździe z Kingiem Szczecin i u siebie ze Śląskiem Wrocław, na dodatek jeszcze liczyć na korzystne rozstrzygnięcia z udziałem swojego głównego rywala w walce o prolongatę ligowego bytu, GTK Gliwice. Ale dopóki piłka w grze, wszystko jest możliwe. - Nikomu nie zabroniono liczyć na cud, więc żyjmy do końca nadzieją - mówią najwierniejsi fani klubu z Krosna.

Wiary i nadziei nie brakowało również przed potyczką z Zastalem. Scenariusz nie różnił się od przebiegu poprzednich spotkań. Miasto Szkła walczyło, nie pozwalało rywalom odskoczyć na więcej niż kilka punktów, samo też potrafiło wyjść na prowadzenie, lecz z jego utrzymaniem były większe problemy. Tak właśnie toczył się mecz w pierwszej połowie. Kosz za kosz, cios za cios, rezultat cały czas oscylował wokół remisu.

Przełomowym okazał się krótki fragment, co również upodobało pojedynek do po-



Misja trenera Marosa Kovacika w Krośnie nie będzie zaliczona do udanych, jego zespół znów przegrał...

przednich. W połowie trzeciej kwarcie koncert skuteczności zaprezentowali Jakub Szumert, Phil Fayne oraz Conley Garrison. Trafienia spod kosza i z dystansu pozwoliły przyjezdnym wyjść na kilkunastopunktowe prowadzenie i uzyskać przewagę, której nie roztrwonili. Gospodarze na 2 minuty przed końcem meczu zmniejszyli dystans do 5 „oczek” (84:89), jednakże ostatnie kilkadziesiąt sekund należało już do przyjezdnym. Zielonogórzanie okazali się ostatecznie lepsi, a na ich sukces złożyły się w dużej mierze

indywidualne umiejętności poszczególnych graczy. - Było jak zawsze. Super pierwsza połowa, agresywna gra w obronie, utrzymanie wyniku. I nastąpiła trzecia kwarta, słabsza postawa, tracimy 10 punktów, nie zdobywamy żadnego i jest po meczu. Próbuje wrócić do meczu, nawet chwilowo się to udaje, bo zmniejszamy straty do kilku punktów, ale ostatecznie nie dajemy rady. Przegrywamy, ale dajemy słowo, że na pełnym zaangażowaniu dogramy do ostatniej sekundy ostatniego meczu. Nawet przy jednym procencie

szansę będę wierzył w nasze utrzymanie. Oczywiście sytuacja jest niezwykle, wręcz niemiarygodnie trudna, ale musimy walczyć i wierzyć do końca - podsumował Maros Kovacik, trener Miasta Szkła Krosno. - Zbyt miękko weszliśmy w ten mecz w defensywie. Później zdecydowanie poprawiliśmy ten element, przez co skuteczność w ataku pozwoliła nam powiększyć przewagę - podkreślił Arkadiusz Miłoszewski, szkoleniowiec Zastalu.

- Mamy dwa mecze do końca sezonu i wychodzimy z założenia, że dopóki piłka w grze, to walczymy. Ale oczywiście przygotowujemy się na wariant gry w Ilidze. Nie mamy obecnie żadnych założeń finansowych. Pracujemy już nad składem oraz finansami i jeśli spadniemy, to naszym zadaniem będzie jak najszybszy powrót do ekstraklasy - mówi Janusz Waliszewski, prezes Miasta Szkła Krosno.

MIASTO SZKŁA KROSNO - ORLEN ZASTAL ZIELONA GÓRA 87:99 (22:23, 27:23, 19:30, 19:23)

Miasto Szkła: Góreczyk 6 (2x3), Shungu 17 (1x3), Ch. Jackson 15 (4x3), Bockler 4, Radic 7 oraz Shaver 16 (2x3), Jankowski 3, J. Wójcik 14 (1x3), Łałak 0, Chrobot 5. Trener Maros Kovacik.

Zastal: Garrison 15 (3x3), Mazurczak 6, Sulima 0, Szumert 20 (1x3), Maugher 15 (2x3) oraz Wilson 5, Matczak 0, Fayne 13 Cortier 0, Lewis 22 (4x3), Woroniecki 3 (1x3). Trener Arkadiusz Miłoszewski. **Widzów 1100.**

© ©

Stal przegrała z mistrzem, czas na decydujące mecze

Grzegorz Kostka
sport@nowiny24.pl

PIŁKA RĘCZNA | SUPERLIGA MĘSKA. Dla Stali ćwierćfinał play-off był meczem, który trzeba było rozegrać i nie zapać kontuzji. Sztuka ta się udało, a przy okazji pokazała się z całkiem dobrej strony.

Zaczął się od prowadzenia gospodarzy 2:0. Stal pierwsze trafienie zaliczyła w czwartej minucie po celnym rzucie Rafała Przybylskiego. Po chwili jednak na tablicy wyników widniał remis po pięć. Taki obrót wydarzeń na boisku podrażnił miejscowych i po chwili znów mieli dwie bramki zaliczki. Stal starała się na ile mogła i dzielnie trzymała dystans. W dwudziestej minucie przegrywała tylko trzema bramkami. Niestety ostatnie dziesięć minut pierwszej połowy do udanych dla podopiecznych Roberta Lisa zaliczyć nie można. Przystój z takim przeciwnikiem jak ekipa z Płocka, musiał poskutkować zwiększeniem presji Wisły do pięciu bramek. Tuż przed przerwą trafienie Alberta Sanka zmniejszyło prowadzenie gospodarzy.

Początek drugiej połowy przyniósł skuteczną grę Stali i zmniejszenie dystansu do dwóch trafień. Wisła szybko odpowiedziała dwoma bramkami, jednak Mielczanie nie pozwolili im odskoczyć i w 42 minucie ponownie gospodarze prowadzili już tylko dwoma bramkami. Po chwili jednak miejscowi przyspieszyli grę, postawili twardą defensywę i po trzech następnych minutach byli już sześć trafień na plusie. Ostatecznie skończyło się ośmioma golami różnicy. Mimo porażki z przebiegu gry zadowolony był

drugi trener Mielczan, Aleksander Buszkow. - Gratuluję zespołowi z Płocka awansu do kolejnej rundy. Przyjechaliśmy zagrać dobry mecz, powalczyć na ile się da, też mieliśmy kilka kontuzji. Myślę, że do pięćdziesiątej minuty dość dobrze trzymaliśmy się. Realizowaliśmy plan i wyglądało to dość dobrze z naszej strony. Płock to jednak inna klasa i skończyło się tak jak się skończyło, ale chyba jesteśmy zadowoleni z tego meczu. Również zadowolony był trener Wisły Xavi Sabate - Chciałem podziękować drużynie gości za grę fair play, oraz pogratulować swojej drużynie. Szansę dostali Ci co do tej pory mniej grali i spisali się dobrze. Mamy kilka kontuzji i pokazali, że mogą pomóc drużynie.

W rywalizacji o miejsca 5-8 Mielczanie zagrają z przegranym z pary Wybrzeże Gdańsk - Chrobry Głogów (pierwszy mecz rozegrano w niedzielę, zaś rewanż odbędzie się w środę). W tej fazie rywalizacji rozgrywaną będzie tylko jedno spotkanie, a gospodarzem będzie drużyna wyżej sklasyfikowana po sezonie zasadniczym. Mecz najprawdopodobniej będzie rozegrany w weekend majowy. Podobny format będzie miała rywalizacja o 5 i 7 miejsce. © ©

ORLEN WISŁA PŁOCK - HANDBALL STAL MIELEC 30:22 (14:10)

Wisła: Bergerud, Borucki, Alilović - Daszek, Szostak 2, Szyszko 6, Serdio 3, Susnja, Samoil 3, Richardson 7, Szita, Zenkter 1, Zarabec, Mihić 1, Szafryna, Kosorotov 7. Trener Xavier Sabate.

Handball Stal: Kozina, Witkowski, Królikowski - Janus 1, Segal 3, Kotliński 1, Tokarz 1, Przybylski 3, Sane 4, Krasovskii 3, Kasai, Stefani 3, Wąsowski, Tarasevich 3. Trener Robert Lis.

Sędziowali Dymitruk i Kasznia (Zabrze)

Kary 8 i 6 min.

Pierwszy mecz 35:23 dla Wisły.

Awans do półfinału: Wisła.

Siarkowcy otarli się w Warszawie o awans do 2. ligi

Tomasz Ryzner
sport@nowiny24.pl

KOSZYKÓWKA | 3. LIGA. Siarka Tarnobrzeg nie wywalczyła awansu do 2. ligi. W decydującym meczu finałowego turnieju przegrała z UKS-em Regis Wieliczka 60:63. Awansowała też ekipa ze Świecia.

Siarka rozpoczęła turniej w stolicy w wymarzony sposób, bo po emocjonującym meczu ograła miejscowy PKS Basket 70:69. Aż 28 punktów zdobył w tym meczu Aleksy Janiec, trafiając m.in. 7 razy za 3.

W meczu ze Świeckim Klubem Koszykówki nasza ekipa nie poszalała zbyt (49:75) i o wszystkim decydowało niedzielne starcie z UKS-em Regis Wieliczka, który także poradził sobie z gospodarzami. Po I kwarcie siarkowców dopadła niemoc pod atakowaną tablicą, która pozwoliła ekipie



Aleksy Janiec omalże nie zapewnił Siarce awansu

z Małopolski zbudować 14 punktów zapasu przed dużą przerwą (36:22).

Po wznowieniu gry Regis uciekł na 19 punktów (47:28), ale zespół z Tarnobrzegu nie spasował i przed IV odsłoną zdołała zejść na 10 punktów

(40:50). Tarnobrzeżanie starali się iść za ciosem, zmniejszali straty, ale niespełna 4 minuty przed syreną ekipa z Wieliczki odbudowała 10-punktową zaliczkę (61:51).

Siarkowcy nie zamierzali rezygnować. Trafił Mateusz Gazarkiewicz, potem do akcji wkroczył Janiec i przy stanie 61:56 coach Regisu zarządził time-out. Po wznowieniu gry Siarka wybroniła akcję, a niezmordowany Janiec popisał się akcją 3+1. Do końca kwarty pozostawały 34 sekundy i trener zespołu z Wieliczki znów poprosił o przerwę.

Sytuacja wyglądała tak, że tarnobrzeżanie musieli szybko dwa razy sfaulować, jeśli ich rywale mieli otrzymać rzuty wolne. Rzecz nie poszła zgodnie z planem, bo Ciętak stanął na linii rzutów osobistych 7 sekund przed syreną. Nastolatek wytrzymał ciśnienie, trafił dwa razy. Trener Dariusz Szczuciński

poprosił o przerwę, po wznowieniu piłka powędrowała do Janca, jednak ten nie trafił na dogrywkę. Rzut oka na statystyki skłaniał do oczywistych gdybań. Naszej drużynie brakowało skuteczności w rzutach za trzy (3/23), a osobiste też średnio wpadały (17/26).

Wyniki: Świecki Klub Koszykówki - UKS Regis Wieliczka 83:68, MKKS Siarka Tarnobrzeg - PKS Basket Warszawa 70:69 (15:11, 15:17, 19:21, 21:20); Siarka - ŚKK 49:75 (7:21, 21:22, 15:17, 6:15), PKS Basket - UKS Regis 76:82; UKS Regis - Siarka 63:60 (18:14, 18:8, 14:18, 13:20) 13.00, ŚKK - PKS Basket 77:88.

Punkty dla Siarki: Gazarkiewicz 5 (4 as.), 4 (3 as., 3 str.), 6 (4 str.), Czyż 2, 0 (3 str., 2 bl.), 4 (4 str.), Rokosz 0, 0, 9 (9 zb., 3 str.), Pawelek 12 (3x3, 7 zb.), 6, 8, Janiec 28 (7x3, 4 as., 3 str.), 4, 21 (2x3), Orzechowski 2, 0, Rycerz 10 (6 as., 3 str.), 11 (6 str.), 2 (3 as., 7 str., 2 prz.), Karliński 6 (1x3, 13 zb., 3 str.), 9 (1x3, 7 zb.), 6 (1x3, 14 zb., 2 bl.), Saramak 2, 1, Włodarczyk 3, 6 (6 zb., 2 bl.), 0, Pandura 0, 0, 4. Trener: Dariusz Szczuciński. © ©



Handball Stal Mielec (nz. rzut oddaje Albert Sane) przegrała walkę z Wisłą Płock, ale to nie koniec sezonu

Śląsk dwa razy odrabiał straty i wygrał w Mielcu

Michał Szewczyk
sport@nowiny24.pl

PIŁKA NOŻNA | BETCLIC 1 LIGA.
Wielkie emocje w Mielcu, ale bez happy endu dla gospodarzy. Stal Mielec dwukrotnie prowadziła w starciu ze Śląskiem, ale ostatecznie biało-niebiescy zostali z niczym.

Stal Mielec	2 (2)
Śląsk Wrocław	3 (2)

Bramki: 1:0 Kruszelnicki 18, 1:1 Banaszak 21-karny, 2:1 Szeliga 32, 2:2 Banaszak 45+4-karny, 2:3 Mokrzycki 82.

Stal: Gostomski - Szeliga, Puerto, Senger, Matynia - Wlazo (46 Cykało), Chema Nunez, Pisek (40 Bukowski) - Kruszelnicki (70 Kowalski), Fucak, Cybulski (78 Gerbowski).
Trener Ireneusz Mamrot.

Śląsk: Szromnik - Matsenko, Ba, Malec - Rosiak, Yriarte, Samiec-Talar (90 Wojtczak), Morzycki, Kurowski (86 Dijković) - Banaszak, Marjanac (86 Jambor). **Trener** Ante Simundza.
Sędziował: Jenda (Warszawa).

Widzów: 3935.

Goście w pierwszych fragmentach meczu mieli kilka groźnych stałych fragmentów gry



FOT. ANNA JAKIEWICZ

Gracze Stali mieli szansę poskromić wyżej notowanego rywala, Śląsk postawił na swoim

i wydawało się, że kwestią czasu jest objęcie prowadzenia przez podopiecznych Ante Simundzy. Ku ucieście kibiców przy Solkiego 1 stało się jednak odwrotnie. W 18. minucie Paweł Kruszelnicki otrzymał podanie na środku boiska i pognął w kierunku bramki Wrocławian. Skrzydłowy Stali wyko-

nał szałom pomiędzy kolejnymi rywalami i uderzeniem po dalszym słupku pokonał Szromnika. Radość gospodarzy trwała jednak ledwie dwie minuty. Chema Nunez zagrał w polu karnym piłkę ręką, a Przemysław Banaszak pewnie wykorzystał rzut karny. Szybka utrata prowadzenia nie

zdeprymowała podopiecznych Ireneusza Mamrota, którzy wkrótce zdobyli drugą bramkę. Tym razem Mielczanie wykorzystali skutecznie rzut rożny. W 38. minucie dośrodkował Hubert Matynia, a Bartosz Szeliga uderzył głową w taki sposób, że piłka znalazła się w siatce. Wydawało się, że

biało-niebiescy w dobrych humorach zejdą na przerwę, ale do końca pierwszej połowy wydarzyły się dwie rzeczy, które znacząco popsuły nastroje. Najpierw bez kontaktu z przeciwnikiem kontuzji nabawił się Jost Pisek. Słoweniec na noszach opuścił boisko a Ireneusz Mamrot obawia się, że kontuzja pomocnika jest poważna. Drugim zmartwieniem była strata bramki do szatni. W doliczonym czasie gry Israel Puerto faulował w polu karnym Lukę Marjanaca i sędzia po raz drugi w pierwszej połowie podyktował rzut karny przeciwko Stali. Ponownie podszedł do piłki Przemysław Banaszak i uderzył tak samo, z takim samym skutkiem. Do przerwy był remis w Mielcu, który kibice na stadionie przyjmowali z niedosytem.

Śląsk całą drugą połowę pracował na prowadzenie w tym meczu i wreszcie się doczekał. W 82. minucie akcję prawą stroną przeprowadził Rosiak zagrał do Mokrzyckiego, który płaskim uderzeniem pokonał Gostomskiego i zdobył trzecią bramkę dla Śląska. To okazał się decydujący moment tego me-

czu. Stal przegrała drugi mecz z rzędu i ma już tylko dwa punkty przewagi nad strefą spadkową.
POZOSTAŁE WYNIKI: Pogoń Siedlce - Miedź Legnica 2:0 (0:0) Flis 48, Podlirski 63; **Polonia Warszawa - Chrobry Głogów 1:0 (0:0)** Zjawirski 89; **Wisła Kraków - Puszcza Niepołomice 2:2 (1:0)** Duarte 45, Sanchez 71 - Letkiewicz 58-samobójczy, Gjonii 77; **Znicz Pruszków - Górnik Łęczna 2:2 (2:1)** Ciepiela 28, Borecki 34 - Holownia 43, Jaroszyński 79 **Wiczyta Kraków - GKS Tychy 2:0 (1:0)** Feiertag 45, Maigaard 63-karny. Mecz **Odra Opole - Polonia Bytom** na nto.pl. Spotkanie **Ruch Chorzów - Pogoń Grodzisk Mazowiecki** dziś o 18. © ©

1. Wisła Kraków	30	59	65-31
2. Śląsk Wrocław	30	54	60-44
3. Wiczyta Kraków	30	50	60-43
4. Chrobry Głogów	30	48	41-29
5. Polonia Warszawa	30	47	46-43
6. ŁKS Łódź	29	44	44-42
7. Ruch Chorzów	29	43	42-40
8. Miedź Legnica	30	43	47-50
9. Puszcza Niepołomice	30	42	41-37
10. Pogoń Grodzisk Maz.	28	42	45-42
11. Stal Rzeszów	30	39	42-49
12. Polonia Bytom	29	38	45-40
13. Odra Opole	29	38	28-33
14. Pogoń Siedlce	30	36	31-32
15. Stal Mielec	30	29	43-58
16. Górnik Łęczna	30	27	37-51
17. Znicz Pruszków	30	25	34-58
18. GKS Tychy	30	21	35-64

Stal Rzeszów znów przegrała. Baraż staje się mirażem

Tomasz Ryzner
sport@nowiny24.pl

PIŁKA NOŻNA | BETCLIC 1 LIGA.
Stal Rzeszów prowadziła w Łodzi, ale tylko przez 10 minut. Na koniec przegrała, już po raz czwarty z rzędu i powoli wypisuje się z walki baraże.

ŁKS Łódź	2 (1)
Stal Rzeszów	1 (1)

Bramki: 0:1 Kądziołka 27, 1:1 Crăciun 37, 2:1 Norlin 68.

ŁKS: Bobek - Crăciun, Löffelsend (87. Krykun), Rudol, Pingot (87. Kupczak) - Wysokiński, Hinokio (87. Wojciechowski), Norlin, Terlecki - Arasa (90. Patterson), Piasecki (77. Lewandowski). **Trener:** Grzegorz Szoka.

Stal: Waniwskij - Połap, Synoś, Warczak, Wachowiak (74. Darwish) - Łyczko (46. Masiak), Jablonski (87. Kucharski), Kądziołka, Kaczor - Ślawiński (75. Kaczówka), Junior (85. Madej). **Trener:** Marek Zub.

Sędziował: Kruplewski (Mrągowo).
Widzów: 5717.

Stal nie musiała przegrać, ale celu dopiął zespół, który stworzył więcej okazji bramkowych. Po zmianie stron rzeszowianie blisko szczęścia byli tylko raz, gdy po rzucie wolnym Darvina Jablonskiego do piłki dopadł Jakub Kaczówka. Głównym



FOT. STAL RZESZÓW.PL

Po pięciu meczach na ławce Michał Synoś pojawił się w wyjściowym składzie i pełnił rolę kapitana stalowców

z kąta, ale z kilku metrów. Bobek odbił piłkę, stalowiec poprawił nogą, jednak futbolówka obita słupek. Pierwsza przymiarka nastoletniego zawodnika była jedynym celnym strzałem Biało-Niebieskich po przerwie...

W I połowie piłka po trzech strzałach rzeszowian kierowała się w światło bramki. Najlepszy efekt dało to w 27. minucie; Jonathan Junior nie przejął się asystą obrońcy, strzelił po ziemi na dalszy słupek, Bobek z trudem obronił, odbita piłka pofrunęła na 11. metr, gdzie Szymon Kądziołka spokojnym strzałem głową otworzył wynik. Pomocnik Stali pojawił się w wyjściowym

składzie po dwóch miesiącach pauzy, co umożliwiły absencje Karola Łysiaka (kartki) i Sebastiena Thilla (kontuzja). Łodzianie wyrównali po rzucie rożnym - piłka pofrunęła w okolicach 6-7 metra, Sebastain Rudol przyłożył głowę, piłkę po drodze trącił jeszcze Crăciun i 5 tysięcy kibiców mogło bić brawo.

Po zmianie stron rzeszowianie przejęli inicjatywę, często gościli w pobliżu bramki Bobka. Niestety, nie potrafili skonstruować akcji pachnącej bramką, a seria stałych fragmentów gry była bezowocna.

ŁKS nastawił się na kontrataki, które długo rozgrywał nie-

dokładnie, niechlujne. Po 60. minucie miejscowi zaczęli jednak wychodzić z głębszej obrony i doczekali się nagrody. W 68. minucie zaatakowali lewym skrzydłem, Darvin Jablonski nie zdążył do Terleckiego, ten uderzył z 15 metrów, Sławosław Waniwskij odbił futbolówkę, a ta spadła w okolicach 11. metra, gdzie dopadł do niej Piasecki. Jablonski znów niefortunnie interweniował, a w roli „sepa” odnalazł się Gustaf Norlin.

Zanim nastąpiła opisywana wyżej okazja Jakuba Kaczówki, ŁKS mógł „zamknąć mecz”. W 71. minucie, po rzucie rożnym, Piasecki główkował w poprzeczkę, a kilka chwil później Arasa znalazł się z piłką kilka metrów od celu. Hiszpan miał czas, kropnął mocno, ale trafił w stojącego przy dalszym słupku Marcina Kaczora.

- Nie czuję się trenerem zespołu, który pozwolił łatwo zdobyć punkty gospodarzom. ŁKS w epizodach, w niektórych momentach, szczególnie przy stałych fragmentach gry, bardzo nam zagrażał. Niemniej wydaje mi się, że mecz z naszej strony był dobry. Jestem zadowolony z zespołu, ze sposobu, w jaki się zaprezentował. Gramy dalej. Sezon się jeszcze nie skończył - komentował po wszystkim trener Marek Zub. © ©

Grzegorz Kostka
sport@nowiny24.pl

FUTSAL | FOGO EKSTRAKLASA. **Eurobus ten mecz musiał wygrać i wygrał bardzo okazale strzelając dwanaście bramek, a tym samym zapewnił sobie pierwsze miejsce po sezonie zasadniczym.**

Po porażce w Gliwicach, Przemysław chcieli zwycięstwem poprawić sobie humory. Od pierwszych minutach ostro ruszyli na rywala, ale to goście pierwsi stworzyli sobie dobrą okazję bramkową, ale Iwanek nie dał się zaskoczyć. W odpowiedzi bramkarz gości z trudem obronił strzał Semenchenki. Napór gospodarzy przyniósł efekt w trzeciej minucie, kiedy to Nazar Shved wpakował piłkę do siatki, otwierając wynik spotkania. Przemyski zespół nie miał zamiaru się zatrzymywać i bramkarz przyjezdnych raz po raz był w dużych opałach. W pierwszej połowie bramki dla Eurobusu strzelali jeszcze Artem Farenjuk, Danil Abakshin, Nazar Shved. Goście zaś trafili w słupek.

Po przerwie festiwal strzelecki trwał w najlepsze, a głównym dowodzącym był Artem Farenjuk, który do dwóch bra-

mek z pierwszej połowy dorzucił trzy trafienia w drugiej odsłonie. Przemyslanie okazali się litościwymi i pozwolili gościom strzelić sobie gola honorowego.

TEXOM EUROBUS PRZEMYSŁ - DREMAN OPOLE 12:1 (5:0)

Bramki: 1:0 Shved 3, 2:0 Farenjuk 7, 3:0 Abakshin 7, 4:0 Shved 14, 5:0 Farenjuk 19, 6:0 Santos 21, 7:0 Diniz 26, 8:0 Semenchenko 26, 9:0 Farenjuk 29, 10:0 Farenjuk 30, 10:1 Bujan 36, 11:1 Santos 38, 12:1 Farenjuk 40.
Eurobus: Koltok, Iwanek, Palko - Farenjuk, Lebid, Shved, Correia, Dmochewicz, Bruninho, Santos, Diniz, Abakshin, Semenchenko. **Trener** Vanildo Neto.
Dreman: Burduja, Ivanow - Bugariski, Molins, Domingos, Bujan, Parra, Suchodolski, Deyvisson, Kruk, Mielcarek, Matuszok, Pau-tiuk. **Trener** Dariusz Lubczyński.

1. Texom Eurobus Przemysł	30	78	167-47
2. Piast Gliwice	29	73	155-41
3. Construct Lubawa	29	64	138-57
4. Leszno	30	62	128-77
5. Rekord Bielsko-Biała	29	54	102-56
6. Legia Warszawa	30	45	113-119
7. Kamienica Królewska	29	42	99-81
8. Reiter Toruń	29	39	90-115
9. AZS UŚ Katowice	29	37	82-141
10. Red Dragons Pniewy	30	36	99-111
11. Jaxan Śląsk Wrocław	29	30	74-104
12. Futsal Świecie	29	28	85-125
13. BSF ABJ Bochnia	29	28	96-108
14. Dreman Opole	30	24	73-135
15. Widzew Łódź	29	21	80-139
16. Ruch Chorzów	30	9	57-183

© ©

Kuzera przywitał się wygraną

Michał Czajka
sport@nowiny24.pl

PIŁKA NOŻNA | BETCLIC 2. LIGA.
Resovia może nie zachwycała w meczu z ŁKS-em II Łódź, ale potrafiła wykorzystać błędy rywala i na koniec cieszyła się z trzech punktów.

Resovia	3 (0)
ŁKS II Łódź	0

Bramka: 1:0 Czyżycki 69, 2:0 J. Banach 72, 3:0 Jaroch 89.

Resovia: Kwiatek - J. Banach, Zimnicki (46 Jaroch), Graszka, Rębisz, Geniec, Strzeboński, Kowalski-Haberek, Siłny (68 Bałduga), Szkiela (68 D. Banach), Czyżycki (83 Ortiz). Trener Kamil Kuzera.

ŁKS: Jakubowski - Kotarba, Ślęzak, Czerwiński, Frakowski (78 Kielbasiński), Kniąt (78 Miązek), Kabziński (72 Grabowski), Coulibaly, Siwek, Rzemyszkiewicz (69 Szczepański), Jurkiewicz (78 Figurski). Trener Konrad Gerega.

Sędziował Syropiatko (Szczecin). **Widzów** ok. 700.

Od samego początku pracy w Resovii trener Kamil Kuzera pokazał, że nie boi się odważnych decyzji, bo za taką można z pewnością uznać postawienie w bramce na młodego Mikołaja Kwiatka, który tym samym zadebiutował w rozgrywkach 2. ligi. Rzeszowianie zaczęli ze sporym animuszem, ale brakowało im dokładności i spokoju pod bramką przeciwnika. To jednak goście jako pierwsi byli bliżej gola, gdy w 14. minucie Coulibaly trafił



FOT. MICHAŁ CZAJKA

Resoviaci długo się rozkręcili, ale jak już zdobyli gola, to potem byli już bardzo skuteczni i pewnie wygrali

w słupek. Z czasem łodzianie grali coraz śmielej, choć do sytuacji strzeleckich też nie dochodzili. Nie ma co ukrywać - pierwsza część na pewno nie była porywającym widowiskiem, a resoviaci zakończyli ją bez celnego strzału.

Drugą połowę odważniej zaczął ŁKS, ale z kolei resoviaci jako pierwsi stworzyli sobie dobrą okazję - po głębokiej wrzutce do piłki przed bramką doszedł Jaroch, ale przegrał pojedynek z Jakubowskim. Chwilę potem dobrą piłkę w polu karnym dostał Czyżycki, ale nie poradził z obroń-

cami gości. Gdy gra coraz bardziej się uspokajała, Resovia zdobyła gola. Po, wydawało się niegroźnej centrze bramkarz ŁKS-u „wypłuł” piłkę prosto pod nogi Czyżyckiego, który spokojnie zdobył gola. Nie minęło wiele czasu, a golkeeper gości znowu się nie popisał tym razem piastkując piłkę po rzucie różnym prosto... na głowę Dawida Bałdygi, który z bliskiej odległości podwyższył wynik meczu. To odebrało gościom ochotę do gry, a w samej końcówce rywala dobił ładnym strzałem pod poprzeczkę Gracjan Jaroch.

Resovia zwolniła, sokółki mają problem u siebie

Michał Czajka
sport@nowiny24.pl

PIŁKA NOŻNA. **Piłkarki Resovii nie mają ostatnio najlepsze passy. Sokółki również nie zdobyły punktów.**
ORLEN 1 LIGA

RESOVIA - HYDROTRUCK CZWÓRKARADOMO: 1 (0:0)
Bramka: Bida 70.

Resovia: Pomianek - Bednarz, Czyż, Frydrych (72 Darasz), Gajdur, Jezioro, Krawczyk, Marszał (77 Jednacz), Michałek (56 Puzio), Pydych (46 Golojuch), Wałaszek (56 Wasilewska). Trener Łukasz Chmura.

Resoviaczki na pewno bardzo chciały sobie poprawić humory po ostatniej wysokiej porażce z Legią i przed meczem z Czwórką raczej były faworytkami, przynajmniej na papierze. Jak się jednak okazuje, nie można nikomu przyznawać punktów jeszcze przed meczem



FOT. MICHAŁ CZAJKA

Piłkarki Resovii przegrały drugi mecz z rzędu

i resoviaczki ponownie musiały uznać wyższość rywali.

Jedyne goła w tym spotkaniu zdobyła Oliwia Bida, która dosłownie chwilę wcześniej weszła z ławki na boisko.

Po tym spotkaniu bardzo cieszyły się oczywiście rado-

mianki, bo trzy punkty, które zdobyły praktycznie zapewniają im utrzymanie w 1. lidze. Z kolei resoviaczki jeszcze przed meczem liczyły się w walce o 2. miejsce dające awans, ale w tej chwili marzenia o powrocie do Ekstraligi raczej trzeba już odłożyć na kolejny sezon.

POZOSTAŁE WYNIKI: KKP Bydgoszcz - Legionistki Warszawa 0:1; LZS Stare Oborzyska - Czarni II Sosnowiec 0:2; KKP Warszawa - Polonia Środa Wielkopolska 1:2. Mecz Unia Lublin - Śląsk Wrocław i Trójka Staszówka/Jelna zakończyły się po zamknięciu wydania.

1. Legionistki Warszawa	18	49	74-14
2. Śląsk Wrocław	17	38	40-14
3. Polonia Środa Wlkp.	17	33	33-20
4. Medyk Konin	16	30	33-16
5. Resovia	18	27	41-45
6. Czwórka Radom	18	23	25-35
7. Czarni II Sosnowiec	17	22	31-35
8. Trójka Staszówka/Jelna	17	20	30-43
9. Unia Lublin	17	19	37-35
10. LZS Stare Oborzyska	18	14	19-47
11. KKP Bydgoszcz	17	12	17-34
12. KKP Warszawa	18	6	18-60

- Chcieliśmy się naprawdę pokazać bardzo dobrze u siebie i po prostu go wygrać, zagrać go w ładny sposób i tak dalej - mówił po meczu trener Resovii Kamil Kuzera. - Troszeczkę nam to, powiem kolokwialnie, poplątało nogi. Po przerwie Wróciliśmy można powiedzieć do tego i zaczęliśmy robić fragmentami to, co byśmy chcieli widzieć częściej w naszym zespole - podsumował.

POZOSTAŁE WYNIKI: Hutnik Kraków - Chojniczanka Chojnice 1:1 (1:0) Basse 44 - Szabala 67; **Podbeskidzie Bielsko-Biala - Zagłębie Sosnowiec 2:0 (2:0)** Kizyma 9, Matras 23-samob; **Podhale Nowy Targ - Świt Szczecin 3:1 (1:1)** Michota 37, Lelito 72, Chojęcki 78 - Kort 31; **Śląsk II Wrocław - Sandecja Nowy Sącz 0:4 (0:0)** Wolczek 52, 60, Ouré 66, Brenkus 85; **Unia Skieriewice - Sokół Kłeczew 2:0 (1:0)** Bida 44, 59; **KKS Kalisz - GKS Jastrzębie 3:0** wo; **Olimpia Grudziądz - Warta Poznań** wynik na go24.pl.

1. Unia Skieriewice	29	59	58-38
2. Olimpia Grudziądz	28	53	57-33
3. Warta Poznań	28	52	46-31
4. Podhale Nowy Targ	29	48	40-28
5. Sandecja Nowy Sącz	29	47	47-35
6. Podbeskidzie	29	45	53-41
7. Śląsk II Wrocław	29	43	50-42
8. Chojniczanka Chojnice	29	42	46-39
9. Świt Szczecin	29	40	46-51
10. Resovia	29	39	42-39
11. Hutnik Kraków	29	39	42-36
12. Rekord Bielsko-Biala	29	37	40-44
13. Stal Stalowa Wola	29	35	47-41
14. Sokół Kłeczew	29	34	43-48
15. Zagłębie Sosnowiec	29	30	33-55
16. KKS 1925 Kalisz	29	28	32-46
17. ŁKS II Łódź	29	24	29-53
18. GKS Jastrzębie	29	6	18-69

W następnej kolejce: Zagłębie Sosnowiec - Stal Stalowa Wola (czw. 18); Resovia - KKS Kalisz (pt. 18). © P

2 LIGA

Sokół drugi raz z rzędu nie zapunktował na swoim boisku - tym razem lepsza okazała się Ostrovia, która w tabeli jest znacznie niżej od zespołu z Podkarpacia.

WYNIKI: Sokół Kolbuszowa Dolna - Ostrovia Ostrów Wlkp. 0:2; PTC Pabianice - MOSiR Lubartów 2:1; MKS Myszków - UKS Wisła Kraków 3:0; Bielawianka Bielawa - Respekt Myslenice 5:4; Dąb Zabierzów Bocheński - Wanda Nowa Huta 1:0; GKS II Katowice - Iskra Tarnów 1:0.

1. MKS Myszków	16	36	49-22
2. Iskra Tarnów	16	30	47-23
3. Dąb Zabierzów Boch.	16	30	25-18
4. UKS Wisła Kraków	16	29	31-14
5. Sokół Kolbuszowa Dolna	16	25	28-24
6. GKS II Katowice	16	23	33-30
7. MOSiR Lubartów	16	19	25-30
8. Respekt Myslenice	16	18	35-45
9. Bielawianka Bielawa	16	17	38-51
10. Ostrovia	15	16	20-37
11. PTC Pabianice	16	13	17-23
12. Wanda Nowa Huta	15	8	10-41

© P

„Stalówka” po raz kolejny nie potrafiła wygrać

Michał Czajka
sport@nowiny24.pl

PIŁKA NOŻNA | BETCLIC 2 LIGA.
Przed meczem z Sandecją Resovia pewnie brałaby remis w ciemno, ale po meczu mogła być niesamowicie rozczarowana.

Stal Stalowa Wola	1 (1)
Rekord Bielsko-Biala	1 (1)

Bramki: 0:1 Kasprzak 24, 1:1 Żemło 45+1

Stal: Smyłek - Kukułowicz, Furtak, Żemło, Radecki (71 Śpiewak), Hebel (66 Hmciar), Zaucha (84 Tomalski), Wolny, Niedbala, Jaroszewski, Kendzia (84 Sobeczko). Trener Maciej Musiał.

Rekord: Kaczorowski - Sobociński, Soszyński (62 Sommerfeld), Łaski (62 Klichowicz), Boczek, Pawłowski (62 Tekieli), Gibiec, Kempny (87 Ryś), Kasprzak (75 Hornik), Ciućka, Mazurek. Trener Piotr Tworek.

Sędziował Pelka (Poznań).

Początkowe minuty przebiegały pod dyktando Stalówki, która miała kilka stałych fragmentów gry, z których jednak niewiele wynikało. Potem gra się nieco wyrównała i z minuty na minutę coraz śmielej zaczęli sobie radzić goście z Bielska-Białej. Aktywny pod bramką Stali Stalowa Wola był Jan Ciućka. W 24. minucie po dośrodkowaniu w pole karne gospodarzy najwyżej do piłki wyskoczył Kacper Kasprzak i zdobył gola dla gości. Zielonoczarńni ruszyli do ataku i kilka chwil później minimalnie niecelnie uderzył Dawid Wolny. W 35. minucie świetną okazję zmarnował Maksymilian Hebel, który z rzutu wolnego praktycznie z linii pola karnego nie trafił w światło bramki. W samej końcówce dwa razy w trudnej sytuacji znalazł się Mateusz Radecki, który odda-

wał strzały, ale piłka nie wpadła do siatki. W doliczonym czasie gry Piotr Żemło huknął z dystansu, a futbolówka przełamała ręce Wiktora Kaczorowskiego i wpadła w okienko. Tym samym do przerwy był remis 1:1.

Po przerwie Stal długi czas posiadała piłkę, atakowała, ale niewiele to dawało. Chwilę po wznowieniu gry Hebel został zablokowany w polu karnym, a kilka minut później Patryk Zaucha nie trafił sprzed pola karnego. Goście z kolei mieli swoją szansę w momencie, kiedy opatrywany poza boiskiem był Mateusz Radecki, ale Tomasz Boczek z kąta nie trafił z główki do bramki. W 76. minucie Wolny uderzył sprzed pola karnego, lecz dobrze spisał się Wiktor Kaczorowski. W końcówce Stal rzuciła wszystko na jedną kartę, ale nie potrafiła zadać decydującego ciosu i tylko zremisowała z Rekordem 1:1.

- Nie zdołaliśmy się przełamać - mówił trener Stali Maciej Musiał. - Nie narzuciliśmy swojej warunków w tym meczu. Dużo było chaosu, dużo było takiej szarpanej gry, w której nie jesteśmy zbyt mocni. Przede wszystkim dlatego, że przeciwnik też w jakimś tam stopniu zmusił nas do takiej gry. A też czując tą nerwowość związaną z tym, że jesteśmy w coraz trudniejszej sytuacji, też nie jest nam łatwo z płynną grą, więc wyglądało to różnie. Brakuje nam skuteczności, tak jak już wspomniałem. Mimo, że graliśmy długo też na dwóch napastników, to nie kreowaliśmy jakiejś sytuacji. Ten mecz, ten wynik jest absolutnie dla nas porażką. Zostało kilka spotkań i zastanawiam się, co zrobić, żeby ten zespół był w stanie wygrywać takie mecze - dodał. © P



FOT. MARCIN RADZIMOWSKI

Piłkarze Stali Stalowa Wola dopisali do swojego dorobku punkt, ale nie jest tajemnicą, że to było rozczarowanie

PIŁKA NOŻNA | O klasy Pierwsz porażka wiosną Starej Jarzabki, niesamowicie zacięta walka w Nienaszowie

Wólczanka zaskoczyła Promyk Urzejowice

KP, Kostek, Slaff, SEC, Ck
sport@nowiny24.pl

Wyraźną zadyszkę w grupie dębickiej złapała Smoczanka Mielec, przełamanie Orła Przeworsk w grupie jarosławskiej. DĘBICA

Świetnie radzący sobie w rozgrywkach beniaminek ze Starej Jastrzabki przegrał pierwszy mecz wiosną. Na drodze stanął broniący się przed spadkiem LKS Pustków, który notuje ostatnio lepszy okres. Po słabym początku rundy, w ostatnich trzech meczach Pustkowie zdobyli siedem oczek, czym kupili sobie trochę spokoju w walce o utrzymanie. Ciekawie robi się za plecami Radomyślanki. Zadyszka złapała Smoczanka, która po dwóch z rzędu porażkach tym razem tylko zremisowała z rezerwami Igloopolu. Mielczanie do przerwy prowadzili dwie bramkami i wydawało się, że wrócą na zwycięską ścieżkę, jednak w drugiej odsłonie Jakub Muniak ukraść im dwa oczka. Przewaga wicelidera nad trzecim w tabeli zespołem wynosi wprawdzie 4 punkty, ale Stal II ma o jeden rozegrany mecz mniej.

GOLEMKI - CZERMIN 4:1 (1:1)
Bramki: M. Kantor 6, 52, 66, D. Kantor 68 - Zabrzycki 7.

Golemki: Psioda - Ł. Stefanik, Nicos, Pociask, Ciolek, Szerszeń (78 Toczyński), Sąsiadek, D. Kantor, Kurek, Juszkiewicz, M. Kantor (83 Kutrzuba). Trener Mateusz Gawiec.

Czermin: Tomczyk - A. Trzpis, J. Zaliński, Krzysztofik, Zieliński, Bugaj, Kręzel, Zabrzycki (74 K. Grzywa), Jamroz (70 Woźniak), Sobor, Paterak. Trener Igor Wójtowicz.

Sędziował Krężalek (Krosno).

POZOSTAŁE WYNIKI: Sokół II - Chrzastów 4:3 (2:1) Ziobroni 2, Drożdżowski 10, Tetlak 69-k., Kusak 86 - Mieszkowicz 13, Krempa 57, Sztuka 85; **LKS Pustków - Stara Jastrzabka 2:1 (1:1)** Strzałka, Strózik - Kozioł; **Igloopol II - Smoczanka 2:2 (0:2)** J. Burdzel, Baran - Muniak dwie; **Żyraków - Stal II 1:3 (0:1)** dla gości: Hull, Sadłocha, Rataj; **Sędziszów Małopolski - Wadowice Górne 6:1 (3:0)** K. Klamut dwie, Bęben, Pyrdek, Kanach, Kamil Wesolowski - Wrzesień. Wyniki meczów **Radomyśl Wielki - Kolbuszowianka i Chemik - Brzostek** na nowiny24.pl.

1.Radomyślanka	21	49	74-20
2.Smoczanka Mielec	22	41	58-31
3.Stal II Mielec	21	37	39-32
4.Kamieniarz Golemki	22	36	60-41
5.Lechia Sędziszów Młp.	22	36	59-41
6.Stara Jastrzabka-Róża	22	34	45-39
7.Igloopol II Dębica	23	33	50-38
8.Chemik Pustków	21	32	30-23
9.Victoria Czermin	22	31	39-48
10.Sokół II Kolb. Dolna	21	31	49-43



FOT. GRZEGORZ KOSTKA

Piłkarze Wólczanki Wólka Pełkińska (nz. czerwone koszulki) pewnie pokonali u siebie Promyk Urzejowice w grupie jarosławskiej - mecz zakończył się ich wygraną 4:1

11.LKS Pustków	22	28	44-49
12.Brzostowianka Brzostek	21	24	47-54
13.Kolbuszowianka	21	23	54-51
14.Dromader Chrzastów	22	23	31-68
15.Piast Wadowice Górne	23	20	36-67
16.Żyraków	22	6	17-88

JAROSŁAW

Czuwaj tym razem bez punktów, co więcej gola stracił w 90 minucie. Przeworszczanie pod wodą nowego, starego trenera Patryka Brody wygrali po raz pierwszy od 15 marca. Wólczanka pokonała dość niespodziewanie Promyka. Trener zespołu z Urzejowic, Albert Kondracki po tym meczu podał się do dymisji. Lider wygrał z Piastem, a wynik ustalony został w pierwszych dwudziestu minutach.

CZUWAJ PRZEMYSŁ - ORZEŁ PRZEWORSK 0:1 (0:0)
Bramka: Skala 90.

Czuwaj: Bielec - Fudali, Kiernożek (73 Kiernożek), Młynarski (46 Demeńczuk), Świst, Stachura, Wierchowski, Bariecki, Dolhun (68 Pelc), Ratuszniak (60 Ratuszniak), Podbiłski. Trener Marek Rybkiewicz.

Orzeł: Łuczyk - Skala, Brud, Ilnytskyi, Pikula, Kocur (90+1 Ryfa), Broda, Kiełbicki, Benc (85 Mikula), Rembisz, Walas. Trener: Patryk Broda.

Sędziował Lis (Jarosław). **Widzów:** 600.

POZOSTAŁE WYNIKI: Wólka Pełkińska - Urzejowice 4:1 (3:1) sam. Gabriel, Skrzypek,

Pietluch - Krzeszowice; **Pogoń-Sokół II - Tuczępy 3:0 (3:0)** Furgala 4, Herkt 9, Zybala 18; **Pawłosiów - Pruchnik 2:0 (1:0)** Warikowicz 31, Wielis 72; **Gorliczyna - Leszno 3:1 (1:1)** Sęk 23, 90, Brodowicz 89 - Bratkowski 42; Wyniki meczów: **Sieniawa - Tryńcza, Morawsko - Torki i Święte - Lisie Jamy** na nowiny24.pl.

1.Pogoń-Sokół II	22	57	100-17
2.Czuwaj Przemyśl	22	50	53-25
3.Sokół Sieniawa	21	47	57-24
4.Piast Tuczępy	22	43	51-27
5.Promyk Urzejowice	22	40	68-49
6.Orzeł Przeworsk	22	40	60-25
7.Gorliczanka Gorliczyna	22	36	45-39
8.Start Lisie Jamy	21	33	41-29
9.Płomień Morawsko	21	32	53-34
10.Orzeł Torki	21	31	39-48
11.Wólczanka Wólka Pełk.	22	25	41-45
12.Czarni Pawłosiów	22	20	26-52
13.Start Pruchnik	22	15	28-53
14.Sanoczanka Święte	21	15	27-57
15.Fenix Leszno	22	7	25-71
16.Tryńcza	21	5	19-137

KROSNO

Piłkarze Tempa Nienaszów i Nafta Splast Jedlicze stworzyli ciekawe widowisko, trzymające w emocjach dosłownie do ostatnich sekund. Zresztą nie tylko końcówka meczu należała do efektownych. Również początek był niczego sobie, wszak już pierwsza akcja przyjezdnych przyniosła im pełne powodzenie. Szczęśliwym strzelcem zaś okazał się Wiktor Białogłowicz. Później wyrównywali gospodarze, a goście ponownie obejmowali

prowadzenie, obydwie drużyny stwarzały sobie kolejne okazje bramkowe i kiedy wydawało się, że w spotkaniu nie może się już nic ciekawego wydarzyć z uwagi na upływający doliczony czas gry, arbiter prowadzący spotkanie podyktował dla Tempa rzut karny. Okazja stuprocentowa do przechYLENIA szali zwycięstwa na swoją stronę, tym bardziej, że do piłki podszedł Arkadiusz Majka, wykorzystujący przeważnie takie szanse. Tym razem jednak trafił w słupek i obydwa zespoły dopisały do dotychczasowego dorobku po jednym punkcie.

TEMPO NIENASZÓW - NAFTA SPLAST JEDLICZE 2:2 (0:1)
Bramki: R. Słota 51, W. Kiełtyka 76 - Białogłowicz 1, Limberger 55-karny.

Tempo: Niemczyński - Kurdziel (16 Kuciński), Musiał, Świętek, Tomasiak - A. Majka, Miłosz Gierlasiński, R. Słota, Gołęb (70 G. Munia), Leśniak (80 Łajdanowicz) - W. Kiełtyka. Trener Grzegorz Munia.

Nafta: Gołda (60 Skrzyszowski) - J. Krawczyk, Gębarowski (46 Zlatev), 75 Cieśla), Bober, Świętek - Mihaylov (54 Mercik), Limberger, Meier, Korneusz, Łukaszewski - Białogłowicz (75 Janusz). Trener Miłosz Kuzianik.

Sędziował Farion (Krosno). **Widzów** 200.

POZOSTAŁE WYNIKI: Zarszyn - Targowiska 2:1 (0:0) D. Pietrzkiewicz 66, Madej 78 - Filar 50; **Klimkówka - Strachocina 0:4 (0:2)** Pańko 5, 61, Wolanin 31, W. Sieradzki 68; **Mru-kowa - Wiki Sanok 2:2 (1:1)** Rodak 32, Twar-

dzik 90+4 - Adamski 23, Posadzki 72; **Grabówka - Rymanów 1:1 (0:0)** dla gości: Liput 64; **Dukla - Łęki Dukielskie 0:0; Ustrzyki Dolne - Fryszak 7:1 (3:1)** F. Fundanicz 3, N. Łoch 22, Blanken 36, Emmanuel 50-karny, Paszkowski 73, Wiktorski 78, 80 - Warzolek 15; wynik **Odrzykoń - Besko** na nowiny24.pl.

1.Górnik Strachocina	22	50	46-19
2.LKS Zarszyn	22	41	55-33
3.Bieszczady Ustrzyki Dol.	22	40	50-27
4.Przełom Besko	21	38	49-30
5.Tempo Nienaszów	22	38	45-28
6.Partyzant Targowiska	22	36	54-32
7.Nafta Splast Jedlicze	22	34	39-31
8.Strzelec Fryszak	22	32	39-45
9.Zamczysko Mrukowa	22	31	36-36
10.Wiki Sanok	22	30	38-35
11.Przełęcz Dukla	22	29	33-38
12.Zamczysko Odrzykoń	21	26	32-30
13.Start Rymanów	22	22	26-40
14.Karpaty Klimkówka	22	15	26-67
15.Grabowianka Grabówka	22	12	25-60
16.Zorza Łęki Dukielskie	22	10	17-59

RZESZÓW

Klasę w Stobiernej pokazał Michał Żebrakowski. Mający na swoim koncie 5 występów w ekstraklasie napastnik zdobył dla Zaczernia dwie pierwsze bramki, które ostatecznie ten mecz. Nie idzie głogowianom, tym razem przegrali w Wólce Niedźwiedzkiej.

KS STOBIERNA - KS ZACZERNIE 1:3 (0:1)
Bramki: Garlak 90 - Żebrakowski 27, 61, Wojewoda 88.

Stobierna: R. Kmiołek - Bassara, Czyrek (71 Garlak), Grzesik, Lelek (57 Walat), Stanik (71 Lipa), Surmiak, Szluz, Ślęczka, Walicki, Wilk. Trener Damian Jędras.

Zaczernie: Cyzio - Banek, Cach, Cieśla (61 Korfanty), Jacek, Odrzywoński (90 Kędzior), P. Panek (69 Steczkiewicz), Pohoriły, K. Rączka (69 Chruściel) Sroka (74 H. Rączka), Żebrakowski (74 Wojewoda). Trener Hubert Put.

Sędziował M. Pokrywka (Rzeszów). **Widzów** 100.

POZOSTAŁE WYNIKI: Orzeł Wólka Niedźwiedzka - TS Głogovia Głogów Małopolski 5:3 (3:2) Ożóg dwie, Bałut, Rzeszutek, Tomaka - Baha trzy; **Stal II Rzeszów - Jedność Niechobrz 2:1 (0:0)** Bieniaszewski 59, M. Jaskot 80 - Zdziały 61; **Iskra Zgłobień - Resovia II 3:0 (3:0)** Heliuta 2, Gwóźdź 43, Ostrowski 45+2; **LKS Jasionka - Sokół Sokołów Małopolski 1:0 (0:0)** Barć 89; **Strug Tyczyn - Korona Rzeszów 4:0 (4:0)** Wojtanowski 8, Róg 23, 30, Niekarz 41; **Herkules Trzebuska - Wiółkiar Rakszawa 1:0 (0:0)** Ziobro 82-karny; **Głogovia Głogów Małopolski - Błękit Żółtynia 0:3 (wo.)**

1. Stal II Rzeszów	22	59	110-15
2. Strug Tyczyn	22	42	57-27
3. Iskra Zgłobień	22	41	45-28
4. Wiółkiar Rakszawa	21	40	45-26
5. Wólka Niedźwiedzka	22	40	59-49
6. KS Zaczernie	22	37	45-36
7. LKS Jasionka	22	36	42-28
8. Błękit Żółtynia	22	34	45-47
9. Jedność Niechobrz	22	32	47-39
10. KS Stobierna	22	30	48-56

11. TS Głogów Małopolski	22	23	36-67
12. Resovia II	22	21	33-67
13. Herkules Trzebuska	20	17	32-63
14. Sokołów Małopolski	22	17	22-66
15. Korona Rzeszów	22	14	20-40
16. Głogów Małopolski	21	14	22-54

STAŁOWA WOLA

W hicie kolejki Pogoń na swoim stadionie uporała się z Sokołem. Gola na wagę trzech punktów w doliczonym czasie strzelił Jakub Miazga. Leżajaska drużyna umocniła się na pozycji lidera i jest mało prawdopodobne, aby do końca sezonu dała się komukolwiek wyprzedzić. Bardziej zacięta rywalizacja toczy się o drugie miejsce premiowane grą w barażu. Teraz zajmuje je LZS Zdziały, który w sobotę pokonał Czarnych. W Tarnobrzegu komplet punktów wywalczyła Stal Nowa Dęba. Mecz w Stalowej Woli nie będzie dobrze wspominał LKS Brzyska Wola - wyjechał stamtąd z bagażem 9 bramek.

UNIA NOWA SARZYNA - JEZIORAK CHWAŁOWICE 3:0 (1:0)
Bramki: Wilkos 33, 85, Hanejko 89.

Unia: Sarzyński - Dec, Kostyra, Romański, Kiełbowicz (72 Karwacki), Gnatek, Kucz, Nicpor (33 Kostek), Madej (85 Wrętek), Hanejko, Wilkos. Trener Jan Tarnawski.

Jeziorak: Osirski - Kurkiewicz, Taraszk, M. Ożga, Wydra - Polit, Kamiński, Nowiński, Kowal, Rybak (77 Fietko) - Maj (40 K. Ożga). Trener Tomasz Rychel.

Sędziował Wilk.

POZOSTAŁE WYNIKI: Leżajsk - Kamień 2:1 (1:1) Drożdżał 25, Miazga 90+3 - Kwaterniuk 42-głowa; **Zdziały - Lipa 5:2 (2:1)** Łuczak 51, 69, 77, Siudak 13, Sobilo 24 - Tatar 38, 68; **Stal II SW - Brzyska Wola 9:0 (5:0)** Piotrowski 29, 44, 45, Gnatek 78, 83, Wójs 32, Opoka 35, Tereszkiewicz 60, Kopeć 73; **Siarka II - Nowa Dęba 1:3 (0:1)** dla gości: Stypa 29, Głód 67, Amjad 71; **Jezowe - Kłyżów 2:1 (1:1)** Sabat 43, Kruk 88 - Siuta 17-karny. Wynik meczu **Pysznica - Grębów** na nowiny24.pl. Pauzowała **Wólka Tanewska**.

1.Pogoń Leżajsk	20	53	67-18
2.LZS Zdziały	20	39	64-30
3.Sokół Kamień	19	37	63-28
4. Stal II Stalowa Wola	20	35	48-33
5.Stal Nowa Dęba	19	35	43-23
6.Tanew Wólka Tanewska	19	31	35-36
7.Siarka II Tarnobrzeg	19	27	41-36
8.Unia Nowa Sarzyna	19	27	38-38
9. Czarni Lipa	20	26	24-35
10.Słowianin Grębów	18	24	33-40
11.Sparta Jeżowe	19	22	27-38
12.Olimpia Pysznica	19	20	25-39
13.Jeziorak Chwałowice	20	19	32-56
14.LKS Brzyska Wola	19	13	14-63
15.San Kłyżów	20	7	15-56

KOMPLET WYNIKÓW ORAZ TABEL KLAS A, B WE WTORKOWYM WYDANIU NOWIN. © ©

PKO Ekstraklasa Na finiszu walka toczy się już na całego, bez pardonu

Górnik chce wszystkiego. Wyrok na Niecieczę odroczony

Jacek Czaplewski
redakcja@polskapress.pl

Górnik Zabrze na piętnaste mistrzostwo Polski czeka od 1988 roku. W tym sezonie ma na nie realne szanse.

Tuż przed finałem Pucharu Polski awansował na drugie miejsce, podmieniając Jagiellonię Białystok, którą pokonał dosłownie w finałowej akcji meczu.

30. kolejka PKO Ekstraklasy ruszyła na Dolnym Śląsku. Wygląda na to, że Zagłębie Lubin wykrusza się z wyścigu o medale. Zespół Leszka Ojrzyńskiego tym razem nie potrafił utrzymać skromnego prowadzenia z zamykającą tabelę Bruk-Bet Termalika Nieciecza. Marcel Reguła po pięknym golu strzelonym głową wyleciał z boiska, faulując na drugą żółtą kartkę pod linią końcową Gabriela Isika. Chwilę przedtem do wyrównania po składnej akcji doprowadził Damian Hilbrycht. Beniaminek odwrócił wynik tuż przed końcem, gdy po wrzutce Radu Boboca piłkę musnął w szesnastce Ivan Durdov. „Słoniom” to zwycięstwo daje niewiele. Bogiem a prawdą odłożyło jedynie w czasie spodziewany, rychły (po sezonie) powrót do 1 ligi.

Niesamowitych emocji dostarczył hit na Podlasiu, po którym nastąpiła zamiana miejsc na podium. Jagiellonia Białystok straciła pozycję wicelidera w dość osobliwych okolicznościach. Po samobójczej bramce Bartosza Mazurka trafił wprawdzie Afimico Pululu, ale tuż przed ostatnim gwizdkiem sędziego Tomasza Kwiatkow-



Pululu zrobił swoje w meczu z Górnikiem, ale punkty goście zabrali do Zabrze

skiego przewinienia w polu karnym dopuścił się Bartłomiej Wdowik i kibice „Jagi” zamarli. Górnik Zabrze w finałowej akcji odzyskał prowadzenie na wagę zwycięstwa. Jeżeli gole z jedenastego metra mogą być piękne, to ten Rafała Janickiego bez wątpienia do nich zaliczymy. Stoper uderzył mocno pod poprzeczkę, nie dając żadnych szans Sławomirowi Abramowiczowi. W Górniku wierzą, że w tym sezonie podniosą co najmniej jedno trofeum. W sobotę finał Pucharu Polski z Rakowem Częstochowa na Narodowym w Warszawie.

A tenże Raków poprawił sobie właśnie humory, wygrywając po raz pierwszy za kadencji trenera Łukasza Tomczyka na wyjeździe. Itak jak Górnik dokonał tego za pięć dwunasta.

W doliczonym czasie Lechia Gdańsk pokarał Jonatan Braut Brunes. Norweg pozostaje w grze o koronę króla strzelców, w sobotę zdobył bowiem swoją piętnastą bramkę. Szesnaście uzbierał Tomasz Bobcek, który zaczął strzelanie w tym meczu od wykorzystania karnego. Tymczasem w lidze zadebiutował Bartosz Grzelak. Polski trener związany dotąd głównie ze Szwecją nie musiał przełknąć goryczy porażki, choć było naprawdę blisko. Jego Cracovia dopiero w doliczonym czasie znalazła sposób na Pogoń Szczecin, odpowiadając na gola z 19 minut. Na murawie przy Kałuży spotkały się dwie drużyny znajdujące tuż nad strefą spadkową – i to było widać. Walka toczyła się na całego. W szpitalu na ob-

serwację pojechał zawodnik gości Jan Biegański, u którego podejrzewano stłuczenie klatki piersiowej. Mocno głowę rozciął strzelec gola dla Portowców, były reprezentant USA Kellyn Acosta. Po stronie „Pasów” z podbitym okiem skończył Oskar Wójcik. Sam nie doczekał do ostatniego gwizdka, bo został wyrzucony z murawy po faulu na wspomnianym Biegańskim.

Liga uraczyła nas również choćby remisem w Kielcach. Korona na przerwę schodziła z bramką do odrobienia po gołu Arkadiusza Jędrycha. W drugiej połowie zagrała lepiej, czego efektem okazało się trafienie Marcela Pięczka. Później szansę miał jeszcze Marcin Cebula, który jednak przegrał pojedynek sam na sam z bramkarzem.

FOT. PAMEŁ BALEJKO/POLSKA PRESS

Nowiny
Poniedziałek, 27.04.2026

30. KOLEJKA EKSTRAKLASY

CRACOVIA - POGOŃ SZCZECIN 1:1
Bramki: Zahirolislam 90+5 - Acosta 18

KORONA KIELCE - GKS KATOWICE 1:1
Bramki: Pięczek 66 - Jędrych 35

LECHIA GDAŃSK - RAKÓW CZĘSTOCHOWA 1:2
Bramki: Bobcek 10-karny, Brunes 90+3 - Repka 20

JAGIELLONIA BIAŁYSTOK - GÓRNIK ZABRZE 1:2
Bramki: Pululu 90+3 - Mazurek 67-samobójcza, Janicki 90+8-karny

KGHM ZAGŁĘBIE LUBIN - BRUK-BET TERMALICA NIECIECZA 1:2
Bramki: Reguła 20 - Hilbrycht 60, Durdov 90+4

WISŁA PŁOCK - RADOMIAK 0:1
Bramka: Maurides 73

WIDZEW ŁÓDŹ - MOTOR LUBLIN 2:0
Bramki: Isaac 15, Lerager 55

1. Lech Poznań	29	49	51-41
2. Górnik Zabrze	30	49	43-34
3. Jagiellonia Białystok	30	46	48-37
4. Raków Częstochowa	30	46	43-37
5. Wisła Płock	30	45	32-28
6. KGHM Zagłębie Lubin	30	44	43-36
7. GKS Katowice	30	44	43-41
8. Radomiak	30	40	46-43
9. Motor Lublin	30	39	39-45
10. Lechia Gdańsk	30	38	57-54
11. Korona Kielce	30	38	37-36
12. Cracovia	30	38	35-38
13. Pogoń Szczecin	30	38	40-45
14. Legia Warszawa	29	37	34-32
15. Widzew Łódź	30	36	36-37
16. Piast Gliwice	29	36	35-39
17. Arka Gdynia	29	34	30-50
18. Bruk-Bet Termalica	30	28	36-55

31. kolejka: 1 maja 2026:

Korona Kielce - Piast Gliwice (godz. 17.30), Legia Warszawa - Widzew Łódź (godz. 20.30)

2 maja 2026:

Motor Lublin - Lech Poznań (godz. 20.15)

3 maja 2026:

GKS Katowice - Bruk-Bet Nieciecza (godz. 12.15), Zagłębie Lubin - Cracovia (godz. 14.45), Pogoń Szczecin - Wisła Płock (godz. 17.30)

4 maja 2026:

Radomiak - Lechia Gdańsk (godz. 19.00)

13 maja 2026:

Arka Gdynia - Górnik Zabrze (godz. 18.00), Raków Częstochowa - Jagiellonia Białystok (godz. 20.30)

JEDENASTKA KOLEJKI



NAJLEPSI STRZELCY

- 16 goli**
Tomáš Bobček (Lechia Gdańsk), Karol Czubak (Motor Lublin)
- 15 goli**
Jonatan Braut Brunes (Raków Częstochowa))
- 13 goli**
Jesus Imaz (Jagiellonia Białystok), Mikael Ishak (Lech Poznań)
- 12 goli**
Sebastian Bergier (Widzew Łódź), Afimico Pululu (Jagiellonia Białystok)
- 9 goli**
Leonardo Rocha (Raków Częstochowa 2, Zagłębie Lubin 7)

BOHATER WEEKENDU

Rafał Janicki (Górnik Zabrze)
Notuje swój najlepszy moment w sezonie. Zespół zawdzięcza mu dwie ostatnie wygrane. Tydzień temu trafił Koronę Kielce po dośrodkowaniu. Teraz zapewnił rzutem na taśmę wygraną nad Jagiellonią Białystok, strzelając gola z rzutu karnego. To było połączenie siły z precyzją.



FOT. PAP/ARTUR RESZKO

Rollercoaster w ekstraklasie trwa w najlepsze. Trenerzy na huśtawce nastrojów

Zbigniew Czyż
zbigniew.czyz@polskapress.pl

PIŁKA NOŻNA. Walka o mistrzostwo Polski, awans do europejskich pucharów i o utrzymanie w ekstraklasie wkracza w decydującą fazę. Po 30. kolejce wiadomo coraz więcej.

Po raz drugi z rzędu w swoim wyjazdowym spotkaniu Górnik Zabrze w ostatniej akcji meczu zdobył bramkę. Tym razem rzut karny dał zabrzanom tryz

punkty w Białymstoku i pozycję wicelidera.

- Zespół pokazał, jaką mocną jesteśmy drużyną. Końcówka meczu była imponująca i długo będziemy ją pamiętali. Znowu chłopcy pokazali, jaki mamy charakter, że walczyliśmy do końca - powiedział po meczu trener Górnika Michał Gasparik.

Rozczarowania po porażce 1:2 nie krył szkoleniowiec Jagiellonii Adrian Siemieniec.

- Jest ogromne i to jedyna emocja, którą teraz czuję. Nie

mogę powiedzieć, że nie chcieliśmy, ale dzisiaj to piłkarskie szczęście było po stronie Górnika. Nie da się tego zaakceptować, ale musimy to przyjąć, bo taki jest sport i to jest trudne.

Równie rozczarowany był trener Zagłębia Lubin Leszek Ojrzyński. Jego drużyna, walcząca o puchary, nie zdobyła żadnego punktu, przegrywając z Bruk-Bet Termaliką 1:2.

- Przegraliśmy na własne życzenie. Musimy wziąć tę porażkę na klatę. Oczekiwania były duże, bo przyjechała

do nas drużyna, która zajmuje ostatnie miejsce w ligowej tabeli. Musimy się pozbierać, ponieważ sezon się jeszcze nie kończy i są kolejne punkty do zdobycia. Moja głowa w tym, jak zmienić naszą grę, żeby mecz z Cracovią wyglądał inaczej - powiedział.

W nieco lepszym nastroju był szkoleniowiec GKS Katowice, który także nie składa broni z walki o awans do europejskich rozgrywek. Drużyna Rafała Góraka zremisowała w Kielcach z Koroną 1:1.

- Szanujemy tę zdobycz jedynopunktową. Cieszę się również, że drużyna jako całość zdaje egzamin w takim momencie, w takiej sytuacji kadrowej - podkreślił trener GKS.

Z walki o mistrzostwo Polski nie zrezygnował jeszcze Raków Częstochowa. Po wygranej z Lechią w Gdańsku 2:1 trener częstochowian Łukasz Tomczyk przyznał, że jego zespół jest na fali wznoszącej.

- Czuć w klubie, także u piłkarzy, optymizm. Myślę, że to dobry moment - podsumował.

Trener Lechii John Carver stwierdził z kolei, że sędziowanie w tym meczu nie było najlepsze. Arbitrami, po raz kolejny w meczu ekstraklasy, byli sędziowie z Japonii.

- Dlaczego eksperymentują w tym momencie sezonu? Nie wiem. Zdaję sobie sprawę, że sędziowie muszą się rozwijać, być lepsi i musi być ta wymiana, ale nie uważam, że jest to dobry termin - grzmiał wyraźnie niezadowolony szkoleniowiec gospodarzy.

©

Głodek-Liszewska mistrzynią Europy w zapasach

Jacek Kmiecik
redakcja@polskapress.pl

Biało-Czerwone przywiozły z mistrzostw Europy w zapasach w Tiranie cztery medale: złoty Magdaleny Głodek-Liszewskiej, srebrne Jowity Wrzesień i Wiktorii Chołuj oraz brązowy Natalii Kubat.

Magdalena Głodek-Liszewska (KS Błoczek Team Pelplin) została w Tiranie mistrzynią Europy w wadze 57 kg. W finale pokonała Turczynkę Elvirę Suleyman 5:1, dominując w pojedynku i potwierdzając świetną dyspozycję w całym turnieju.

Wcześniej przez tusz przy stanie 8:1 Magda pokonała Norweżkę Felicitas Domajevę oraz przy 6:0 Ukrainkę Solomię Wynnyk, a w niezwykle zaciętym półfinale, punktując jako ostatnia, przy stanie 3:3 wygrała ze Szwedką Eveliną Hulthen.

- Zostałam mistrzynią, więc czuję się znakomicie. To było jedno z moich marzeń, ale uważam je za mały krok, bo moim głównym celem są igrzyska olimpijskie. (...) Do turnieju by-



Magdalena Głodek-Liszewska sięgnęła na ME w zapasach w Tiranie po złoty medal

łam bardzo dobrze przygotowana. Dobrze czułam przeciwniczki. Zaskoczyła mnie trochę walka z Ukrainką. Myślałam, że dłużej się potoczy. Aczkolwiek, finalnie jestem zadowolona - przyznała bohaterka kadry, cytowana na stronie Polsatu Sport.

„Dominujący turniej, świetna forma i potwierdzenie naj-

wyższej klasy na europejskich matach” - tak występ Głodek-Liszewskiej podczas mistrzostw podsumował Polski Związek Zapasniczy.

Srebrny medal wywalczyły Jowita Wrzesień (MOS CSiR Dąbrowa Górnicza) w wadze 59 kg, która o złoto przegrała z Ukrainką Marią Winnik 4:8,

a także Wiktorii Chołuj (AKS Białogard), która w finale kategorii 72 kg uległa również Ukraince Nadii Sokołowskiej 3:5. To kolejne bardzo dobre występy Polek na arenie międzynarodowej.

Na najniższym stopniu podium stanęła Natalia Kubaty (ZKS Slavia Ruda Śląska), która

w walce o brąz w kategorii 65 kg pokonała Francuzkę Iris Thiebaut 10:6.

Blisko podium była rutynowana Roksana Zasina (ZTA Zgierz) w kategorii 53 kg. W walce o brązowy medal, mimo prowadzenia 3:2 z Niemką Anniką Wendle, przegrała przez położenie na łopatkę i ostatecznie zajęła piątą miejscę.

W czempionacie zaprezentowało się dziewięć podopiecznych trenerów Petara Kasabowa, Marka Garmulewicza, Adama Bloka i Macieja Pozorskiego. Polki zabrakło jedynie w kategorii 55 kg.

Znacznie gorzej od zapaśników spisali się reprezentanci Polski. Patryk Ołenczyn (do 70 kg, LKS Dąb Brzeźnica) przegrał w ćwierćfinale z Mołdawianinem Alexandrem Gaidarli 2:12. Zbigniew Baranowski (do 97 kg, AKS Białogard) uległ również w ćwierćfinale Gruzinowi Giwimowi Matczaraszwiliemu 1:2. W walkach eliminacyjnych Cezary Sadowski (do 86 kg, MŁUKS Karlino) został zdemonstrowany przez Niemca Joshuę Morodiona 0:11, Filip Szucki (do 92 kg, MŁUKS Karlino) uległ nie

dał rady Turkowi Fatihowi Altunbasowi 5:10, a Kamil Kościółek (do 125 kg, ZKS Stal Rzeszów) przegrał przez położenie na łopatkę z Ormianinem Chaczaturem Chaczatrianem.

W bokserskim Pucharze Świata w brazylijskim Foz do Iguacu w finałach walczyli Damian Durkacz (70 kg) z reprezentantem gospodarzy Karian Reis i Emilia Koterska (80 kg) z Norweżką Sofią Sorensen, Natomiast brązowe medale zdobyli Aneta Rygielska (60 kg), która w półfinale przegrała z Kazaszką Wiktorią Grafeiewą 0:5, Barbara Marcinkowska (70 kg) w 1/2 finału uległa Chince Liu Yang 0:5, a Mateusz Urban (75 kg) poległ z Brazylijczykiem Thauanem Silvą 0:5.

W swojej pierwszej walce w 1/8 finału, co było nie lada sensacją, z turniejem pożegnała się srebrna medalistka olimpijska z Paryża 2024 Julia Szeremeta (57 kg), ponosząc porażkę z Węgierką Władysławą Kukhtą 2:3.

Z mistrzostw Europy w podnoszeniu ciężarów w Batumi Biało-Czerwoni wrócili bez medalu.

©P

„Cieszyński Książę” dał się pokroić

Paweł Wiśniewski
redakcja@polskapress.pl

Jak zapowiedział, tak zrobił. Zamiast znaleźć się na sali treningowej, szykując się do majowej walki rewanżowej w Newark z Uzbekiem Bogdanem Guskowem, trafił do szpitala na... salę operacyjną.

Całkiem niedawno, w trakcie przygotowań, Jan Błachowicz doznał kontuzji kolana. Polak jest już jednak po operacji, ale nie wiadomo, kiedy wróci do pełnej sprawności fizycznej. Teraz czeka na ostateczną diagnozę w sprawie terminu powrotu do rywalizacji.

6 grudnia 2025 roku, na gali UFC 323, Jan Błachowicz zmierzył się z Uzbekiem Bogdanem Guskowem - pojedynek zakończył się większościowym remisem. Oczekiwano, że do rewanżu zawodników dojdzie podczas gali UFC 328: Chimaev vs. Strickland, którą zaplanowano na 9 maja 2026 roku w Newark w stanie New Jersey.

Ostatecznie „Cieszyński Książę” wycofał się z walki z powodu kontuzji kolana, a pojedynek został odwołany. Na jak długo? Chwilowo nie wiadomo...

- Operacja za nami. Teraz czas na rehabilitację i wracam na matę - poinformował Jan Błachowicz za pośrednictwem serwisu X.



Jedyny polski mistrz UFC w historii - Jan Błachowicz wsparł fundację Cancer Fighters i... zgolił włosy

chowicz za pośrednictwem serwisu X.

W ujawnionych wypłatach UFC, okazuje się, że nasz wojownik zarobił w karierze ponad 3 600 000 dolarów, przy czym szacowane całkowite zarobki prawdopodobnie przekroczą 5 000 000 USD, wliczając bonusy pay-per-view (PPV) i sponsoring.

Najwyższe wypłaty - podobno ponad 1 000 000 dolarów - otrzymał za walki w 2021 roku w obronie tytułu z Nigeryjczykiem Israellem Adesanya (gala UFC 259 w Las Vegas) i na gali UFC 282 w 2022 roku (remis z Rosjaninem Magomedem Ankala-jewem).

Jan Błachowicz stoczył w UFC 21 walk. Jego bilans w tej organizacji to 12 zwycięstw, 8 porażek oraz 1 remis. Jest byłym mistrzem wagi półciężkiej, a w całej zawodowej karierze MMA legitymuje się rekordem 29-11-2.

Na gali Prime MMA 16, która gościła w Nysie, w formule trzech na jednego, Mariusz Wach stanął naprzeciw Damianowi Tańculi oraz Bartosza „Norasa” Iwanowskiego i Olafa „Farleya” Kasprzyka. Sędziowie jednogłośnie wskazali zwycięstwo 46-letniego „Wikinga”.

W walce wieczoru Paweł „Poppek” Mikołajew znokautował Jacka Murańskiego. ©P

MATERIAL INFORMACYJNY HONEST MEDIA

0011453732

Szachowy świat patrzył na Katowice. Za nami fantastyczne mistrzostwa Europy

Zakończone w Katowicach Indywidualne Mistrzostwa Europy w szachach okazały się nie tylko sportowym świętem Królewskiej Gry, ale też dużym sukcesem organizacyjnym. Jak podkreśla Łukasz Turlej, sekretarz generalny Międzynarodowej Federacji Szachowej FIDE, impreza pokazała, że Polska jest dziś gotowa na realizację najważniejszych turniejów międzynarodowych.

Jednym z kluczowych elementów sukcesu była infrastruktura. - Katowice - Miasto Gospodarz, a także sama Arena Katowice po raz kolejny udowodniły, że są miejscem stworzonym do organizacji imprez na najwyższym poziomie i to niezależnie od dyscypliny. Skala wydarzenia była imponująca, bo w turnieju udział wzięło ponad pięćset zawodników z czterdziestu czterech krajów, w tym ponad stu arcymistrzów - powiedział Turlej. Istotnym elementem mistrzostw, których partnerem strategicznym była firma PZU Życie S.A., wspieranych także przez miasto Katowice, Ministerstwo Sportu i Turystyki oraz wieloletniego partnera polskich szachów firmę Mokate, były także wydarzenia towarzyszące. Wśród nich znalazł się turniej szachów szkolnych, w którym udział wzięło blisko pół tysiąca dzieci. W katowickich szkołach realizowany jest program edukacji szachowej, który w najbliższych latach ma być rozwijany. - We współpracy miasta z UNICEF, grupą Mokate i firmą Chess Grow uruchomiono pilotażowy program wprowadzający szachy do połowy katowickich szkół. Zainteresowanie było bardzo duże, wręcz większe, niż zakładano, dlatego trwają prace nad rozszerzeniem projektu, tak aby docelowo objął niemal wszystkie szkoły, a nawet klasy - dodaje Turlej. - Katowice mają solidne fundamenty, bo szachy są tu obecne przez cały rok. Funkcjonuje silne środowisko pasjonatów, wspierane m.in. przez prezydenta Marcina Krupę, który zapewnia finansowanie dla wielu inicjatyw i klubów - dodaje wiceprezydent miasta Maciej Stachura, również szachista. Od wielu lat edukację szachową wspiera dr Adam Mokrysz, prezes Grupy Mokate, też szachista. - Od wielu lat rozwijamy w Polsce ten program. Naszym celem było i nadal jest wprowadzenie szachów jako obowiązkowego przedmiotu w kla-



Prezes Mokate Adam Mokrysz (od lewej), sekretarz generalny FIDE Łukasz Turlej i prezydent Katowic Marcin Krupa mają nadzieję na organizację w Katowicach kolejnych wielkich turniejów szachowych

sach 1-8. Szachy przeżywają renesans, a my chcemy ten potencjał w pełni wykorzystać. To świetna alternatywa dla świata ekranów, bo szachy uczą logicznego myślenia, podejmowania decyzji, wyciągania wniosków, a także radzenia sobie zarówno z wygraną, jak i porażką. Rozwijają kompetencje twarde i miękkie oraz kształtują postawę fair play - mówi dr Adam Mokrysz. Sukces organizacyjny mistrzostw w Katowicach to nie tylko dobrze przeprowadzony turniej, ale także ważny krok w budowaniu pozycji Polski na szachowej mapie świata. - Na pewno nasze ambicje sięgają dalej. Celem są kolejne mistrzostwa Europy i świata, a w przyszłości także organizacja olimpiady szachowej w Polsce - powiedział sekretarz generalny FIDE.

chy do połowy katowickich szkół. Zainteresowanie było bardzo duże, wręcz większe, niż zakładano, dlatego trwają prace nad rozszerzeniem projektu, tak aby docelowo objął niemal wszystkie szkoły, a nawet klasy - dodaje Turlej. - Katowice mają solidne fundamenty, bo szachy są tu obecne przez cały rok. Funkcjonuje silne środowisko pasjonatów, wspierane m.in. przez prezydenta Marcina Krupę, który zapewnia finansowanie dla wielu inicjatyw i klubów - dodaje wiceprezydent miasta Maciej Stachura, również szachista. Od wielu lat edukację szachową wspiera dr Adam Mokrysz, prezes Grupy Mokate, też szachista. - Od wielu lat rozwijamy w Polsce ten program. Naszym celem było i nadal jest wprowadzenie szachów jako obowiązkowego przedmiotu w kla-

Iga Świątek szybko pożegnała się z Madrytem

Zbigniew Czyż
zbigniew.czyz@polskapress.pl

Iga Świątek zaskakująco szybko odpadła z turnieju WTA 1000 w Madrycie. Polka z powodów zdrowotnych skreśliła w meczu trzeciej rundy przeciwko Amerykance Li Ann.

Jeszcze w czwartek Świątek była w świetnej formie – gładko wygrała ze Snigur, po czym udała się na Santiago Bernabeu, gdzie uczestniczyła w otwarciu kortu tenisowego na stadionie legendarnego Realu Madryt. W meczu rozgrywanym na Arantxa Sanchez Stadium Świątek poprosiła o przerwę medyczną przy stanie 0:2 w trzecim secie. Nie uskarżała się na problemy mięśniowe, ale na gorsze samopoczucie. Została zbadana i wróciła na kort, jednak po rozegraniu jednego gemu i dwóch piłek w kolejnym zrezygnowała z dalszej walki.

W pierwszym secie obie tenisistki nie zachwyciły. Znacznie częściej popełniały niewymuszone błędy niż popisywały się zagraniami wygrywającymi. O losach tej partii zadecydował

tie-break, który wygrała Amerykanka 7:6.

Drugi set to znacznie lepsza gra Świątek, która wygrała tę partię 6:2. W trzecim secie Świątek zaczęło brakować energii i to właśnie dużo niżej notowana rywalka (34. WTA) awansowała do czwartej rundy turnieju w stolicy Hiszpanii. Reprezentantka Polski ze łzami w oczach opuszczała kort.

– Próbowałam wygrać, ale czułam się zupełnie bez energii z powodu wirusa. Wiem, że między zawodnikami krąży jakiś wirus. Jestem pewna, że za kilka dni dojdę do siebie, ale teraz nie mam w ogóle energii – powiedziała po meczu Polka.

Dodała, że na początku trzeciego seta zaczęło się jej kręcić w głowie i miała problemy z koordynacją.

– Nie mogłam nawet niczego wypić i nagle poczułam drastyczny spadek energii. Byłam może dwa razy chora w mojej karierze i wciąż byłam w stanie wygrywać mecze, ale tym razem było gorzej niż ostatnio. Dla mnie turniej się jednak tak naprawdę dopiero zaczynał, więc jest to na pewno



Iga Świątek z powodów zdrowotnych poddała mecz w trzeciej rundzie w Madrycie

rozczarowaniem – podsumowała swój mecz Iga Świątek.

To pierwszy krecz Świątek od maja 2023 roku, kiedy przebrała grę w trzecim secie ćwierćfinału z Kazaszką Jeleną Rybakina w Rzymie. W singlu w Madrycie startowały jeszcze dwie inne Polki: Magdalena Fręch oraz Magda Linette. Obie

nasze zawodniczki odpadły już w drugiej rundzie.

To także kolejny turniej, trzeci z rzędu, w którym Raszyńska zaskakująco szybko i niespodziewanie odpada już na początku rywalizacji. Sześciokrotna mistrzyni wielkoszlemowa w pierwszym dla siebie meczu odpadła w marcu

(porażka z Magdą Linette w Miami) oraz w swoich drugich występach w Stuttgarcie, a teraz w Madrycie. Co gorsza, dwa ostatnie turnieje rozegrane zostały na ulubionej nawierzchni Polki, czyli na kortach ziemnych, gdzie jeszcze nie tak dawno wręcz demolowała inne tenisistki.

25-letnia zawodniczka boryka się z coraz większymi problemami na korcie, a rywalki sprawiają jej coraz większe trudności. Nie widać też praktycznie żadnej zmiany po zatrudnieniu przez nią nowego szkoleniowca, Hiszpana Francisco Roiga, który zastąpił Belga Wima Fissete'a.

Od początku tego roku Świątek nie zdołała awansować ani razu nawet do turniejowego półfinału. Kolejną imprezą, w której może wystąpić, będą zawody rangi 1000 w Rzymie. W stolicy Włoch wygrywała trzykrotnie: w latach 2021, 2022 oraz w 2024 roku.

– Prawdopodobnie będziemy trenować gdzieś indziej, ponieważ warunki w Rzymie są zupełnie inne niż tutaj, w Madrycie. Mamy jednak dużo czasu i najważniejsze, żebyśmy wyzdrowiała. Muszę pozbyć się tego wirusa, ale mam nadzieję, że za trzy-cztery dni będę zdrowa i w pełni gotowa do treningów – oceniła Iga Świątek.

Turniej w Rzymie zostanie rozegrany w dniach od 5 do 17 maja.

©P

Londyńskie i warszawskie ulice tworzą historię. Mamy rekordy Polski w chodzie

Paweł Wiśniewski
redakcja@polskapress.pl

Katarzyna Zdziebło i Maher Ben Hlima – pierwszymi w historii mistrzami Polski w chodzie sportowym na dystansie półmaratonu. Oboje byli najszybsi w zawodach „Korzeniowski Race Walking Cup”.

W tym roku impreza organizowana przez 4-krotnego mistrza olimpijskiego (1996, 2000, 2004) – co czyni go najbardziej utytułowanym polskim sportowcem pod względem liczby zdobytych tytułów mistrza olimpijskiego – 3-krotnego mistrza świata (1997, 2001 i 2003) i 2-krotnego mistrza Europy (1998, 2002), miała niższą rangę (World Athletics Race Walking Tour – Silver) i słabszą obsadę niż w poprzednich latach.

W centrum Warszawy najszybsza w 5. edycji „Korzeniowski Warsaw Race Walking Cup” okazała się wicemistrzyni świata na dystansie 20 i 35 km (2022) – Katarzyna Zdziebło, która wygrała z czasem 1:35:49 (średnie tempo to 4:32 na 1 km!). To nie tylko rekord Polski na dystansie półmaratonu (21,0975 km), ale i minimum na mistrzostwa Europy.

Maher Ben Hlima – pochodzący z Tunezji – również rozpra-

wił się z najlepszym czasem w historii – uzyskał 1:28:58, mimo 2 minut przymusowego „odpoczynku” od sędziów...

Poprzedni rekord również należał do pani doktor z Mielca i został ustanowiony 13 dni wcześniej na drużynowych mistrzostwach świata w egzotycznej Brasili (1:40:16).

Przypomnijmy tylko, że dystans półmaratonu będzie jedyną konkurencją dla chodźców na Igrzyskach XXXIV Olimpiady, które zorganizuje w 2028 roku Los Angeles.

Półmaraton chodźski zastąpił chód na 20 km, a maraton – 35 km.

Rekordzistą w liczbie zdobytych medali mistrzostw Polski w chodzie na 20 km jest... Robert Korzeniowski, który wywalczył aż 16 medali, w tym 15 złotych.

– Bardzo się cieszę, że obroniłam tytuł – powiedziała Katarzyna Zdziebło. – Zawody nie były łatwe. Odbływały się 13 dni po poprzednim starcie w Brasili. To dawało się we znaki.

Zawodnicy rywalizowali na kilometrowej pętli na ulicy Świętokrzyskiej w Warszawie. Przez około 500 metrów szły delikatnie w dół, a potem pod górę, przy wietrznej pogodzie.

– To przeszkadzało, szczególnie że podejście było pod wiatr – wyjaśnia Zdziebło. – Traciło się



Kenijczyk Sabastian Kimaru Sawe czwarty raz startował w maratonie i po raz czwarty okazał się niepokonany

przy tym bardzo dużo energii. Na zejściu można było trochę odpocząć i tętno spadało o sześć uderzeń na minutę. To dość duża różnica. To był bardzo fajny start, który mogłam potraktować też jako trening interwałowy.

29-letnia chodźka wskazała, że podczas sierpniowych mistrzostw Europy w Birmingham zamierza powalczyć o podium.

– Bardzo bym chciała i taki jest mój cel – zadeklarowała.

Rekordowe bieganie

W słynnym „TCS London Marathon”, Kenijczyk Sabastian Sawe jako pierwszy w historii przebiegł dystans 42 km i 195 metrów w czasie poniżej 2 godzin. 30-letni biegacz zwyciężył w 1:59.30! Etiopka Tigst Assefa ustanowiła rekord świata w biegu na dystansie 42 km i 195

metrów bez udziału mężczyzny – 2:15:41 (rekord globu w biegu z mężczyznami wynosi 2:09:56 zdyskwalifikowanej za doping Kenijki Ruth Chepngetich, a poprzedni rekord w biegu samych kobiet to 2:15:50 Assefy sprzed roku!).

Mimo braku męskich pace-makerów (czytaj „zajęców”) pierwszy raz w historii maratonu (bez podziału na bieg samych kobiet i „mieszany”) trzy zawodniczki uporały się z barierą 2:16:00 – poza Etiopką, w niedzielę dokonały tego Kenijki – Hellen Obiri (2:15:53) i Joyciline Jepkosgei (2:15:55).

„Kocioł Czarownic” stolicą

Lekkoatletyczne mistrzostwa Europy w 2028 roku odbędą się na Superauto.pl Stadionie Śląskim w Chorzowie – zdecydowała obradująca w Birmingham Rada European Athletics. Konkandydatem była stolica Serbii – Belgrad.

Polska po raz pierwszy będzie gospodarzem imprezy tej rangi, które zaplanowano na 3-8 czerwca 2028 roku. Wyjątkowo wcześniej, jak na sezon lekkoatletyczny, ale to rok olimpijski.

Mistrzostwa Europy w 2028 roku w Chorzowie będą jedną z imprez kwalifikacyjnych do zaplanowanych na kilka tygodni później Igrzysk XXXIV Olim-

piady. Ile lat będą mieli nasi najlepsi obecnie zawodnicy w czerwcu 2028 roku?

– (niespełna) 43 – Anita Włodarczyk
– 39 – Wojciech Nowicki
– 39 – Paweł Fajdek
– (niespełna) – 39 Maher Ben Hlima
– (niespełna) – 36 Piotr Lisiek
– (niespełna) – 32 Katarzyna Zdziebło
– 31 – Maria Żodzik
– 31 – Konrad Bukowiecki
– (niespełna) – 31 Ewa Swoboda
– 30 – Natalia Bukowiecka
– 27 – Pia Skrzyszowska
– (niespełna) 26 – Jakub Szymański
– (niespełna) – 24 Maks Szwed
– 21 – Anastazja Kuś

Kanadyjski młot

Podczas mityngu lekkoatletycznego zaliczanego do cyklu „World Athletics Continental Tour – Gold” – „Kip Keino Classic” w Nairobi, Kanadyjka Camryn Rogers posłała młot na odległość 80.03 m (to jej trzeci konkurs w karierze powyżej 80 metrów, więcej ma tylko Anita Włodarczyk – 7).

Rodak Rogers – Ethan Katzberg uzyskał z kolei najlepszy w tym roku wynik na świecie – 82.43 m.

©P

PKOl Czy afery Zondacrypto pograży szefa polskiego olimpizmu?

PREZES PKOl VS. RESZTA ŚWIATA

Jacek Kmieciak
redakcja@polskapress.pl

Prezisi 52 związków sportowych domagają się ustąpienia szefa PKOl Radosława Piesiewicza. On jednak nie zamierza rezygnować i zapowiada pozwanie ministra sportu Jakuba Rutnickiego.

Prezisi polskich związków sportowych oraz minister sportu i turystyki Jakub Rutnicki spotkali się w piątek na PGE Narodowym w Warszawie, aby omówić uwikłanie prezesa Polskiego Komitetu Olimpijskiego Radosława Piesiewicza w aferę z giełdą kryptowalut Zondacrypto, jako sponsora generalnego PKOl, która właśnie zbankrutowała.

W spotkaniu wzięli udział m.in. prezes Polskiego Związku Narciarskiego Adam Małysz, prezes Polskiego Związku Towarzystw Wioślarskich i wiceprezes PKOl Adam Korol, wiceprezes Polskiego Związku Lekkoatletyki Tomasz Majewski czy członkini MKOl Maja Włoszczowska.

- Jesteśmy tutaj przede wszystkim, by wyrazić jednoznaczne stanowisko dotyczące ochrony wizerunku polskiego sportowca, który musi być i jest naszym dobrem narodowym, które musimy strzec. Ostatnie tygodnie i gigantyczna afery wizerunkowa dotycząca PKOl najbardziej dotyka polski sport, polskich sportowców i PKOl - powiedział minister Rutnicki.



Minister sportu Jakub Rutnicki i prezes PKOl Radosław Piesiewicz spotkają się w sądzie

W wyniku spotkania prezisi i przedstawiciele 52 związków sportowych podpisali oświadczenie, w którym nawołują Piesiewicza do dymisji.

- Wyrażamy stanowczą dezaprobatę wobec działań prezesa PKOl Radosława Piesiewicza, które doprowadziły do naruszenia zaufania do PKOl i polskich sportowców, a w konsekwencji wywołały poważne skutki wizerunkowe dla całego systemu sportu - mówił czterokrotny mistrz olimpijski w chodzie Robert Korzeniowski.

PKOl w październiku zawarł w Monako umowę sponsorską

z Zondacrypto, zgodnie z którą siedziba komitetu zmieniła nazwę na „Zondacrypto Centrum Olimpijskie”, a w lutym na budynku, który od 20 lat nosi też imię Jana Pawła II, pojawił się wielki neon reklamujący sponsora. PKOl ogłosił, że pierwszy raz w historii nagrody za wyniki otrzymać mieli też olimpijczycy, którzy w tegorocznych zimowych igrzyskach we Włoszech zajęli miejsca 4-8. Premie sponsor miał przekazać w tokenach.

W połowie kwietnia Prokuratura Regionalna w Katowicach wszczęła śledztwo przeciw Zondacrypto pod kątem oszustw

znacznej wartości, prania brudnych pieniędzy i wywołania szkód szacowanych na co najmniej 350 mln zł.

Piesiewicz przeszedł do kontraktów. W wywiadzie udzielonym TV Republika ogłosił, że nie zamierza podać się do dymisji, pozwie ministra Rutnickiego za nazwanie go „założycielem firmy Zondacrypto”, a także uderzył w rząd, który pozbawił PKOl finansowania, blokując wsparcie spółek Skarbu Państwa i firmę Polcomtel, która wstrzymała przekazanie medalistom olimpijskim obiecanych dodatkowych nagród pieniężnych. ©©

ostatnim w najbliższych latach, gdyż strategia Zagłębia wydaje się trafiona w dziesiątkę, bo naprawdę wychowankami stoi. Okazało się, że można budować ekstraklasowy biznes w oparciu o piłkarzy wyszkolonych we własnej akademii, że taka filozofia może przetrwać się również pod naszą szerokością.

W miedziowym klubie zadano sobie trud i policzono, że - historycznie rzecz ujmując - już 80 wychowanków akademii zadebiutowało na najwyższym ligowym szczeblu w Polsce (lub za granicą). Aktualnie w kadrze pierwszego zespołu jest 15 zawodników ukształtowanych w Lubinie, a w drużynie rezerw 19. Biorąc pod uwagę wszystkie rozegrane w trwającym sezonie w PKO Ekstraklasie przez piłkarzy minuty, obcokrajowcy „zagospodarowali” 31 procent czasu, natomiast wychowankowie niemal 36 procent. I wydaje się, że właśnie takie proporcje powinny być standardem. I to z kilku powodów.

Kibice w Lubinie mają się z kim identyfikować, a wiadomo,

że największy magnes - zaraz po zagranicznych wirtuozach, których do Polski trafia mniej niż niewielu - stanowią „swoi” piłkarze. I fani Zagłębia nie będą mieli z tym kłopotu w nadchodzących latach, gdyż - jak wszystko wskazuje - za Regulą wręcz płynie cała generacja zdolnych wychowanków. Dość powiedzieć, że w roku 2025 aż 17 zawodników Zagłębia wystąpiło w juniorskich i młodzieżowych reprezentacjach Polski (od U-15 do U-21). Czyli korzyść z pieniędzy inwestowanych w akademię Zagłębia - co najmniej 9 mln zł każdego roku - odnosi już tak naprawdę cały polski futbol.

A chyba najważniejsze w tej całej wyliczance jest to, że w Zagłębiu nikt nie odleciał. W pewnym momencie sezonu zespół Leszka Ojrzyńskiego przewodził tabeli ekstraklasy, ale nawet wówczas w Lubinie można było usłyszeć, że na dziś to zespół z przedziału miejsc 6-8 w PKO Ekstraklasie. A wszystko, co - ewentualnie - uda się ugrać więcej, będzie na zachętę...
Zatem - powodzenia!

Konrad Niedźwiedzki nowym prezesem PZŁS. Czerwonka bez szans

Zbigniew Czyż
zbigniew.czyz@polskapress.pl

Konrad Niedźwiedzki został nowym prezesem Polskiego Związku Łyżwiarstwa Szybkiego. W wyborach, które odbyły się w Warszawie, Niedźwiedzki pokonał inną byłą znakomitą łyżwiarkę szybką, Natalię Czerwonkę. Niedźwiedzki na tym stanowisku zastąpił Rafała Tatarucha.

W głosowaniu udział wzięło 71 delegatów - Niedźwiedzki otrzymał 57 głosów, a Czerwonka 14. Wcześniej z wyborów wycofał się trzeci ze zgłoszonych kandydatów Kamil Majewski.

- Otrzymałem silny mandat i duże zaufanie ze strony delegatów oraz całego środowiska i bardzo za to dziękuję. Daje mi ono mocny fundament do kontynuowania pracy wykonanej w ostatnich ośmiu latach i do zrobienia kolejnego kroku naprzód - powiedział Niedźwiedzki.

Nowy prezes zapowiada, że w pierwszej kolejności skupi się na pracach związanych z poprawą infrastruktury łyżwiarstwa w Polsce.

- W najbliższym czasie planuję spotkania dotyczące kluczowych inwestycji. Chcę przyrzeć się projektom w Zakopanem, rozmawiać o inwestycjach w Warszawie oraz o rozwoju lokalnej infrastruktury. Mamy silne kluby, ale często zawodnicy muszą trenować za granicą. To ośrodki z dużym potencjałem, które zasługują na własną infrastrukturę. Istnieją plany budowy ośrodka COS i chciałbym wspólnie z ministerstwem doprowadzić te rozmowy do konkretów.

Wybrano także nowy zarząd PZŁS. W jego skład, poza prezesem Niedźwiedzkim, weszli Dariusz Tchórzewski, Egidiusz Vreuls, Marta Bakier-Derda, Sławomir Chmura, Ryszard Stypułkowski i Zbigniew Bródka.

Z kolei w Komisji Rewizyjnej będą zasiadać Joanna Staszkievicz, Karolina Kopopko, Magdalena Tomiczak i Tomasz Wróbel, a w Komisji Dyscyplinarnej Łukasz Klimczyk, Marek Kostecki, Roman Pawłowski i Rafał Tataruch.

Kadencja nowego prezesa i zarządu Polskiego Związku Łyżwiarstwa potrwa do 2030 roku. ©©



Nowy prezes PZŁS Konrad Niedźwiedzki (po lewej) i ustępujący po ośmiu latach Rafał Tataruch



Zarząd PZŁS będzie liczył siedem osób. Znalazł się w nim m.in. mistrz olimpijski z Soczi Zbigniew Bródka

Adam Godlewski

„Krótka piłka”



MIEDZIOWA FALA – TO MA SENS!

Marcel Reguła nie zaliczy występu przeciw Termalicy do szczególnie udanych, bo w protokole meczowym zapisał się nie tylko dzięki bramce (efektownej), ale i czerwonej kartce, na którą zapracował niefrasobliwym wślizgiem. Zagłębie nieoczekiwanie przegrało z zamykającym tabelę beniaminkiem i (raczej) wypisało się z walki o tytuł, ale już wiadomo, że zarówno klub z Lubina, jak i jego niespełna 20-letni lider sezon - niezależnie od końcowych rozstrzygnięć - zaliczą do udanych.

Na tyle udanych, że po jego zakończeniu młodzieżowy reprezentant Polski zostanie bohaterem spektakularnego trans-

feru, pozostawiając po sobie nie tylko dobre wspomnienia, ale i rekordową w historii Miedziowych sumę odstępnego. Może nie trafi od razu do Benfiki, bo mimo fali medialnych spekulacji nikt z Lizbony dotąd oficjalnie nie kontaktował się z przedstawicielami Zagłębia, ale papiery na granie w dużym klubie ten młokos niewątpliwie posiada. A umiejętności także warte już - co najmniej - 6 milionów euro (za mniej Lubinianie nie zamierzają oddawać utalentowanego wychowanka). I zważywszy, że w kontrakcie nie ma klauzuli odstępnego, to oni będą dyktować warunki.

Zresztą, można stawiać dolary przeciw orzechom, że inatratny transfer Reguły nie będzie

Ślad wskazał jasnowidz

Pięć miesięcy od zamordowania 11-letniej Danusi na miejscu zbrodni znaleziono telefon dziewczynki. Tam, gdzie wcześniej szukała policja

Alina Gierak

Bliscy ofiar zbrodni, ludzie zaginionych, osoby znajdujące się w sytuacjach krytycznych lub szukające odpowiedzi na pytania dotyczące przyszłości, w desperacji, poczuciu, że nie wszystko zostało wyjaśnione, zwracają się o pomoc do jasnowidza. Tak zrobili rodzice 11-letniej Danusi, którą zamordowano pięć miesięcy temu w Jeleniej Górze. Poprosili jasnowidza Krzysztofa Jackowskiego o pomoc w namierzeniu telefonu dziewczynki. I znaleźli go. W miejscu, który wskazał Jackowski.

Jasnowidz: Odnalazłem telefon ofiary – Danusi z Jeleniej Góry

Krzysztof Jackowski, najślynniejszy polski jasnowidz, w swoich mediach społecznościowych kilka dni temu zamieścił film, w którym opowiada o odnalezieniu telefonu 11-letniej ofiary, Danusi z Jeleniej Góry. Cytuje także list, który dostał od mamy dziewczynki.

„Rodzina Danusi zwróciła się do mnie, bo nie można było odnaleźć telefonu 11-latk. Policja wcześniej przeszukała dokładnie cały teren” – relacjonuje jasnowidz.

Jackowski opisuje, że poczuł, iż sprawczyni miała ten telefon w ręku.

„Potem długo nie miała do niego dostępu, bo odrzuciła go przed siebie, do wody. Stało się to między 20. a 40. metrem od miejsca zdarzenia. Telefon jest w wodzie” – przekazał rodzinie jasnowidz.

„Mamusiu. Jesteś niezłomna. I za to cię podziwiam”

Jackowski opowiada, że wkrótce potem otrzymał od mamy dziewczynki list z podziękowaniami. Kobieta opisuje, jak wypożyczyli z mężem wykrywacz metali i szukali telefonu córki nad strumykiem oraz w wodzie.

– Mąż odnalazł telefon w warstwie mułu. 20 metrów od miejsca zabójstwa i 40 metrów od kładki nad strumykiem, przy której Danusia skręcała do domu – opisywała mama 11-latk.

Dodała jeszcze wzruszające wspomnienie. Dzień przed tragedią Danusia powiedziała jej: „jesteś niezłomna. I za to cię podziwiam”.

Policja: szukaliśmy telefonu przez kilka dni

Odnaleziony w mule przy strumyku, przy miejscu śmierci dziewczynki, telefon komórkowy jej rodzice przekazali policji.

Edyta Bagrowska z jeleniogórskiej policji potwierdza, że w niedzielę (19 kwietnia) mama Danusi przyniosła na komendę telefon córki. Nic nie mówiła o okolicznościach jego odnalezienia.

– Tuż po tragedii przeczesaliśmy dokładnie cały teren. Policjanci powrócili tam jeszcze kilka razy. Szukali telefonu Danusi w wodzie oraz koło strumyka. To były bardzo dokładne poszukiwania – podkreśla Edyta Bagrowska.

– Telefon został zabezpieczony i przekazany do Sądu Rodzinnego celem powołania biegłego. Specjalista określi, czy uda się odzyskać dane zawarte w urządzeniu – dodaje policjantka.

Jasnowidz ostatnią deską ratunku

Mundurowi, gdy nic nie znaleźli, ostatecznie odpuścili sprawę zaginionego telefonu. Rodzice Danusi nie dali za wygraną. Kontynuowali poszukiwania i sięgali po różne metody. Zwrócili się, jak wiele innych osób dotkniętych tragedią, do jasnowidza.

Krzysztof Jackowski jest najślynniejszym polskim jasnowidzem. Zawsze podkreśla, że największą satysfakcją są dla niego podziękowania za pomoc. Na swojej stronie internetowej publikuje ich wiele jako „dowody jasnowidzenia”. Najczęściej proszony jest o pomoc w odnalezieniu osób zaginionych. Ludzie, którzy zgłaszają się do jasnowidza z Człuchowa, czują, że są już pod ścianą. Jasnowidz jest dla nich, po policji i prywatnych detektywach, ostatnią deską ratunku.

– Policja nie zwraca się do jasnowidzów po pomoc. Ale rodziny ofiar, bliskich osób zaginionych, często to czynią – przyznaje Edyta Bagrowska.



Krzysztof Jackowski wskazał, że telefon znajduje się 20-40 metrów od miejsca tragedii. Ojciec Danusi, idąc za tymi wskazówkami, odnalazł telefon w mule przy strumyku



Marsz Ciszy upamiętniał Danusię

Profesor sceptyczny

Prof. Tadeusz Tomaszewski, kierownik Katedry Kryminalistyki Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Warszawskiego, w wywiadzie dla „Polityki” sceptycznie odnosi się do korzystania z usług jasnowidza. „(...) jasnowidztwo nie jest dyscypliną naukową, nie można przyjmować opinii na nim (...). Nie ma możliwości rozwiązania wszystkich spraw kryminalnych. A ponieważ chce się uzyskać jakieś informacje, to korzysta się z „ostatniej deski ratunku” (...). Głównym in-

spiratorem wprowadzania jasnowidzów do spraw dotyczących zaginięć czy podejrzenia zabójstwa, gdy nie można znaleźć zwłok, są osoby bliskie, rodzina” – czytamy w rozmowie profesora Tomaszewskiego z Violetta Krasnowską w „Polityce”.

Tragedia w Jeleniej Górze

11-letnia Danusia, uczennica Szkoły Podstawowej nr 10 w Jeleniej Górze, została zamordowana 15 grudnia 2025 roku. Ciało dziewczynki odnaleziono nad potokiem w po-

blizu domów jednorodzinnych i szkoły, przy ścieżce, którą dzieci wracały do domów.

Danusię zamordowała 12-latk, uczennica tej samej szkoły.

Ewa Węglarowicz-Makowska, rzeczniczka Prokuratury Okręgowej w Jeleniej Górze, zawiadamiając pięć miesięcy temu o tej wstrząsającej tragedii, podała, że na ciele 11-latk były rany spowodowane ostrym narzędziem. Śledczy zabezpieczyli na miejscu zbrodni nóż – „finkę”, którym zadano ciosy.

17 grudnia 2025 roku sędzia Agnieszka Makowska, wiceprezes Sądu Rejonowego w Jeleniej Górze poinformowała, że sprawa zabójstwa Danusi została utajniona. Wiadomo jedynie, że odbyło się posiedzenie sądu z udziałem 12-letniej sprawczyni.

– Sąd zastosował wobec 12-letniej środek tymczasowy – informowała sędzia. Nie wyjaśniła, o jaki środek tymczasowy chodzi.

Marsz Ciszy, debata o bezpieczeństwie dzieci, spotkania z rodzicami

Jeleniogórzanie nie zapomnieli o tej tragedii. Starają się, by słowa mamy dziewczynki „Ta śmierć nie może być po nic”, inspirowały do działania na rzecz bezpieczeństwa dzieci i młodzieży.

Rodzice, pedagodzy, psychiatrzy zawiązali w tym celu grupę Kolektyw Dobro Dzieci.

– Chcemy, aby każdy głos dzieci i nastolatków został usłyszany, a ich bezpieczeństwo stało się priorytetem dla dorosłych i wszystkich instytucji publicznych – mówili członkowie Kolektywu o swojej inicjatywie.

W styczniu zorganizowali w Jeleniej Górze Marsz Ciszy upamiętniający Danusię. Wśród haseł, które wyrażały cele i powody zorganizowania marszu, na pierwszy plan wysuwało się jedno „Ratunku”. To było ostatnie słowo Danusi. Portret dziewczynki w mundurku harcerskim nieśli członkowie i przyjaciele jej rodziny. Oni także szli na początek marszu, wspierając się wzajemnie i dodając otuchy. Wzięły w nim udział setki osób. Nie tylko z Jeleniej Góry. Wiele z nich przyszło z dziećmi. Wszyscy podkreślali, że przyjechali specjalnie, by pokazać, że łączą się w bólu z rodzicami dziewczynki i by nie musieli się bać o swoje dzieci.

Kolejnym działaniem Kolektywu i samorządu jeleniogórskiego była debata o bezpieczeństwie dzieci i młodzieży. Spotkanie z ekspertami uzmysłowiło zgromadzonym, że nie mają błędnego pojęcia o słownictwie, zainteresowaniach młodego pokolenia, kim są ich idole i co robią w sieci.

Ta tematyka jest kontynuowana na spotkaniach, warsztatach i wykładach organizowanych przez Kolektyw. Najbliższy zaplanowano na 11 maja o godz. 18.00 w Teatrze im. Cypriana Kamila Norwida w Jeleniej Górze. Łukasz Gierak, prezes Fundacji Hejt OFF, wykładowca akademicki, trener edukacyjny, na spotkaniu „TikTokowi patoinfluencerzy czy patointeligencja?” opowie, kim są idole młodzieży i nastolatków. Spotkanie to pomoże zrozumieć zarówno pozytywne aspekty, jak i zagrożenia czyhające na dzieci w sieci, takie jak cyberprzemoc czy presja związana z rywalizacją.

To ostatnie dni niskich opłat. Od maja cenniki w całej Polsce idą w górę

Ola Głowacka
redakcja@stronazdrowia.pl

Od 1 maja 2026 r. w uzdrowiskach zacznie obowiązywać nowy wiosenno letni cennik. A to oznacza jedno: podwyżki. Kończy się tańszy sezon, który trwa tylko do 30 kwietnia.

Leczenie i zabiegi w sanatoriach są finansowane przez Narodowy Fundusz Zdrowia, jednak zakwaterowanie i wyżywienie wymagają dopłat. I właśnie te koszty ulegają zmianie wraz z nadejściem nowego sezonu.

Nowe ceny w sanatoriach NFZ. Tyle zapłacisz od 1 maja

NFZ udostępnił szczegółowy cennik dopłat do pobytu. Oto ile kosztuje 21-dniowy turnus w sanatorium, w zależności od rodzaju pokoju:

- Pokój jednoosobowy z pełnym węzłem sanitarnym - 40,90 zł/dobę (858,90 zł za 21 dni)
- Pokój 1-os. w studiu - 37,40 zł/dobę (785,40 zł za 21 dni)
- Pokój 1-os. bez pełnego węzła - 33,20 zł/dobę (697,20 zł za 21 dni)
- Pokój 2-os. z pełnym węzłem - 27,30 zł/dobę (573,30 zł za 21 dni)
- Pokój 2-os. w studiu - 24,90 zł/dobę (522,90 zł za 21 dni)
- Pokój 2-os. bez pełnego węzła - 19,50 zł/dobę (409,50 zł za 21 dni)



Sanatorium w Krynicy-Zdroju

- Pokój wieloosobowy z łazienką - 14,80 zł/dobę (310,80 zł za 21 dni)
- Wieloosobowy pokój w studiu - 13,60 zł/dobę (285,60 zł za 21 dni)
- Wieloosobowy bez łazienki - 11,90 zł/dobę (249,90 zł za 21 dni)

Różnica między najtańszą a najdroższą opcją wynosi ponad 600 zł.

Możesz więc zapłacić od 249,90 zł do 858,90 zł za taki sam, 21-dniowy turnus. Wszystko zależy od standardu zakwaterowania.

Ukryte koszty pobytu w sanatorium. Za co jeszcze zapłacisz z własnej kieszeni?

NFZ jasno wskazuje, że nie wszystkie wydatki są finansowane z publicznych środków. Do czego pacjent musi dopłacić? Koszty, których NFZ nie pokrywa:

- przejazd na leczenie uzdrowiskowe i powrót,
- dopłata do zakwaterowania i wyżywienia,
- wyżywienie i noclegi przy leczeniu ambulatoryjnym,
- pobyt opiekuna,
- dodatkowe lokalne opłaty (np. klimatyczne),
- zabiegi niezwiązane z chorobą będącą podstawą skierowania.

Efekt? Nawet jeśli turnus jest „na NFZ”, pacjent i tak ponosi szereg kosztów, o których wiele osób nie wie, dopóki nie dostanie skierowania.

Zwolnienia z opłat: kto może pojechać do sanatorium za darmo?

Nie wszyscy muszą płacić za pobyt. Z opłat zwolnione są:

- osoby pracujące przy produkcji wyrobów zawierających azbest,

- dzieci i młodzież do 18. roku życia,
- młodzi dorośli do 26. roku życia, jeśli kontynuują naukę,
- dzieci z niepełnosprawnością w znacznym stopniu - bez ograniczenia wiekowego.

Jeśli należysz do którejś z tych grup, pobyt w sanatorium może być całkowicie bezpłatny.

Jak nie przepłacić za sanatorium? Rady, które warto znać

Wybieraj pokoje wieloosobowe - są nawet trzykrotnie tańsze.

Poluj na skierowania poza sezonem - wczesna wiosna i późna jesień to niższe dopłaty.

Sprawdź lokalne opłaty klimatyczne - różnią się w zależności od gminy.

Wcześniej zaplanuj transport - bilety kupione z wyprzedzeniem mogą być o połowę tańsze.

Zabierz podstawowe leki i akcesoria - unikniesz opłat na miejscu.

Sanatorium nadal się opłaca

Choć od 1 maja 2026 r. ceny rosną, sanatoria na NFZ wciąż pozostają jednym z najtańszych sposobów na profesjonalną rehabilitację i regenerację zdrowia. Warto jednak wcześniej sprawdzić koszty, by nie dać się zaskoczyć po przyjeździe do uzdrowiska.

© P

DROBNE

Jak zamieścić ogłoszenie drobne lub nekrolog?
Przez internet: ibo.polskapress.pl
e-mail: nowiny.ogloszenia@polskapress.pl

Biuro Ogłoszeń NOWIN, Rzeszów, ul. Unii Lubelskiej 3,
tel. 17 86 72 330, fax 17, 86-72-343,
e-mail: nowiny.ogloszenia@polskapress.pl,
biuro czynne pon.-pt. 8.00 -16.00

Motoryzacja

CIEŻAROWE, DOSTAWCZE SPRZEDAM

!! SOW Nr 3 Przemysł sprzeda bus RENAULT MASTER 2008r. Cena 23 000 zł. Szczegóły: www.sow3.przemysl.edu.pl

Praca

ZATRUDNIĘ

FIRMA zatrudni opiekunki do pracy w Niemczech, 790-480-590

NA pomocnika z mieszkaniem 509 986 080

INNE

KURS Pracownika Ochrony.1600zł. Raty.tel.694848043

Usługi

BUDOWLANO-REMONTOWE

Docieplenia, malowanie elewacji, tel. 601 797 882

KOMINY - rozwieranie kominów montaż wkładów i nasad - 17 8623831

KOSTKA, ogrodzenia 509 040 204

MALOWANIE-DACHÓW i elewacji mycie, czyszczenie, długoletnie doświadczenie, wycena gratis + gwarancja. tel. 786 344 700

REMONTY wykończenia. 501 694 329

Turystyka

KRAJ - GÓRY

Beskidy turnusy 60+ w maju od 1050 zł dostępny masaż leczniczy / dowóz, tel.: 501-642-492.

PROMOCJA - pobyt - 95 zł ze

śniadaniem. TYLICZ k/Krynicy G., pok. z łaz.+TV, bilard, parking, 730-007-166

Różne

KASA za stare książki 609-643-399

AUTOPROMOCJA

nowiny
n o w i n y 24.pl

Dzień dobry
w **poniedziałek**

Kup dziennik
z dodatkiem
Sportowy24

nowiny24.pl

AUTOREKLAMA

aktualne
z całej Polski
przetargi

nasze komunikaty.pl

REKLAMA

WÓJT GMINY JAŚLISKA

działając na podstawie art. 35 ustawy z dnia 21.08.1997 r.
o gospodarce nieruchomościami (Dz.U. z 2026, poz. 399 z późn. zm.)

informuje

został sporządzony **Wykaz nieruchomości** stanowiącej własność mienia komunalnego Gminy Jaślika **przeznaczonej do oddania w dzierżawę**.
Wykaz podlega wywieszeniu przez okres 21 dni, tj. **od dnia 27 kwietnia 2026 r. do 18 maja 2026 r.**
Dodatkowe informacje można uzyskać w Urzędzie Gminy Jaślika, pokój 10a lub pod nr tel. 13 431 05 95.

REKLAMA

Wójt Gminy Chorkówka

działając na podstawie art. 35 ustawy z dnia 21.08.1997 r. o gospodarce nieruchomościami (Dz.U. z 2026, poz. 399)

- informuje -

Został sporządzony i podany do publicznej wiadomości wykaz nieruchomości przeznaczonych do sprzedaży w trybie przetargowym na podstawie art. 37 ust. 1 stanowiący załącznik do Zarządzenia nr 0050.1.51.2026 z dnia 22.04.2026 Wójta Gminy Chorkówka. Wykaz obejmuje działkę położoną w miejscowości Bóbrka o nr ewid. 467 o pow. 0,1400 ha. Wykaz podlega publikacji w BIP, na stronie internetowej Urzędu Gminy Chorkówka oraz wywieszeniu na tablicy ogłoszeń w siedzibie urzędu przez okres 21 dni, tj. od dnia 22.04.2026 do 14.05.2026. Bliższych informacji udziela się w Urzędzie Gminy Chorkówka, pokój nr 006, tel. 13 43 869 49.

REKLAMA

TRENDY
RADIO 101.9, 95.2FM

**WYBIJAMY
TRENDY BRZMIENIE W REGIONIE
NA 101,9 i 95,2 FM**

"Twój region, Twoje radio - TRENDY"

trendyradio.pl

0011505861

REKLAMA

radio centrum
89.0 FM

Nastrajamy
pozytywnie

radiocentrum.pl

facebook.com/radiocentrum

0011492101

REKLAMA

**OBWIESZCZENIE
PREZYDENT MIASTA PRZEMYŚLA**

informuje mieszkańców

o przeprowadzaniu konsultacji społecznych w przedmiocie uchwalenia zmian w podziale miasta Przemyśla na osiedla
które odbędą się w dniach: 4.05.2026 r. – 17.05.2026 r.

Konsultacjom podlega projekt uchwały stanowiący załącznik do Uchwały nr 181/2025 Rady Miejskiej w Przemyślu z dnia 25 sierpnia 2025 r. w sprawie określenia zasad i trybu przeprowadzenia konsultacji z mieszkańcami w przedmiocie uchwalenia zmian w podziale miasta Przemyśla na osiedla (Dziennik Urzędowy Województwa Podkarpackiego z 2025 roku poz. 3788).

Konsultacje przeprowadza się w formie przyjmowania pisemnych wniosków i opinii do projektu zmian w podziale miasta Przemyśla na osiedla, wyłożonego na okres 14 dni w Biurze Rady Miejskiej i Współpracy z Zarządami Osiedli Urzędu Miejskiego w Przemyślu, Rynek 1 oraz w siedzibach poszczególnych Zarządów Osiedli.

**PREZYDENT
MIASTA PRZEMYŚLA
(-)
Wojciech Bakun**

Przemyśl, dnia 17 kwietnia 2026 r.

0011514655

Mamy XXI wiek, a wciąż musimy o coś walczyć



Grażyna Torbicka w Wirtualnej Polsce Fot. Małgorzata Genca

Z ŻYCIA GWIAZD

Paulina Orłós

pożąda coraz bardziej

Maciej i Paulina Orłós są razem od czterech lat, natomiast od roku oficjalnie nazywają się mężem i żoną. Choć dzieli ich różnica aż 22 lat, para podkreśla, że w ogóle o tym nie myśli. - Patrzę na mojego męża oczami ludzi, którzy go podziwiają, i moje pożądanie wzrasta - powiedziała Paulina w wywiadzie dla „Vivy”.

Doda podsumowała byłego męża

Choć od rozvodu piosenkarki z Radosławem Majdanem minęło prawie 20 lat, media ciągle ekscytują się jej relacją z byłym mężem. Ostatnio Doda w rozmowie z WP zapytana co sądzi o jego związku z Małgorzatą Rozenek-Majdan, stwierdziła: - Uważam, że oni idealnie do siebie pasują. Naprawdę, trafił swój na swego.

Blanka Lipińska nie jest nieczuła

Pisarka nie ma w planach macierzyństwa. Jej wypowiedzi na ten temat zawsze wywołują emocje. Niedawno zamieściła jednak wpis, który ociepla nieco jej wizerunek w tej kwestii. „Zawsze jestem mega wzruszona radością rodziców oczekujących pociechy. Pamiętam, jak czekałam na każdego z moich bratanków. Nic mnie tak nie cieszy, jak spotkania i rozmowy z nimi. To nie oznacza, że chcę mieć kogoś 24h na dobę i do końca życia martwić się o niego. Nie znaczy też, że nie jestem czuła”. (GZL) Fot. Sylwia Dąbrowa



W TELEWIZJI



Teatr TV: Herbatka u Stalina TVP 1, 20:30

Fabula koncentruje się na wizycie George'a Bernarda Shawa w Moskwie w 1931 roku, w tragicznym okresie stalinowskiej kolektywizacji, która doprowadziła do masowego głodu i represji. Głównym wydarzeniem jest spotkanie słynnego noblisty ze Stalinem. Widz śledzi staranne przygotowania gospodarzy, odkrywając kulisy propagandowych gier.

Psy 3. W imię zasad Polsat, 21:40

Franz Maurer kieruje się własnym kodeksem moralnym. Po 25 latach więzienia wychodzi na wolność i znów trafia w środek intrygi kryminalnej. Władysław Pasikowski przedstawia kontynuację kultowego filmu sensacyjnego. W głównego bohatera tradycyjnie wciela się Bogusław Linda.

W nich cała nadzieja Kino Polska, 22:25

Ewa, ostatni człowiek na jałowej Ziemi, musi skonfrontować się z Arturem, robotem wyposażonym w sztuczną inteligencję.

World War Z Paramount, 22:30

10 lat po pokonaniu ogólnoświatowej epidemii choroby, zmieniającej ludzi w zombie, zwanej Wojną Światową Z, Max Brooks zbiera historie ocalałych z konfliktu, który niemal wyniszczył ludzkość.

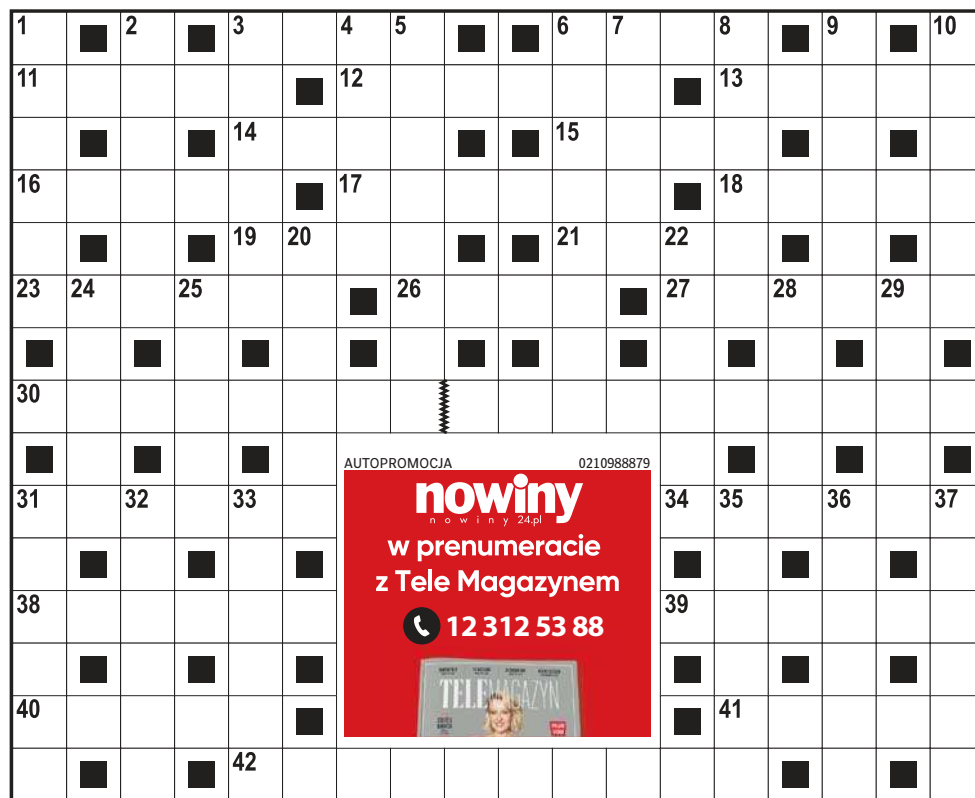
KRZYŻÓWKA NR 63

Poziomo:

- 3) budulec pszczelich plastrów,
- 6) zwińczy skronie zwycięzcy,
- 11) psy, co poszły w las,
- 12) nakrycie głowy zakonnicy,
- 13) jednostka czasu w dziejach Ziemi,
- 14) uderza z jasnego nieba,
- 15) szeroki u utracjusza,
- 16) skrzyżowanie o ruchu okrężnym,
- 17) film Andrzeja Wajdy,
- 18) konkuruje z margaryną,
- 19) James, aktor z filmu „Buntownik bez powodu”,
- 21) spływa ze zbocza podczas erupcji,
- 23) grzyb z lepką skórą,
- 26) godność osobista, honor,
- 27) niewielki kraj w Pirenejach,
- 30) postać z „Ogniem i mieczem” herbu Zerwikaptur,
- 31) medykament lub kosmetyk,
- 34) trudno topliwy metal o symbolu Co,
- 38) osobiwy osobnik, oryginał,
- 39) w aglomeracji Trójmiasta,
- 40) fiasco w interesach,
- 41) brat Lolka z popularnej kreskówki,
- 42) „M jak miłość” lub „W labiryncie”.

Pionowo:

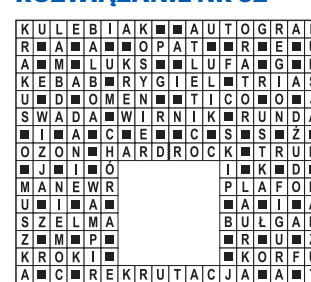
- 1) dotkliwa porażka, klęska,
- 2) przywódca zbrojników tatarskich,
- 3) najważniejsza dla sybaryty,
- 4) Favorit lub Octavia,
- 5) żołnierz jednostek specjalnych,
- 6) duński park rozrywki,



- 7) grecka bogini mądrości,
- 8) starszy flisak w dawnej Polsce,
- 9) maszeruje na poligon,
- 10) Jaś ..., filmowe wcielenie Rowana Atkinsona,
- 20) nadzorca robót rolnych,
- 22) ciepła kurtka robocza, kufajka,
- 24) ryba z rodziny śledziowatych,
- 25) stolica Nigerii do 1991 r.,

- 28) przednia część tankowca,
- 29) kuzyn łasicy, miodożer,
- 31) mleczaj lub opieńka,
- 32) stan świecki w kościele,
- 33) rentgenowski lub fotograficzny,
- 35) niejedna na świątecznym drzewku,
- 36) ... Boczek, bohater „Świata według Kiepskich”,
- 37) łączna lub kostna.

ROZWIĄZANIE NR 62



HOROSKOP

Wodnik (20.01 - 18.02)

Intuicja poprowadzi Cię właściwą drogą. Horoskop dzienny radzi zadbać o równowagę emocjonalną i uniknąć nadmiernego stresu.

Ryby (19.02 - 20.03)

Kreatywność będzie Twoim atutem. Horoskop na dziś sugeruje nie bać się wprowadzać nowych pomysłów w życie i dzielić się nimi. **Baran (21.03 - 19.04)** Praca wymaga skupienia i cierpliwości, unikaj pośpiechu. Horoskop dzienny na poniedziałek mówi, że osiągniesz zamierzone cele.

Byk (20.04 - 20.05)

Optymizm pomoże pokonać trudności. Horoskop dzienny wróży, że warto dziś postawić na rozwój osobisty oraz nowe doświadczenia.

Bliźnięta (21.05 - 21.06)

Intensywne emocje mogą prowadzić do przełomów. Horoskop na dziś radzi zachować jednak ostrożność w podejmowaniu ważnych decyzji. **Rak (22.06 - 22.07)** Horoskop dzienny na poniedziałek zapowiada, że harmonia w relacjach będzie dziś możliwa, jeśli otwarcie wyrazisz swoje uczucia.

Lew (23.07 - 22.08)

Dzień sprzyja organizacji i planowaniu. Horoskop dzienny mówi, że drobne szczegóły okażą się kluczowe dla osiągnięcia sukcesu.

Panna (23.08 - 22.09)

Twoja pewność siebie przyciągnie uwagę innych. Horoskop na dziś radzi to wykorzystać, ale nie zapominać też o potrzebach innych. **Waga (23.09 - 22.10)** Emocje mogą dominować, Horoskop dzienny na poniedziałek mówi, że warto znaleźć czas na odpoczynek i rozmowę z kimś zaufanym.

Skorpion (23.10 - 21.11)

Komunikacja będzie kluczem do sukcesu. Horoskop dzienny wróży, że nowe znajomości mogą przynieść ciekawe możliwości zawodowe.

Strzelec (22.11 - 21.12)

Spokojny dzień sprzyja refleksji i porządkowaniu spraw finansowych. Horoskop na dziś radzi unikać jednak uporu w rozmowach z bliskimi. **Koziorożec (22.12 - 19.01)** Dziś poczujesz przypływ energii i chęci działania, ale horoskop dzienny na poniedziałek radzi uważać na impulsywne decyzje.

Wierz w siebie z Erste Bank Polska

Działamy pod nową marką. Zmieniliśmy kolory i logo, ale to, co najważniejsze, pozostało bez zmian – zaangażowanie w sprawy naszych klientów i realne wsparcie, którego od nas oczekują.

Dlaczego klienci są dla nas ważni?

W Erste Bank Polska wierzymy w ludzi. W ich pomysły, ambicje i determinację. Wiemy, że rozwój nie ma jednego scenariusza. Dostrzegamy, że niezależnie od sytuacji czy warunków każdy może iść naprzód dzięki działaniu, odwadze i konsekwencji. Zapewniamy naszym klientom wsparcie, aby mogli realizować swoje plany. Finanse mają moc, która sprawia, że plany stają się rzeczywistością. W Erste Bank Polska nieustannie doskonalimy naszą ofertę, bo wiemy, że potrzeby klientów zmieniają się szybciej niż kiedykolwiek wcześniej. Stawiamy na nowoczesność, ale nie zapominamy o tym, co najprostsze i najważniejsze – o relacjach. Dobra bankowość zaczyna się od zrozumienia potrzeb. Jesteśmy jednym z największych banków w Polsce. Ta pozycja zapewnia

stabilność i bezpieczeństwo działania. To fundament zaufania, które budujemy każdego dnia.

To dopiero początek

Dbamy o to, by nasi klienci mogli spokojnie budować swoją finansową przyszłość. Dlatego na dobry początek kilka nowości, które już wkrótce pojawią się w naszej ofercie. Dla podróżujących będzie to nowy pakiet „Waluty bez granic” do Konta Smart i szerszy dostęp do walut. By dbać o finanse i budować dobre nawyki, przygotowaliśmy nowe konta oszczędnościowe, których oprocentowanie będzie rosło wraz z aktywnością finansową klienta. Z myślą o rozwoju biznesów naszych klientów przygotowaliśmy nowe rozwiązania, które pomogą jeszcze sprawniej zarządzać firmą. Zaproponujemy rozwiązania dla przedsiębiorców, którzy prowadzą biznes z zagranicznymi kontrahentami, oraz dla tych, którzy chcą przyjmować płatności

w swoim telefonie lub tablecie. Dużym firmom i korporacjom pomożemy w rozwoju ich biznesu i zagranicznej ekspansji.

Ważne informacje

Komfort i bezpieczeństwo klientów to priorytet dla Erste Bank Polska. Na nowej stronie www.erste.pl można zalogować się do usług bankowości elektronicznej i usług maklerskich. Aplikacje bankowe mają nowe kolory i logo Erste. Bez zmian pozostają numery rachunków, kart oraz numery PIN. Nasze placówki, bankomaty i infolinie działają jak dotąd. Zawarte umowy nadal obowiązują.

**„Wierz w siebie.
My w Ciebie wierzymy”**

Grupa Erste, do której należymy, działa na rynku od ponad 200 lat. Jest wiodącą grupą bankową w Europie Środkowej, której zaufało blisko 23 miliony klientów w ośmiu krajach. Misją Grupy jest umożliwienie każdemu dbania o dobrobyt i stabilność finansową.



Więcej informacji na www.erste.pl

ERSTE

Działamy pod marką Erste Bank Polska (przedtem Santander Bank Polska S.A.). Szczegóły oferty, informacje o opłatach, prowizjach i oprocentowaniu dostępne są na www.erste.pl, w placówkach banku i pod 1 9999 (opłata zgodna z taryfą danego operatora). Wyjaśnienia pojęć i definicji dotyczących usług reprezentatywnych na erste.pl/PAD. Konto Smart, konta oszczędnościowe to rachunki płatnicze. Aplikacja mobilna to usługa bankowości elektronicznej. Materiał ma charakter marketingowy i nie stanowi oferty w rozumieniu art. 66 Kodeksu cywilnego.

ERSTE 

Erste Bank Polska

WIERZ
W
SIEBIE